

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Adam Struzik i wicemarszałek Zofia Kuratowska)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę o zajęcie miejsc.
Wznawiam obrady.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o waloryzacji za IV kwartał 1995 r. niektórych emerytur i rent.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na setnym posiedzeniu w dniu 7 lutego 1997 r. Do Senatu została przekazana w dniu 10 lutego. Marszałek Senatu skierował tę ustawę do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 472, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 472A i 472B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Jana Orzechowskiego.

Senator Jan Orzechowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Stosownie do art. 17 ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, do końca 1995 r. obowiązywała płacowa waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych. Ten sposób waloryzacji prowadził do kształtowania niewłaściwych proporcji między wzrostem płac a wzrostem emerytur i rent. Polegało to na tym, że świadczenia emerytalno-rentowe rosły szybciej niż płace.

W związku z tym ustawą z dnia 29 września 1995 r. płacowa waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych została zastąpiona waloryzacją kosztową, która wiąże wzrost świadczeń emerytalno-rentowych ze wzrostem kosztów utrzymania. Aby jednak i emeryci korzystali z poprawy sytuacji gospodarczej w kraju, w ustawie z 29 września

1995 r. ustalono, że należy zapewnić emerytom i rencistom realny wzrost ich świadczeń w porównaniu do roku 1995 co najmniej o 2,5%. Nowy sposób waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych zaczął obowiązywać od 1 stycznia ubiegłego roku.

Przed podpisaniem ustawy prezydent zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie jej zgodności z konstytucją. W orzeczeniu z dnia 20 listopada 1995 r. nr K-23/95 Trybunał Konstytucyjny uznał, że parlament jest uprawniony do zmiany zasad ustalania świadczeń emerytalno-rentowych i nie dopatrywał się w tym zakresie sprzeczności z konstytucją. Sprawa zakończyłaby się na tym, gdyby nie fakt, że w IV kwartale 1995 r. płace wzrosły w porównaniu do III kwartału o 17,4%. Podniosły się więc głosy, że emeryci i renciści nabyli prawo do waloryzacji świadczeń za IV kwartał 1995 r., gdyż wskaźnik wzrostu płac przekroczył 10%. Rzeczą polegała jednak na tym, że ustawa z 29 września 1995 r. zawiesiła na rok 1996 waloryzację płacową i przewidziała tylko jedną waloryzację świadczeń, ze skutkiem od 1 września 1996 r., a waloryzacja świadczeń za IV kwartał 1995 r., z przyczyn oczywistych, mogła być dokonana dopiero po 1 stycznia 1996 r., a więc wówczas, gdy obowiązywały już inne zasady.

Jak państwo pamiętają powstał wówczas spór, czy emerytom i rencistom przysługuje waloryzacja świadczeń za IV kwartał, czy też nie? Rząd, opierając się na ustawie z 29 września 1995 r., odmówił dokonania waloryzacji świadczeń. Doszło więc do zaskarżenia ustawy w tym zakresie do Trybunału Konstytucyjnego.

W orzeczeniu z dnia 16 lipca ubiegłego roku, nr K-8/96 Trybunał Konstytucyjny potwierdził stanowisko zajęte wcześniej w orzeczeniu z 20 listopada 1995 r., że ustawodawca jest uprawniony do zmiany zasad przyznawania świadczeń emerytalno-rentowych, ale nie może czynić tego w sposób dowolny, że wiąza go w tym zakresie co najmniej dwa ograniczenia. Po pierwsze, niedopuszczalna jest regulacja, która prowadziłaby do naruszenia minimum życiowego emerytów i rencistów; i, po drugie, nowa regula-

(senator J. Orzechowski)

cja nie powinna prowadzić do całkowitego pozbawienia uprawnień, które dotychczas przysługiwało określonej grupie podmiotów, w tym wypadku emerytom i rencistom.

Zarówno realne płace, jak i świadczenia emerytalno-rentowe wzrosły w roku 1995 w porównaniu z rokiem poprzednim i trudno byłoby twierdzić, że brak waloryzacji za IV kwartał skutkował naruszeniem minimum życiowego emerytów i rencistów. Trybunał uznał jednak, że art. 17 ustawy z dnia 29 września 1995 r., a właściwie nowo wprowadzony art. 17, oznaczony numerem kolejnym drugim, wyłączający całkowicie w roku 1996 stosowanie mechanizmu waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych przewidzianego w art. 17, narusza konstytucyjne zasady stanowienia prawa, ponieważ całkowicie pozbawia emerytów i rencistów prawa do waloryzacji świadczeń za IV kwartał 1995 r.

Sejm w dniu 24 października ubiegłego roku uznał zasadność orzeczenia i z tą chwilą sprawa została ostatecznie przesądzona. Państwo zobowiązane zostało do zrekompensowania emerytom i rencistom nie dokonanej waloryzacji świadczeń należnych im za IV kwartał 1995 r. Otwarta pozostała sprawa, w jaki sposób ten brak waloryzacji zrekompensować, ponieważ trybunał nie wypowiedział się na ten temat. Powrót do waloryzacji placowej skutkowałby podwyższeniem świadczeń o 17,4%, gdyż o tyle wzrosły płace w stosunku do poprzedniego kwartału, co powodowałoby duży wydatek z budżetu państwa w roku bieżącym przy braku możliwości pokrycia go z dochodów przewidzianych na ten rok, a jednocześnie prowadziło do tego, że wzrost świadczeń rentowych w roku 1995 wyprzedził znacznie wzrost płac.

W związku z tym rząd zaproponował, aby waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych za IV kwartał 1995 r. przeprowadzić według zasad przewidzianych na rok 1996. A więc emerytury i renty za ten IV kwartał zostałyby podwyższone w taki sposób, aby wzrosły realnie o 2,5%, to jest osiągnęły wskaźnik wzrostu przewidziany na rok 1996.

Sejm proponowane rozwiązanie przyjął w ustawie z dnia 7 lutego bieżącego roku. Jednocześnie, aby nie dopuścić do narastania zadłużenia państwa wobec emerytów i rencistów z powodu odsetek, uchwalił, że realizacja podwyżek emerytur i rent, z wyrównaniem od 1 września 1996 r. wraz z odsetkami, powinna nastąpić w lipcu bieżącego roku. Będzie to kosztowało tegoroczny budżet 1 miliard 600 milionów złotych.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, po rozpatrzeniu ustawy, proponuje przyjęcie jej bez poprawek. Obowiązek dokonania waloryzacji

świadczeń emerytalno-rentowych za IV kwartał 1995 r. nie może już bowiem być kwestionowany, a zaproponowany przez rząd i przyjęty przez Sejm sposób jej dokonania Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych uznała za dopuszczalny. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Krzysztofa Borkowskiego.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, przedłożyć sprawozdanie z prac nad ustawą o waloryzacji za IV kwartał niektórych emerytur i rent. Obydwie komisje dość długo i wnikliwie debatowały i znaczącą większością głosów przyjęły tę ustawę bez poprawek. Pani senator Łękawa złożyła wprawdzie wniosek mniejszości, ale wczoraj, tutaj na sali obrad, został on wycofany.

Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż nowelizacja ustawy z dnia 29 września 1995 r. o zmianie ustawy o waloryzacji emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw jest niezgodna z art. 1 i art. 70 ust. 2 pkt 1 przepisów konstytucyjnych dlatego, że narusza istotę prawa, zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa oraz zasady sprawiedliwości społecznej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na posiedzeniu w dniu 24 października 1996 r., przyjął znaczącą większością głosów orzeczenie trybunału. Rząd, realizując uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej i orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, wniósł projekt ustawy o waloryzacji za IV kwartał 1995 r. niektórych emerytur i rent.

Ustawa przewiduje, że od 1 września 1996 r. podwyższeniu wskaźnikiem 102,8% ulegają kwoty emerytur i rent, jakie przysługiwały w dniu 1 września 1996 r. Równocześnie z podwyższeniem emerytur i rent następuje podwyżka podstaw ich wymiaru tym wskaźnikiem. Realizacja tej podwyżki nastąpi w lipcu 1997 roku, z wyrównaniem od 1 września 1996 r. wraz z odsetkami. Cała ta operacja będzie kosztować budżet państwa 900 milionów złotych – kwota podstawowa – oraz około 700 milionów odsetek, co daje łącznie 1600 milionów złotych. Późniejsza niż w lipcu 1997 r. wypłata wyrównania lub rozłożenie jej na raty spowoduje wzrost tej kwoty.

W budżecie państwa nie ma obecnie dostatecznych środków finansowych na ten cel. Rząd liczy na oszczędności w wydatkach budżeto-

(senator K. Borkowski)

wych, a także wyższe wpływy do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu prowadzonych w przedsiębiorstwach bankowych postępowań ugodowych. Stąd realizacja ustawy przewidziana jest na 1 lipca 1997 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie dyskusji w połączonych komisjach przedstawiciel związku zawodowego podnosił problem, że rząd zbyt późno przesłał projekt ustawy do konsultacji ze związkami zawodowymi. Ze względu na konieczność uchwalenia ustawy do 17 lutego 1997 r., do czego obliguje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, 17 lutego mija bowiem 6 miesięcy od wydania orzeczenia i jest to zgodnie z konstytucją termin ostateczny, została ona wniesiona w trybie pilnym. Ponieważ ustawa pociąga za sobą znaczące skutki dla budżetu państwa, rząd musiał dokonać głębokich analiz i poszukać środków finansowych. Stąd tak pilny tryb i być może rzeczywiście termin na konsultacje mógł ulec skróceniu.

W imieniu połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, mając na uwadze dobro i sprawiedliwość społeczną wobec tych, którzy pracując całe swoje życie poświęcili dla dobra Polski, wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do panów senatorów sprawozdawców?

Bardzo proszę, pan senator Stępień.

Senator Piotr Stępień:

Panie Marszałku, ja mam pytanie do pana senatora Borkowskiego, który uzasadniał termin wprowadzenia rewaloryzacji 1 lipca. Jest on oparty na pewnych przewidywaniach dopływu środków finansowych do budżetu. Co będzie, jeżeli się okaże, że w wyniku postępowań ugodowych tego dopływu środków do ZUS nie będzie? Jak wtedy sprawa zostanie rozwiązana? Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Jeśli tego dopływu środków nie będzie, okres ten zostanie przedłużony i to, jak rozumiem, ze skutkami dla państwa w postaci zwiększonych odsetek. Termin graniczny upływa w roku 1998. Do tego czasu waloryzacja

będzie musiała zostać dokonana. Sądzę, że w roku 1997, kiedy będziemy uchwalać budżet na rok 1998, trzeba będzie znaleźć i zawarować te środki finansowe. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

To jest bardziej pytanie do pana ministra, ale być może wrócimy do tego. Są dalsze pytania?

Proszę bardzo, pan senator Patyk.

Senator Eugeniusz Patyk:

Mam pytanie do pana senatora Orzechowskiego i do pana ministra, nie jestem pewien, który z nich odpowie.

Emeryci i renciści mają żal do rządu, do nas, posłów i senatorów, że przyjęliśmy niesprawiedliwą zasadę. Chcą nawet podać nas do Trybunału Konstytucyjnego. Rozmawiałem z przedstawicielami partii emerytów i rencistów o tym, że waloryzacja jest za 1995 r., ale przyjęto zasady z roku 1996. Czyli nie płacowa, ale cenowa.

Moje pytanie brzmi: gdyby Senat, na przykład, podjął uchwałę – zastanawiam się, czy nie wnieść takiego wniosku legislacyjnego – żeby przeprowadzić waloryzację zgodnie z przepisami obowiązującymi w roku 1995, ale, by nie utrudniać pracy rządu, jeśli chodzi o ilość środków w budżecie, tę różnicę wypłacić w roku 1998, to czy jest władny taką poprawkę wprowadzić? Czy byłoby to zgodne z prawem, czy to nie za daleko idzie, jeśli chodzi o propozycje rządowe, czy to nie przekracza kompetencji Senatu?

Marszałek Adam Struzik:

Tak, przekracza.

Ale proszę, Panie Senatorze. Pan Senator Orzechowski.

Senator Jan Orzechowski:

Ponieważ pytanie jest skierowane zarówno do mnie, jako sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, jak i do pana profesora Zielińskiego, jako ministra, to spróbuję odpowiedzieć w swoim zakresie. Gdyby moja odpowiedź była, zdaniem pana profesora, nie wystarczająca, to pan profesor uzupełni.

Mówiłem w swoim wystąpieniu, że – teoretycznie rzecz biorąc – można by było przeprowadzić waloryzację za IV kwartał, wychodząc ze wskaźnika wzrostu płac, tak jak to jest zapisane w art. 17 ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent. Z punktu widzenia poprawności prawnej nie byłoby tu chyba zastrzeżeń. Są jednak określone skutki takiej operacji.

Jak państwo pamiętają, podczas debaty nad ustawą z 29 września 1995 r., kiedy zmieniano

(senator J. Orzechowski)

sposób waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, przechodząc z waloryzacji płacowej na waloryzację kosztową, jednym z argumentów tej decyzji był fakt, że utrzymywanie waloryzacji płacowej prowadzi do kształtowania niewłaściwych proporcji między wzrostem płac a wzrostem emerytur i rent. Ci, którzy nie pracują, mieliby coraz więcej w porównaniu z tymi, którzy pracują. Byłoby to chyba zjawisko niezdrowe i dlatego ta ustawa została przez Sejm i Senat wówczas przyjęta i już przejściowo na rok 1996 waloryzacja płacowa została zastąpiona waloryzacją kosztową.

Gdyby wrócić teraz do starej zasady waloryzacji płacowej, kosztowałoby to 1 miliard 600 milionów złotych. Pan profesor Zieliński prostuje mnie i mówi, że to będzie kosztowało 2 miliardy 500 milionów złotych. To więc, co Sejm już przyjął, powoduje takie skutki finansowe dla budżetu w tym roku. Gdyby przyjęto zasadę, że waloryzujemy wskaźnikiem wzrostu płac, a więc 17,4%, to wtedy te skutki dla budżetu byłyby kilkukrotnie wyższe. Dyskutowaliśmy wczoraj nad budżetem na rok bieżący, decyzje Senatu w tym zakresie jeszcze nie zapadły, ale – jak wszyscy wiemy – wielkich rezerw w tym budżecie nie ma i znalezienie tak poważnych kwot na rok bieżący jest praktycznie niemożliwe. Skarb państwa na taką operację nie stać. Poza tym potwierdzilibyśmy zasadę, że płace w 1995 r. wzrosły wolniej niż emerytury.

Dlatego uważam, że koncepcja przyjęta przez Sejm w ustawie z 7 lutego jest jedyna możliwa. Przeciągnięcie całej operacji na rok 1998 niczego nie daje, spowoduje tylko dalsze zadłużenie państwa wobec emerytów, ponieważ narosną odsetki i okaże się, że znalezienie tych pieniędzy w budżecie na rok 1998 jest bardzo trudne albo prawie niemożliwe. Dlatego uważam, że tej zasady nie powinniśmy kwestionować.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Czy są dalsze pytania? Nie ma. Dziękuję.

Otwieram debatę.

Przypominam o jej zasadach.

Zapisała się pani senator Barbara Łękawa.

Proszę bardzo.

Senator Barbara Łękawa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Koszt emerytów i rencistów realizuje swoją politykę państwa koalicja SLD-PSL. Dzieje się tak przez cały czas ich rządów, chociaż programy wyborcze tak pięknie mówiły o emerytach i rencistach. Teraz znowu, słusznie nabytych praw do

waloryzacji za IV kwartał 1995 r. niektórych emerytur i rent się nie urzeczywistnia. Zgodnie z obowiązującą do końca roku 1995 ustawą z dnia 17 października 1991 r. waloryzacja powinna nastąpić od 1 marca 1996 r. Nie waloryzując tej grupy emerytur i rent, koalicja rządząca SLD-PSL dokonała arbitralnego ograniczenia praw podmiotowych. Ograniczenie to objęło osoby ekonomicznie najsłabsze. Jest to niedopuszczalne z punktu widzenia zasad sprawiedliwości społecznej i zasady równości, a więc sprzeczne z konstytucją. I tej oceny nie zmieni trudna sytuacja budżetowa państwa. Tak też widział tę sprawę Trybunał Konstytucyjny. Uznał, że doszło do naruszenia praw nabytych.

Ustawa z dnia 7 lutego 1997 r. o waloryzacji za IV kwartał 1995 r. niektórych emerytur i rent proponuje waloryzację za IV kwartał 1995 r. według waloryzacji cenowej, wprowadzonej w 1996 r., i jest niezgodna z waloryzacją obowiązującą do końca 1995 r. Wtedy to obowiązywała waloryzacja płacowa, realizowana co kwartał, w zależności od wskaźnika wzrostu płac w gospodarce były waloryzowane emerytury i renty. Według GUS wskaźnik wzrostu płac w IV kwartale 1995 r. do III kwartału tego roku wynosił 17,42%, a wskaźnik waloryzacji rent i emerytur wyniósłby 16,2%. Emerytury i renty wzrosłyby do 116,2%. Zgodnie z obowiązującą ustawą waloryzacja rent i emerytur powinna być wypłacona 1 marca 1996 r.

Obecna koalicja rządząca SLD-PSL zdecydowała, że gospodarki nie stać na taką operację, bo w budżecie w 1997 r. nie ma na to pieniędzy, a w orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny nie wskazał sposobu waloryzacji. Rząd przyjął sposób waloryzacji cenowej emerytur i rent, co obowiązuje od 1 stycznia 1996 r, tymczasem sprawa dotyczy 1995 r. Niezrozumiałe jest powoływanie się rządu na to, że w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego nie było wskazania co do waloryzacji. Przecież to nie należy do kompetencji trybunału.

Przyjęcie tej ustawy oznacza, że podwyżka emerytur i rent będzie od 1 września 1996 r., a nie od 1 marca 1996 r. Wskaźnikiem waloryzacji, według dzisiaj uchwalonej ustawy, będzie 102,8% kwoty renty i emerytury, a nie 116,2%. Z tego wynika, że emeryci i renciści otrzymają około sześciokrotnie mniej pieniędzy, wynikających z waloryzacji niektórych emerytur i rent za IV kwartał 1995 r. A co za tym idzie, mniejszy będzie wskaźnik waloryzacji przyjętej do obliczeń na 1996 r.

Senatorowie Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność” stanowczo sprzeciwiają się tak instrumentalnemu traktowaniu emerytów i rencistów. Uważamy, że waloryzacja świadczeń powinna być zrealizowana według stanu prawnego obowiązującego w 1995 r. Wówczas emeryci i renci-

(senator B. Łękawa)

ści otrzymaliby prawie sześciokrotnie więcej niż wyliczono im to według uchwalonej przez Sejm ustawy. A ponadto, świadczenia te są realizowane z sześciomiesięcznym opóźnieniem. Na tym emeryci i renciści też tracą.

Nie można rozwiązania kompromisowego stawiać ponad prawem. Uważamy, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, dotyczące waloryzacji świadczeń, powinno być zrealizowane według stanu prawnego obowiązującego w 1995 r.

Ze względu na uchwalenie ustawy w trybie pilnym oraz brak dostępu do danych rządowych, senatorowie Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność” nie mieli możliwości dokładnego przeliczenia potrzebnych środków pieniężnych przy wskaźniku waloryzacji IV kwartału 1995 r. oraz wyliczenia realnego wzrostu przeciętnej emerytury i renty brutto w 1997 r., w porównaniu do 1996 r. W związku z tym, nie możemy zgłosić poprawek do tej ustawy bez wskazania źródeł finansowania. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę bardzo, pan senator Tyrna.

Senator Marcin Tyrna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziwna jest na tej sali cisza wobec zjawiska tej ustawy. Jako człowiek „Solidarności” mogę powiedzieć, że mamy pewną satysfakcję, bo to między innymi także za sprawą tego związku nastąpiło wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zbadania zgodności pomijania tej ważnej grupy społecznej – około 10 milionów obywateli naszego kraju – w rzetelnej, uczciwej waloryzacji.

Dziwna jest ta cisza, która nastąpiła w następstwie długiej, rzetelnej debaty dnia wczorajszego w naszym polskim Senacie. Nie chciałbym tego uzasadniać, ponieważ pani senator Łękawa uzasadniała już nasze stanowisko.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na walkę w Komisji Trójstronnej, jaka toczyła się przez minione 2 lata nie tylko co do zasady waloryzowania rent i emerytur, ale także co do kształtowania płac w sferze budżetowej.

Oczywiście, zawsze można założyć, że waloryzowanie metodą płacową jest dla państwa niekorzystne. Myślę jednak, że wszyscy na tej sali słyszeliśmy informację, że jednym z bardzo ważnych przeciwwskazań naszego wejścia do Unii Europejskiej są niskie płace, niskie dochody obywateli. W kontekście tych wszystkich spraw nie można milczeć, bo to są fakty. Możemy oczywiście

porównywać, powoływać się na wskaźniki, procenty, przeliczenia.

Panie Profesorze, Panie Ministrze! Mam świadomość, że występuje pan dzisiaj w trudnej roli w naszym Senacie, bo był pan w minionym czasie rzecznikiem praw obywatelskich i spotykał się pan na co dzień z takimi sprawami, kiedy już nie tylko chodziło o problem minimalnego dochodu realnego dla rodziny czy przeżycia biologicznego, ale przede wszystkim chodziło właśnie o znalezienie rozwiązania tego problemu. Jest to jeden z elementów będących częścią gospodarki. Pan bardzo uczciwie w owym czasie reprezentował społeczeństwo, jako rzecznik praw obywatelskich. Jestem bardzo zainteresowany, w jaki sposób pan dzisiaj, jako minister pracy i polityki socjalnej, uzasadni ten fakt, że kiedy istnieje możliwość i potrzeba, a, moim zdaniem, także obowiązek rzetelnego wywiązania się z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, wciąż unikamy rozwiązania tej sprawy w polskim parlamencie, także w Senacie. Jest oczywiście zasada uzasadniania wydawania pieniędzy. Można się powoływać na fakt, że nasza gospodarka wciąż jest niewydolna. Można dyskutować, dlaczego. Myślę jednak, że istnieje też inny element, który w naszej polskiej parlamentarnej rzeczywistości bardzo często się pomija, zbywa się go gładkimi słowami. To jest problem sprawiedliwości społecznej.

Zabrałem głos po to, aby uwypuklić sprawę tej inicjatywy ustawodawczej oraz następnej, która realizowana jest w podobnym wymiarze, czyli ze szkodą dla najuboższej części naszego społeczeństwa. To nie jest populizm. To jest twarda rzeczywistość, za którą kryją się miliony istnień ludzkich, egzystujących na pograniczu biologicznego przeżycia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że pan senator Kulak i pan senator Jarzembowski chcą zabrać głos.

Pan senator Kulak, *Ad vocem*, tak? Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kulak:

To jednak chyba jest populizm, Panie Senatorze. Oczywiście, ja też jestem gotów głosować, jeżeli padnie w pewnym momencie pytanie, czy chcemy być bogatsi i zdrowsi, czy też biedniejsi i bardziej chorzy. Oczywiście wiadomo, za czym się opowiem.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Pan senator Jamrzembowski, proszę.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Pani senator Barbara Łękawa i pan senator Andrzej Tyrna...

(*Głos z sali:* Marcin!)

Przepraszam, że jeszcze dokładnie nie znam pana senatora...

Państwo, objając koalicję SLD-PSL w sprawie emerytur i rent, postąpili tak, jak Kali w sprawie krowy.

Trzeba w tym miejscu dobitnie przypomnieć o pewnym fakcie, który umożliwi nam zdefiniowanie wystąpień pani senator Barbary Łękawy i pana senatora Marcina Tyrny, nie jako populizm, ale jako zwykłą hipokryzję. Rządy zwane potocznie solidarnościowymi, jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny, w latach 1991–1993 pięciokrotnie naruszyły przepisy ustaw regulujących prawo do wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej oraz emerytów i rencistów. Te wypowiedzi są szczytem hipokryzji w sytuacji, gdy koalicja SLD-PSL wielkim kosztem naprawia błędy i krzywdę, wyrządzone tej wielomilionowej rzeszy osób przez rządy solidarnościowe, których korzeń jest reprezentowany na tej sali.

Jeżeli pani senator Barbara Łękawa i pan senator Marcin Tyrna myślą, że to tylko wyobraźnia podpowiada mi słowa, które wypowiadam w tej polemice, to bardzo proszę o zabranie głosu obecnemu tutaj wiceministrowi pracy i polityki socjalnej, w celu ewentualnego zdementowania mojej wypowiedzi. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*).

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Ad vocem, czy pan senator zapisuje się...

(*Senator Jerzy Madej:* Głos w dyskusji, Panie Marszałku.)

(*Senator Barbara Łękawa:* Nie. *Ad vocem*.)

Pan senator Madej zabierze głos w dyskusji, a pani senator Łękawa *ad vocem*.

Może najpierw pani senator *ad vocem*, proszę bardzo.

Senator Barbara Łękawa:

Panie Senatorze, przykro mi, że pan o jednej rzeczy nie pamięta, że „Solidarność” zgłosiła wotum nieufności wobec rządu pani Hanny Suchockiej i całkiem nie identyfikowała się z jej polityką. Chciałabym też powiedzieć, że rządząca koalicja PSL-SDS przyjęła to, co rząd Hanny Suchockiej uchwalił w 1991 r., czyli przedłużyła na rok 1992 wielkość wskaźnika 91% emerytur i rent. To są fakty. Przedłużyła też na 1993 r. i 1994 r. A 14 grudnia 1993 r. ta koalicja głosowała za uformalněním tego, co uchwalił rząd Hanny Suchockiej w sprawie emerytur i rent. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Ryszard Jarzembowski:* Ja muszę odpowiedzieć, Panie Marszałku.)

Proszę państwa, myślę, że zapisujemy się jednak do głosu.

A co do wypowiedzi pani senator, to myślę, że jednak powstały tam pewne nieścisłości. Rząd pani Hanny Suchockiej nie istniał w tym czasie, o którym pani mówiła.

(*Senator Barbara Łękawa:* W 1993 r.)

Tak, ale pani powiedziała o roku 1991.

(*Senator Ryszard Jarzembowski:* Dziękuję, pan marszałek mnie wyręczył.)

(*Senator Marcin Tyrna:* Panie Marszałku, proszę *ad vocem*.)

Bardzo proszę, pan senator Madej.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zapisałem się do dyskusji, potem zrezygnowałem i teraz zapisałem się po raz wtóry, żeby jednak pewne fakty sprostować i na pewne sprawy spojrzeć obiektywnie.

Otóż wycofałem się początkowo z udziału w debacie, bo chciałem o tym powiedzieć przy następnej ustawie, o której będziemy mówili, o waloryzacji rent i emerytur oraz wynagrodzeń z 1991 i 1992 r., które w tej chwili są w jakiś sposób waloryzowane. Powiem to jednak teraz. Oczywiście, częściowo ma rację i pani senator Łękawa, i senator Jarzembowski. To, co się stało na przełomie 1995 i 1996 r., czyli niewaloryzowanie emerytur i rent zgodnie z obowiązującą ustawą, koalicja tłumaczy – oczywiście – brakiem pieniędzy w budżecie państwa. Natomiast to, co zrobił rząd w 1992 r., to już była złośliwość w stosunku do emerytów, a nie, rzecz jasna, brak pieniędzy. Takie jest stanowisko obecnej koalicji. Można by to jednak odwrócić.

Wiadomo, że w 1992 r. akurat sytuacja finansowa nie była tak dobra, żeby utrzymywać wysoki wzrost rent i emerytur i dlatego ówczesny rząd podjął decyzję o obniżeniu podstawy obliczania rent i emerytur, ale tylko na jeden rok. Koalicja oczywiście nie pamięta tego, że skwapliwie z tego skorzystała i kontynuuje do tej pory, podwyższając o 1% w ciągu roku podstawę obliczania rent i emerytur. Tak więc popatrzmy na te sprawy obiektywnie. Pani senator Łękawa może troszeczkę się zagalopowała, ale to, co pan senator Jarzembowski mówił, to już nie jest populizm, ale – zacytuję go z pełnym szacunkiem – to jest właśnie hipokryzja.

Tak, że jeżeli mówimy o tych sprawach, to opierajmy się na konkretach, na faktach i na tym, co robimy. Bardzo dobrze, że akurat w tej chwili obecna koalicja znajduje pieniądze, choć

(senator J. Madej)

– prawdę powiedziawszy – padają głosy, że nie wiadomo skąd. A zatem to dobrze, że znajduje pieniądze na waloryzację tych właśnie emerytur i rent za 1995 r. Bardzo dobrze, że będzie również wprowadzona rekompensata za niepodwyższenie emerytur, rent i wynagrodzeń sfery budżetowej w 1991 i 1992 r. Trzymajmy się jednak faktów i o nich mówmy. Nie twierdźmy więc, że to, co robiły rządy solidarnościowe, to była złośliwość w stosunku do emerytów i rencistów, a to, co robi obecny rząd, obecna koalicja, to jest pełna troska i w związku z tą pełną troską rok temu nie podwyższono rent i emerytur.

Jeszcze tylko *ad vocem*, bo ja czasami zwracam uwagę panu senatorowi Jarzembowskiemu, że wystąpienia w Senacie zaczyna się od skierowania do pana marszałka, a nie do pani senator Łękawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, zwłaszcza za to przypomnienie o obecności marszałka na sali.

Proszę bardzo, pan senator Tyrna chciał zabrać głos.

Senator Marcin Tyrna:

Panie Marszałku! Panie Senatorze Jarzembowski, myślę, że pan senator uzurpuje sobie prawo do wyrażania po prostu deklaracji, bardzo często w stosunku do nas wszystkich, nie tylko mojej osoby, celowo i świadomie. To jest pierwsza sprawa. Myślę, że to jest nieuczciwe.

Druga sprawa, pan doskonale wie, że we wszystkich kwestiach, w których zabieram głos jako związkowiec, jako człowiek „Solidarności”, zawsze mówię o 7 latach. Nigdy nie zapominamy, jakie były w tym okresie społeczne problemy, jakie były problemy gospodarcze naszego kraju w tym wymiarze i jakie wciąż, po prostu permanentnie, ponosi polskie społeczeństwo koszty, w tym także grupa rencistów i emerytów. Myślę, mówił o tym już pan senator Madej, że to właśnie pan reprezentuje pewną hipokryzję w tym całym układzie politycznym. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Do protokołu złożył jeszcze swoje wystąpienie pan senator Wincenty Olszewski.*

Na tym lista mówców została wyczerpana.

Proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela rządu, pana ministra Tadeusza Zielińskiego. Bardzo proszę.

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Tadeusz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest to dla mnie chwila dosyć osobliwa, ponieważ w dniu dzisiejszym przemawiam po raz pierwszy w nowej roli – ministra pracy i polityki socjalnej. A z tej trybuny przemawiałem wielokrotnie jako senator pierwszej kadencji, a następnie jako rzecznik praw obywatelskich.

Chcę od razu na wstępie powiedzieć, że występuję dzisiaj, jako minister, ponad wszelkimi podziałami. Moje poglądy, które tutaj przedstawię, będę starał się artykułować w sposób całkowicie obiektywny, wyrażając w tej sprawie stanowisko nie tylko rządu, z którym się solidaryzuję i muszę solidaryzować, ale także jako prawnik, który tę sprawę zna. Przed rokiem złożyłem wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w tej właśnie sprawie. Domagałem się w nim ustalenia wiążącej wykładni tych przepisów. To ma istotne znaczenie, bo nie kwestionowałem samego aktu prawnego, który został później zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny, ale od razu miałem wątpliwości, czy rzeczywiście wykładnia, przedstawiana wtedy przez wnioskodawców w Trybunale Konstytucyjnym, jest uzasadniona.

Twierdzę z całą stanowczością, że uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej ustawa, nawiązująca do przedłożenia rządowego o waloryzacji rent i emerytur za IV kwartał, ustawa z 7 lutego bieżącego roku, pozostaje w całkowitej zgodności z treścią orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 1996 r. Pan senator Orzechowski w sposób bardzo precyzyjny, bardzo dokładny i ścisły przedstawił motywy, jakie zostały przyjęte przez Sejm w przypadku tej ustawy, nad którą dzisiaj Wysoki Senat obraduje.

Otóż w uzasadnieniu orzeczenia trybunału nie została zakwestionowana dopuszczalność wprowadzenia kosztowej, zwanej także cenową, waloryzacji za ten kwartał. Nie została zakwestionowana ta dopuszczalność, zamiast płacowej. I dlatego tutaj, wydaje mi się, pogląd pani senator Łękawy nie znajduje oparcia w uzasadnieniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności w wywodach na stronie trzynastej. Pisał tam trybunał wyraźnie: „Kompetencja wyboru najbardziej trafnych rozwiązań prawnych w przedmiocie waloryzacji świadczeń emerytalnych i rentowych należy do parlamentu, który ponosi odpowiedzialność polityczną za sposób wykorzystania kompetencji prawotwórczych”. Tak samo określenie częstotliwości przeprowadzanej waloryzacji – o czym dzisiaj nie było mowy

* Wypowiedź złożona do protokołu – w załączeniu.

(minister T. Zieliński)

na tej sali – należy, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, do parlamentu. Z punktu widzenia standardów europejskich, waloryzacja powinna mieć miejsce co najmniej raz w roku.

Natomiast trybunał zakwestionował brak w IV kwartale 1995 r., cytuję dosłownie: „jakiegokolwiek waloryzacji”. W uzasadnieniu stwierdził, że nieobjęcie tegoż kwartału ani mechanizmem przewidzianym w ustawie z 1991 r., ani waloryzacją wprowadzoną przez ustawę z 1995 r., stanowiło naruszenie konstytucyjnego prawa do emerytur i rent, bo doprowadziło do utraty ich dotychczasowej realnej wartości.

Z cytowanego przeze mnie fragmentu uzasadnienia Trybunału Konstytucyjnego wynika ponad wszelką wątpliwość, że rząd i następnie parlament mają pełną swobodę, jeśli chodzi o przyjęcie jednego z członów tej alternatywy. Można było przyjąć albo rozwiązanie z 1991 r., albo z roku 1995 – tak zwaną waloryzację kosztową. Czyli przejście na system cenowej waloryzacji było, w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jak najbardziej uzasadnione i trudno mówić o tym, że w IV kwartale 1995 r. obowiązywała waloryzacja płacowa, bo ona została zniesiona już ustawą z 29 września 1995 r.

Jak wynika z tych fragmentów uzasadnienia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, parlament może dziś wykonać orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, przyznając emerytom i rencistom zaległą waloryzację za IV kwartał, według zasad analogicznych do tych, jakie przewidziała ustawa z września 1995 r.

Odejście od indeksacji płacowej w 1995 r. nie było operacją dowolną. Nastąpiło, o czym mówił bardzo przekonująco pan senator Orzechowski, w związku z tym, że już od kilku lat pogłębiała się dysproporcja między realnym wzrostem rent i emerytur a wzrostem wynagrodzeń za pracę. W 1996 r., Wysoka Izba, przeciętne wynagrodzenie netto osiągnęło 80% swej wartości realnej z 1989 r., zaś emerytura i renta netto z systemu pozarolniczego – 96%, czyli świadczenia emerytalno-rentowe ukształtowały się w 1996 r. na poziomie wyższym niż wynagrodzenia – różnica 16 punktów procentowych. Warto dodać, że po ostatniej, bieżącej waloryzacji dysproporcja ta jeszcze się pogłębia, bo średnia emerytura wynosi już 607 złotych. Mając to na uwadze, należało już od 1995 r., kiedy zaobserwowana została niepokojąca dynamika wzrostu emerytur i rent, korygować tę dynamikę w taki sposób, aby nie była ona tak rażąco wyższa od dynamiki płac.

Twórcy ustawy z 1995 r. kierowali się absolutnie słusznym zamiarem zapewnienia sprawiedliwej proporcji między realnym wzrostem emerytur i rent a wzrostem wynagrodzeń za pracę. Proporcja ta została bowiem zachwiana ze szko-

dą dla rodzin pracowniczych, zwłaszcza wielodzietnych, żyjących w trudnych, wielokrotnie gorszych warunkach niż niektórzy emeryci i renciści. Ta słuszna zasada proporcjonalności świadczeń emerytów i rencistów do wynagrodzeń pracowniczych wynika z konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej. Nie można tej zasady sprawiedliwości społecznej stosować wybiórczo. Dzisiaj mamy tutaj problem emerytów i rencistów i do nich odnosi się tę zasadę, tymczasem trzeba widzieć wszystkich obywateli, trzeba sobie zdać sprawę z tego, że pracownicy, zwłaszcza mający na utrzymaniu rodziny wielodzietne, znajdują się w trudnej sytuacji.

Waloryzacja na pewno powinna satysfakcjonować emerytów i rencistów, ale nie może się to wiązać z pokrzywdzeniem pracowników, bo temu sprzeciwia się art. 1 konstytucji, w którym jest mowa o sprawiedliwości społecznej. I dlatego również zaległa waloryzacja za IV kwartał nie może być płacowa, bo kłóciłoby się to z zasadą owej słusznej proporcji między wzrostem emerytur i rent a wzrostem wynagrodzeń za pracę. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa, co oznacza, że ludzie znajdujący się w sytuacji pod jakimś względem podobnej, w tym wypadku w obliczu wzrostu cen, powinni być traktowani równo – bez jakichkolwiek przywilejów i bez dyskryminacji. Na tym stanowisku stał wielokrotnie Trybunał Konstytucyjny, ja ten pogląd także, jako rzecznik praw obywatelskich, podzielałem.

Błędne jest też twierdzenie, że waloryzacja za IV kwartał powinna w 100% kompensować wzrost cen, bowiem istota prawa do waloryzacji polega nie na zachowaniu tak pojętej realnej wartości świadczeń, lecz na utrzymaniu, a właściwie na skorygowaniu relacji świadczeń emerytalno-rentowych do poziomu płacy. Stąd przyjęcie dwuipółprocentowego wzrostu realnego przeciętnej emerytury i renty, według kryterium cenowego, było w pełni uzasadnione.

Chcę teraz powiedzieć, w związku z wypowiedziami państwa senatorów – na początku wypowiedział się na ten temat pan senator Patyk – co by się stało w wypadku, gdyby się zastosowało waloryzację według kryterium płacowego. Otóż byłby to wydatek nie do udźwignięcia przez budżet państwa, ponieważ na ten cel potrzeba by ponad 200 bilionów starych złotych. Teraz ta waloryzacja ma kosztować 25 bilionów starych złotych. To jest ogromna dysproporcja, a planowany na przyszły rok deficyt wynosi 122 biliony. Ale nie tylko to jest istotne, że nie ma na to pieniędzy. Przede wszystkim byłoby to ogromnie niesprawiedliwe, gdyby powstała tak wielka dysproporcja między sytuacją emerytów i rencistów a sytuacją pracowników utrzymujących się z wynagrodzeń za pracę.

Wysoki Senacie! Zachowanie równowagi budżetowej stanowi także wartość konstytucyjną,

(minister T. Zieliński)

stwierdził to wyraźnie Trybunał Konstytucyjny w tym właśnie orzeczeniu z 17 lipca.

Muszę tu powiedzieć, że niestety na waloryzację przyjętą przez Sejm w rozpatrywanej ustawie – mówię to całkiem uczciwie – rząd nie ma pełnego pokrycia już w tej chwili, bo waloryzacja ta ma kosztować 25 bilionów starych złotych, a na ten cel mamy przeznaczoną zaledwie połowę tej sumy. Stąd też w przedłożeniu rządowym przewidziana została możliwość spłaty zaległej należności z odsetkami nie później niż do końca I kwartału 1998 r. W projekcie rządowym zamieszczony został przepis asekuracyjny, ale Sejm tej możliwości nie stworzył, co stawia rząd w sytuacji niezmiernie trudnej, bo w budżecie nie jest przewidziany tak wysoki wydatek. Trudno ustalić, czy brakujące środki znajdą pokrycie w rezerwie, i to już za 4 miesiące.

Wysoki Senacie! Wielokrotnie, jako rzecznik praw obywatelskich, oświadczałem, że demokratyczne państwo prawa nie może podejmować pochopnie zobowiązań wobec obywateli. Każda ustawa powinna mieć środki finansowe na jej realizację, w przeciwnym razie jest wekslem bez pokrycia. Ustawy niewykonalne podważają zaufanie obywateli do państwa i do tworzonego przez nie prawa. Dlatego też twierdzę – powołując się zarówno na zasadę sprawiedliwości społecznej, która przemawia absolutnie przeciwko utrzymywaniu tej dynamiki wzrostu emerytur i rent, jak i na opinię, którą wyraził Trybunał Konstytucyjny, że budżet także jest tą wartością konstytucyjną – iż równowaga budżetowa jest istotna, ponieważ zachwianie tej równowagi uderza w nas wszystkich, we wszystkich obywateli. Uważam zatem, że zgłaszane dzisiaj wątpliwości w sprawie przyjętego sposobu waloryzacji rent i emerytur, według kryterium kosztowego, cenowego, i postulaty dokonania waloryzacji według kryterium płacowego nie mają uzasadnienia także z tego punktu widzenia. Myślę, że złą przysługę wyświadczają społeczeństwu ci wszyscy, którzy, nie przebierając w słowach, zarzucają rządowi i parlamentowi, że kolejny raz chcą oszukać emerytów i rencistów. Po co denerwować ludzi tego rodzaju wypowiedziami?

Rząd pragnie, jestem o tym głęboko przekonany, najuczciwiej, na miarę możliwości państwa i zgodnie z zasadą sprawiedliwego traktowania wszystkich obywateli, naprawić błąd, który, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, został popełniony w IV kwartale 1995 r. Za opóźnienie emerycy i renciści otrzymają wysokie odsetki i wyrównania, od 1 września 1996 r., to jest od daty kolejnej waloryzacji. Realny wzrost przeciętnej emerytury i renty brutto w 1997 r. wyniesie w porównaniu z 1996 r. co najmniej 2,9%, co gwarantuje obywatelom art. 4 uchwalonej przez

Sejm ustawy, która jest w tej chwili przedmiotem obrad Senatu.

Na koniec pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że prawa oraz interesy emerytów i rencistów w przyszłości będą rozpatrywane łącznie z prawami i interesami pracowniczymi. Emerycy i renciści nie są grupą wyobcowaną ze społeczeństwa. Ich sytuację trzeba rozpatrywać na tle ogólnej sytuacji naszego kraju. O emerytach i rencistach zawsze jest głośno, ich sprawy nie schodzą z łamów gazet. Bardzo mało, prawie nic nie mówi się natomiast o losach pracowników utrzymujących rodziny z niskich zarobków, które powinny kształtować się w odpowiedniej relacji do sytuacji innych grup, także emerytów i rencistów. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Proszę jednak o pozostanie na mównicy, Panie Ministrze, na pewno będzie teraz seria pytań. Już widzę podniesione dłonie.

Pani senator Łękawa, pan senator Madej, pani senator Simonides, proszę bardzo.

Senator Barbara Łękawa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy pan uważa, że słuszna jest zasada mówiąca, iż prawo nie działa wstecz? To jedno pytanie.

I drugie: czy nie powinna być ona stosowana do tej ustawy? O ile pamiętam, ustawa zmieniająca waloryzację z płacowej na cenową weszła w życie 1 stycznia 1996 r.

Trzecie pytanie: jaka byłaby ta dysproporcja pomiędzy emerytami a pracownikami, o której pan wspomniał w swoim wystąpieniu? Dziękuję.

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Tadeusz Zieliński:

Myślę, że doszło tu do pewnego bardzo istotnego nieporozumienia, w tym wypadku nie chodzi bowiem o działanie ustawy wstecz, ale o wydanie aktu prawnego, który naprawiłby brak powstały w 1995 r. Nawiązując do uzasadnienia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, powiem tyle, że w 1995 r. można było wydać ustawę, która objęłaby IV kwartał waloryzacji. Została wydana 29 września 1995 r. Taka ustawa również nie działałaby wstecz, ale, co zarzucał Trybunał Konstytucyjny w swoim uzasadnieniu z lipca 1996 r., nie było w niej postanowienia dotyczącego waloryzacji rent i emerytur w IV kwartale 1995 r. Można tu więc mówić nie tyle o działaniu wstecz, co o braku regulacji. I to właśnie było nieprawidłowe. Już 29 września została wydana nowa ustawa, mająca ten właśnie brak, czyli nie

(minister T. Zieliński)

wchodziła w grę nowa regulacja, która uchylała by nieprawidłowe rozwiązania, tylko ustawa z brakiem dotyczącym waloryzacji na 1995 r. To się myli, gdyż często się wydaje, że po 29 września 1995 r. obowiązywał nie znowelizowany art. 17. Tymczasem on został znowelizowany, tylko nieprawidłowo i nie objął IV kwartału.

Jeżeli chodzi o porównanie sytuacji emerytów i rencistów z sytuacją pracowników, to, jak mi się wydaje, wyjaśniłem już sprawę, bo mówiłem o wzroście dynamiki płac w tym czasie. Była ona relatywnie dużo niższa niż w przypadku emerytów i rencistów. Gdybyśmy więc w tej chwili przyjęli zasady waloryzacji płacowej, to dysproporcja byłaby ogromna i należałoby uzyskać na ten cel z budżetu państwa ogromną kwotę, której tam brakuje.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Madej, proszę bardzo.

Senator Jerzy Madej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze... Trochę dziwnie mi zabrzmiało to „panie ministrze” w stosunku do pana profesora, ale...

(Minister Pracy i Polityki Socjalnej Tadeusz Zieliński: To proszę mówić do mnie: panie profesorze.)

Tak, ale występuje pan tu w roli ministra.

Panie Ministrze, początkowo chciałem pana zapytać, po co jest w ustawie art. 4, mówiący, że wzrost wyniesie co najmniej 2,9%. Teraz zaczynam podejrzewać, że jest tu chyba jednak ukryte lekkie niedoszacowanie emerytur. W art. 4 jest zapisane, że z tytułu podwyżki, o której mowa w art. 2 ust. 3 – to ta, o której mówimy – oraz waloryzacji przeprowadzonej na podstawie art. 12 ustawy, z dnia 25 października, o waloryzacji rent i emerytur – czyli to, co jest zapisane w ustawie budżetowej – realny wzrost przeciętnej emerytury i renty brutto w 1997 r. w porównaniu z rokiem 1996 wyniesie co najmniej 2,9%. Mam następujące pytanie: czy to jest 2,9% w stosunku do tego, co było do tej pory, w 1996 r., czy po uwzględnieniu waloryzacji, o której mówi ustawa z dnia 7 lutego 1997 r.?

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Tadeusz Zieliński:

Tu jest wyraźnie napisane, że realny wzrost przeciętnej emerytury i renty brutto w 1997 r. w porównaniu z rokiem 1996 wyniesie 2,9% z tytułu podwyżki w ramach waloryzacji, o której

mowa w art. 2 ust. 3. Czyli jest tu zawarta gwarancja, że musi być to co najmniej 2,9% po uwzględnieniu tego, co zostanie dokonane w tym roku.

Senator Jerzy Madej:

Panie Ministrze, dla mnie to wcale nie jest takie jednoznaczne, bo są tu ujęte razem dwie podwyżki – waloryzacja, o której mówi obecna ustawa, jak również ta przewidziana w ustawie budżetowej. Boję się, że podwyżka będzie, niestety, niższa niż byłaby wtedy, gdyby przeprowadzono waloryzację w I kwartale 1996 r. Obojętne, czy według indeksacji płacowej, czy kosztowej.

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Tadeusz Zieliński:

Na ów procent, o którym tu jest mowa, złożą się dwie podwyżki: ta w ramach waloryzacji, o której mówi się w art. 2, oraz określona w art. 12 ustawy z 25 października 1996 r. Oba wymienione artykuły określają realny wzrost przeciętnej emerytury i renty brutto co najmniej o 2,9% w porównaniu z 1996 r. To wyraźnie wynika z omawianego przepisu.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Proszę, pani senator Simonides.

Senator Dorota Simonides:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wnioskuję zarówno z pana wypowiedzi, jak i ze słów sprawozdawcy, pana senatora Orzechowskiego, że nie będzie pieniędzy na pokrycie tego, co dziś mamy uchwalić i w związku z tym mam ogromne wątpliwości. Jak możemy uchwalać ustawę, jeśli z góry wiemy, że nie będzie pokrycia dla zamierzonych wydatków? Znowu może się znaleźć skarga w Trybunale Konstytucyjnym i sprawa będzie się toczyć na nowo. Proszę mi odpowiedzieć na te wątpliwości.

Minister Pracy i Polityki Socjalnej Tadeusz Zieliński:

Mówiłem przed chwilą w swoim wystąpieniu, że rząd znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ Sejm nie przyjął naszej propozycji, aby zamieszczony został przepis przewidujący możliwość spłaty należności do końca I kwartału przy-

(*minister T. Zieliński*)

szłego roku. Niemniej jednak, jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta, również przez Senat, to rząd musi sięgnąć po pieniądze z rezerw. Z całą pewnością one się wtedy znajdują, aczkolwiek będzie to bardzo trudne, tym bardziej że musimy zgromadzić te środki już w pierwszym półroczu. Ale oświadczam, że to zobowiązanie zostanie wykonane, jeżeli taka będzie wola parlamentu. Ubolewam nad tym, że nie doszło do przyjęcia przepisu zamieszczonego w przedłożeniu rządowym, według którego Rada Ministrów miała określić terminy spłaty do 15 czerwca. Dążyliśmy do tego, by zapłacić należności w lipcu 1997 r., ale na wypadek gdyby zabrakło środków, chcieliśmy mieć możliwość dokonania spłaty najpóźniej w I kwartale. Odpowiadając na pytanie pani senator, oświadczam więc, że pieniądze się znajdują, jeżeli taka ustawa zostanie uchwalona, bo będzie to wtedy zobowiązanie rządu. Myślę, że w tej chwili chodzi rzeczywiście o dość duży brak, ale mimo wszystko ufam, że w pierwszym półroczu uda się zgromadzić środki i dokonać wypłat z rezerw.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę, pan senator Tyrna.

Senator Marcin Tyrna:

Panie Ministrze! Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że uważam, iż rzeczywiście nie jest już pan rzecznikiem praw obywatelskich. To jest zupełnie inna funkcja. W tej chwili jest pan rzecznikiem rządu, ministrem pracy i polityki socjalnej. To się wyczuwa.

Druga sprawa. Chciałem zapytać, czy w swoich założeniach, jako minister, ma pan zamiar uwzględnić zdecydowane dążenie do tego, by podstawowe relacje, takie jak dochody realne z pracy, minima socjalne w stosunku do pracobiorców, także emerytów i rencistów, nie były łamane? Do tej pory żaden z ministrów pracy nie chciał się tym zająć, a jest to temat bardzo złożony, zarówno ze społecznego, jak i finansowego punktu widzenia.

I trzecia sprawa. W zasadzie jest to pytanie, które powinno być skierowane bardziej do komisji senackiej, niemniej jednak kieruję je także do pana. W debacie rzeczywiście stwierdziliśmy, że przy trybie pilnym, który już w tej izbie był wielokrotnie krytykowany, nie zawsze mamy zapewniony dostęp do wymaganych dokumentów w zadowalającym stopniu. W przypadku tej ustawy, niestety, nie dotrzymano podstawowych reguł: nie przedstawiono rachunków symulacyjnych; nie pokazano porównania, z którego wynikałyby konsekwencje tych wszystkich spraw,

o których dzisiaj dyskutujemy; między innymi, nie zobaczyliśmy, jak by wyglądał problem waloryzacji kosztowej, płacowej itd. Myślę, że parlamentarzyści, senatorowie powinni otrzymać takie dane. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Minister Pracy
i Polityki Socjalnej
Tadeusz Zieliński:**

Zacznę od odpowiedzi na ostatnie pytanie. Otóż obliczenia, pokazujące konsekwencje przyjęcia takiej czy innej wersji waloryzacji rent i emerytur w IV kwartale 1995 r., były przedstawiane zarówno w komisjach sejmowych, jak i przez pana ministra Nawackiego. W tej chwili mogę tylko jeszcze powiedzieć to, co jest najważniejsze, a mianowicie, że gdyby została przyjęta waloryzacja płacowa, to potrzebowalibyśmy na ten cel ponad 200 bilionów starych złotych, a w tej chwili potrzeba 25 bilionów. Można sobie zatem wyobrazić, jaka ogromna byłaby dysproporcja. Oczywiście, świadczy ona również o tym, że dynamika wzrostu emerytur i rent byłaby dużo, dużo większa od tej, która wystąpiła już w 1995 r. i częściowo w 1996 r. Te obliczenia zostały zrobione i mogły być udostępnione panom senatorom na posiedzeniach właściwych komisji senackich, nie było ku temu żadnych przeszkód. Gdyby panowie senatorowie zwrócili się jeszcze o jakieś dane uzupełniające, na pewno zostałyby one przedłożone.

Jeżeli chodzi o problem właściwego ukształtowania relacji emerytur i płac, to, rzecz jasna, leży mi to na sercu. Przecież mówiłem dzisiaj, że sprawy emerytów i rencistów nie powinny być rozpatrywane w oderwaniu od sytuacji pracowników. Właśnie o to chodzi, to jest podstawowy argument, jakim się posługujemy, przyjmując waloryzację kosztową, nie płacową. Problem jest jednak szerszy. Mianowicie, rzecz w tym, aby przeprowadzono rzetelne prace z jednej strony nad rozpoznaniem sytuacji emerytów i rencistów, z drugiej zaś pracowników i ich rodzin. Takie badania są zresztą prowadzone, można do nich sięgnąć.

W gruncie rzeczy pierwsze pytanie, a raczej stwierdzenie, że przecież nie występuję w tej chwili formalnie jako rzecznik praw obywatelskich, było trafne. Muszę powiedzieć, że okres ponad czteroletniego pełnienia służby na tym stanowisku ukształtował moją wrażliwość społeczną, poznałem problemy ludzi. Teraz, jako minister pracy i polityki socjalnej, chcę być ponad wszelkimi podziałami. Staram się wykazywać tę

(minister T. Zieliński)

wrażliwość, ale w równym stopniu w stosunku do emerytów i rencistów, sam zresztą należę zarówno do tej grupy społecznej, jak i do pracowników. Tych ostatnich nie można pomijać w żadnych debatach na temat sytuacji emerytów i rencistów.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Nie ma. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Minister Pracy i Polityki Socjalnej Tadeusz Zieliński: Dziękuję.)

Zamykam debatę.

Informuję, że głosowanie w sprawie tej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia, razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do punktu trzeciego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zrekomensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewięćdziesiątym ósmym posiedzeniu w dniu 23 stycznia 1997 r. Do Senatu została przekazana w dniu 27 stycznia. Marszałek Senatu skierował ją do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 469, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 469A, 469B i 469C.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Henryka Krupę.

Senator Henryk Krupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z upoważnienia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia pragnę przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zrekomensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent, druk senacki nr 469B.

Wysoka Izbo! Jak najogólniej mówiąc o tej ustawie, należy stwierdzić, że stawia sobie ona za cel wyrównanie rachunków krzywd z lat 1991–1992, dokładnie za okres od 1 lipca 1991 r. do 28 czerwca 1992 r. Ma ona zrekomensować brak waloryzacji wynagrodzeń w sferze budżetowej we wspomnianym okresie oraz utratę w 1991 r. niektórych dodatków do emerytur i rent z tytułu prac w szczególnych warunkach. Dotyczy ona prawie 4 milionów ludzi, dokładnie

szacuje się, że 3 milionów 700 tysięcy osób ze sfery budżetowej oraz emerytów i rencistów.

Wartość zobowiązań państwa wynosi około 70 bilionów starych złotych. Jest to kwota niebagatelna dla budżetu, dla szczupłej kiesy państwowej. Na realizację tych zobowiązań obywatele czekali długo, aż 5 lat. Trybunał Konstytucyjny, który zajmował się tą problematyką trzykrotnie, uznał, że nawet trudna sytuacja budżetowa państwa nie usprawiedliwia zaniechania podwyższania płac budżetowce lub przyznawania dodatków do emerytur i rent.

Dziś również nie jest możliwe wypłacenie poszkodowanym 70 bilionów starych złotych z państwowej kiesy, dlatego ustawa rozwiązuje ten problem wyłącznie przez umożliwienie im nieodpłatnego nabycia papierów wartościowych, gwarantowanych przez skarb państwa, noszących nazwę świadectw rekompensacyjnych. Są one ważne przez 10 lat. Każdy uprawniony otrzyma świadectwa o wartości nominalnej równej należności ustalonej według załącznika do ustawy, gdzie każdy zainteresowany może odszukać się w tabeli ryczałów. Za te świadectwa będzie można nabyć akcje spółek należących do skarbu państwa, przedsiębiorstw, sprzedawanych przez skarb państwa, a także mienie sprzedawane przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Będzie także można za ich pośrednictwem regulować spłatę odsetek od kredytów mieszkaniowych.

Ustawa ta stwarza różnorodne możliwości wykorzystania świadectw i pozostawia obywatelom dużą swobodę w ich wyborze. Nie wymaga pieniędzy z budżetu do jej realizacji, nie wymaga też tworzenia nowych struktur organizacyjnych. To są jej zalety.

Precyzja poszczególnych paragrafów sprawiła, że Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia wnosi jedynie dwie poprawki do tekstu ustawy.

Poprawka pierwsza dotyczy art. 6 i zmierza do skreślenia akapitu: „i nie podlega dziedziczeniu”. Pełna treść art. 6 jest następująca: „Prawo nieodpłatnego nabycia świadectw rekompensacyjnych jest niezbywalne i nie podlega dziedziczeniu”. Komisja proponuje skreślenie ostatniego akapitu: „i nie podlega dziedziczeniu”. Zdaniem większości komisji utrzymywanie dotychczasowego zapisu jest bardzo krzywdzące dla posiadaczy rent i emerytur rodzinnych.

Poprawka druga dotyczy art. 14 ust. 2. Komisja proponuje zupełnie nową wersję tegoż ustępu, ponieważ dotychczasowa jest, zdaniem komisji, mało czytelna. Artykuł 14 ustala zasady waloryzacji świadectw rekompensacyjnych. Jego ust. 2 po wprowadzeniu poprawki brzmiałby następująco: „Wartość zwaloryzowaną świadectwa rekompensacyjnego na kolejny kwartał ustala się, mnożąc jego wartość nominalną przez wskaźnik cen, towarów i usług konsumpcyjnych

(senator H. Krupa)

za miniony kwartał w stosunku do IV kwartału 1995 r., zaokrąglając w górę do pełnych groszy”.

Kończąc, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie omawianej ustawy wraz z poprawkami zaproponowanymi przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz pana senatora Tadeusza Rzemyskiego, który jest sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej.

Senator Tadeusz Rzemyski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej do omawianej ustawy zawarte jest w druku nr 469C. Sprawozdanie to zostało przyjęte 5 głosami, 2 osoby były przeciwne, a 1 wstrzymała się od głosu.

Komisja proponuje przyjęcie ustawy wraz z 6 poprawkami.

Poprawki: pierwsza, trzecia, czwarta i szósta, polegają na zmianie adresów publikacyjnych.

Poprawka druga jest bardzo istotna, gdyż zmienia słowo „bezwłocznie” na słowo „niezwłocznie”.

I wreszcie poprawka piąta ma bardzo istotne, decydujące wśród tych poprawek znaczenie, ponieważ dopisuje do ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, osób fizycznych, poz. 52 w art. 21 w ust. 1, a dopisanie to zwalnia osoby otrzymujące świadectwa rekompensacyjne od płacenia podatku dochodowego od wartości tych świadectw.

Pragnę ponadto poinformować Wysoką Izbę, że na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej zgłaszano opinię, że rekompensata okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utrata niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent powinna mieć charakter gotówkowy. Zaproponowano też, aby wykreślić z ustawy art. 6, mówiący o niedziedziczeniu prawa do nieodpłatnego nabycia świadectw rekompensacyjnych. Problem ten był również omawiany w Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Jest w tym zakresie wniosek mniejszości, co zwalnia mnie, jak sądzę, z obowiązku szczegółowego omawiania.

Komisja Gospodarki Narodowej z zadowoleniem przyjęła tę formę rekompensaty utraty dochodów części społeczeństwa, wynikającej z polityki państwa z przełomu lat 1991–1992. Dodam także, że z sytuacji ekonomiczno-finansowej państwa w tym okresie. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Piotra Miszczuka, który jest sprawozdawcą Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Senator Piotr Miszczuk:

Panie Marszałku! Wysoka izbo!

Uchwalona przez Sejm 23 stycznia bieżącego roku ustawa o zrekomensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent dotyczy nie zaspokojonych roszczeń, wynikających z niepodwyższania wynagrodzeń w sferze budżetowej w okresie pomiędzy 1 lipca 1991 r. a 28 czerwca 1992 r., spowodowanym niestosowaniem przepisów regulujących zasady kształtowania środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej, ustalone w ustawie z 31 stycznia 1989 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej oraz zasad dotyczących wzrostu uposażeń i wynagrodzeń w stosunku do niektórych grup zawodowych tej sfery, a także niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, które zniosła ustawa z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalenia emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw.

Ustawa ta jest konsekwencją orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 stycznia 1992 r. i 30 listopada 1993 r. Dotyczy ona łącznie, jak już wspominał pan senator Krupa, około 3,7 miliona osób, w tym 1 miliona 200 tysięcy emerytów i rencistów oraz około 2,5 miliona pracowników sfery budżetowej.

Wartość zobowiązań wobec tych grup wynosi łącznie około 70 bilionów starych złotych. Zrekomensowanie strat tych osób nastąpi wyłącznie poprzez nieodpłatne nabycie przez osoby uprawnione świadectw rekompensacyjnych na zasadach i w trybie określonym w ustawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawki zgłoszone przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, podobnie jak poprawki Komisji Gospodarki Narodowej, mają charakter wyłącznie legislacyjny i redakcyjny.

Niestety, nie uniknęliśmy pomyłki i dlatego pragnę zgłosić, w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, autopoprawkę do poprawek czwartej i piątej. Inaczej bowiem popełnilibyśmy taki sam błąd, jaki popełnił Sejm. Autopoprawka ma również charakter legislacyjny.

W pktcie 4 trzeba uzupełnić adres publikacyjny o „Dziennik Ustaw” nr 156 poz. 776, zaś w pktcie 5, dotyczącym ulg w podatku dochodowym od osób fizycznych, liczbę „52” należy za-

(senator P. Miszczuk)

stąpić liczbą „53”, bowiem w międzyczasie przyjęliśmy ustawę o zasadach realizacji przedpłat na samochody osobowe, która dodaje już pkt 52 w ustawie dotyczącej zwolnień od podatku od osób fizycznych.

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami zawartymi w druku nr 469A oraz autopoprawką zgłoszoną w tej chwili. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Wnioski mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przedstawi pan senator Andrzej Chronowski.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W związku z chorobą pana senatora Andrzejewskiego, ja pozwolę sobie przytoczyć jego uzasadnienie wniosku mniejszości, jako że on te wnioski zgłaszał i on miał je przedstawić.

Otóż ustawa o zrekomensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent czyni zadość przywróceniu praw niesłusznie odebranych.

Na skutek niedostosowania przepisów o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej w procesie rekompensowania do obowiązujących powszechnie zasad, w okresie od 1 lipca 1991 r. do 28 czerwca 1992 r. powstało roszczenie kompensacyjno-odszkodowawcze, potwierdzone dwoma orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego: orzeczeniem z dnia 29 stycznia 1992 r., dotyczącym wynagrodzeń w sferze budżetowej w 1991 r. oraz zaniechania waloryzacji płac w tej sferze w pierwszym półroczu 1992 r.; orzeczeniem z dnia 11 lutego 1992 r., dotyczącym dodatków branżowych do emerytur i rent.

Sprawy te spowodowały procesy sądowe po przywróceniu jako obowiązującego poprzedniego stanu prawnego przez ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw” jako wiążącego w zakresie *restitutio in integrum ante* orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Ustawa w aktualnym kształcie stanowi dyskryminację co do możliwości i sposobu przywróconych spraw nabytych. Sposób rekompensaty strat określa art. 2, wskazując, że nastąpi to wyłącznie przez nabycie świadectw rekompensacyjnych, papierów wartościowych, których wartość uzależniona jest od długości zatrudnienia albo wieku i wysokości podstawy wymiaru

świadczenia przed rewaloryzacją – załącznik do ustawy. Tymczasem trzeba pamiętać, że samo należne świadczenie przekształcone dzisiaj w roszczenie wobec skarbu państwa miało charakter roszczenia o wypłacenie konkretnych kwot wyrażonych w pieniądzu.

Ustawa w sposób sprzeczny z konstytucyjną zasadą państwa prawa i sprawiedliwości społecznej zawęża możliwość zrealizowania należnych praw wąsko reglamentowaną strefą. W sposób nieuzasadniony w art. 6 samoistne roszczenie jest ograniczone w zakresie jego dziedziczenia.

Wniosek mniejszości zmierza do skreślenia nieuzasadnionego ograniczenia sukcesji należnego świadczenia wprost lub w zakresie jego surrogatu.

Z faktu, że niektóre sądy, respektując korektę systemu prawa w drodze orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, zasądziły z wyżej wymienionego tytułu ich równowartość w pieniądzu, a aktualnie pośrednio uznaje się kognicję sądową w zakresie, w którym z tytułów sądowych roszczenie sądowe zostało zaspokojone, nie może wynikać zredukowanie możliwości dochodzenia roszczeń w toku wykonywania tytułów sądowych tylko do ograniczanego reglamentacją ustawową świadectwa rekompensacyjnego z ograniczeniami jego realizacji.

Dlatego też mniejszość Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proponuje skreślić w art. 7 słowa „lub rozpoczęto je zaspokajając przed dniem wejścia w życie ustawy”, gdyż w zestawieniu z art. 31 uprawnionemu powinno służyć prawo wyboru między dwoma rodzajami egzekucji: ograniczoną wyłącznie do świadectw rekompensacyjnych lub do zapłaty w pieniądzu.

Najistotniejszym wnioskiem mniejszości jest propozycja nadania ust. 2 art. 15 brzmienia: „Rada Ministrów określa, w drodze rozporządzenia, tryb i zakres, w jakim część akcji prywatyzowanego mienia będzie przeznaczona do zbywania za świadectwa rekompensacyjne”.

Wskazany zakres mocy nabywczej kompensacyjnego świadectwa usuwa w znacznej mierze dyskryminacyjny charakter ustawy, dając uprawnionym podmiotom – art. 3 ustawy – możliwość naprawienia, choćby w części, krzywd wyrządzonych im wskutek nierespektowania ich praw. Nieuzasadnione byłoby zawężenie mocy nabywczej, określonej w art. 12 ust. 1 pkt 1, w drodze dodatkowej, uznaniowej reglamentacji przez Radę Ministrów w trybie dotychczasowej treści ust. 2 art. 15. Siła nabywcza świadectw rekompensacyjnych powinna mieć większy zakres niż to przewiduje ustawa. Wydaje się celowe wyłączenie do możliwości nabywania na świadectwa rekompensacyjne pełnego zakresu mienia, podlegającego prywatyzacji, nie zaś tylko wybranych przez Radę Ministrów przedsiębiorstw państwowych przekształconych w spółki.

(senator A. Chronowski)

Wskazane byłoby wykorzystanie przy redagowaniu tych przepisów woli społecznej, wyrażonej w referendum o powszechnym upowszechnieniu obywateli, kiedy to 98,3% z biorących udział w referendum blisko 9 milionów obywateli wypowiedziało się za projektem realizacji powszechnego uwłaszczenia obywateli. Wola społeczna wyrażona w formie demokracji bezpośredniej, aczkolwiek nie rodząca skutków obligatoryjnych, powinna jednak być dyrektywą dla ustawodawcy, jeżeli liczy się on z zasadą demokratycznego państwa prawnego.

Wychodząc z tych założeń, uważamy wnioski mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych za uzasadnione i wnosimy o ich przyjęcie przez Wysoką Izbę. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawców? Nie ma. Dziękuję.

Otwieram debatę.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Bilińskiego.

Senator Mieczysław Biliński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Zarówno z pojęcia emerytury, jak i z aktów prawnych wydanych w tej sprawie wynika dożycotne zaopatrzenie pieniężne, przysługujące pracownikowi lub jego rodzinie po przepracowaniu określonej liczby lat lub osiągnięciu określonego wieku.

Ustawa z dnia 17 października 1991 r. pozbawiła emerytów i rencistów tak zwanych dodatków branżowych. Brak indeksacji wynagrodzeń w sferze budżetowej w okresie od 1 lipca 1991 r. do 28 czerwca 1992 r. spowodowany był niestosowaniem przepisów ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej. Pozbawienie uprawnionych podmiotów indeksacji wynagrodzeń i dodatków branżowych było sprzeczne nie tylko z zasadami sprawiedliwości społecznej, ale także z zasadą zaufania obywateli do organów państwowych i zasadą praw słusznie nabytych przez emerytów i rencistów.

Konstytucyjna ochrona praw nabytych obejmuje również prawa nabyte w ramach systemu ubezpieczeń społecznych. Świadczenia z ubezpieczenia społecznego wchodzi do składników majątkowych osoby ubezpieczonej i są źródłem jej utrzymania.

Trybunał Konstytucyjny w swoich trzech orzeczeniach zakwestionował brak wypłaty zaległych świadczeń. Podobne stanowisko przyjął również

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w rezolucji z maja 1992 r., nakazującej wypłatę należnych świadczeń i dodatków branżowych.

Postulat dobrego prawa mieści w swoim pojęciu korelację z innymi ustawami. Proponowany w ustawie bezgotówkowy charakter rekompensaty jest naruszeniem kodeksu pracy, to jest art. 86 § 2, który brzmi: „Wypłaty wynagrodzenia dokonuje się w formie pieniężnej”.

Podobnie traktuje ten problem art. 3 ust. 1 Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy Nr 95 z dnia 1 lipca 1949 r., ratyfikowanej przez Polskę w roku 1995: „Płace w gotówce będą wypłacane wyłącznie w pieniądzu mającym prawną obieg”.

Mój Klub Senacki NSZZ „Solidarność”, chcąc zadośćuczynić roszczeniom uprawnionych osób z tytułu poniesionych strat materialnych, upoważnił mnie do zaproponowania poprawek. Składał je na ręce pana marszałka. Nie omawiam wszystkich poprawek tylko dlatego, że nie zmieszczę się w limicie czasu, bo jest ich 27.

Wszystkie te poprawki są konsekwencją przyjęcia zasady wypłacania rekompensat w gotówce, dla których źródłem finansowania byłaby emisja obligacji skarbu państwa. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Jana Stypułę. Następny będzie pan senator Orzechowski.

Senator Jan Stypuła:

Panie Marszałku ! Wysoka Izbo!

Bardzo długo oczekiwaliśmy na projekt ustawy o zrekompensovaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent. Oczekiwali na ten projekt nie tylko parlamentarzyści, lecz przede wszystkim 1 milion 200 tysięcy emerytów i rencistów oraz pracownicy sfery budżetowej. Krzywda społeczna, jaka spotkała ponad 3 miliony obywateli z powodu zaniechania waloryzacji płac w drugim półroczu 1991 r. i pierwszym półroczu 1992 r. w państwowej sferze budżetowej oraz zniesienia dodatków branżowych do emerytur i rent, wreszcie zostanie wyrównana. Trzeba tu od razu zastrzec, że nie w całości, gdyż brak waloryzacji płac w wymienionych terminach spowodował nie tylko zniżenie podstawy i poziomu wypłacanych wówczas wynagrodzeń, co – jak wiemy – ma swoje następstwa w wypłacanych dziś wynagrodzeniach i emeryturach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę utratę dodatków branżowych, to nie można stwierdzić, że sprawiedliwości stało się zadość.

(senator J. Stypuła)

Mimo ułomności niektórych zapisów uważam, że intencja ustawodawcy została przedstawiona jasno. W art. 3 pkt 1 ustawy przedstawiono szczegółowy wykaz wszystkich uprawnionych pracowników sfery budżetowej, którym zaniechano waloryzacji wynagrodzeń w okresie od 1 lipca 1991 r. do 31 grudnia i od 31 stycznia do 28 czerwca 1992 r. W art. 3 pkt 2 przedstawiony jest wykaz uprawnionych emerytów i rencistów, którzy utracili prawo do wzrostu emerytur i rent z tytułu zniesienia dodatków branżowych. Projekt ustawy przewiduje wydanie w ekwiwalentnej wartości świadectw rekompensacyjnych osobom do tego uprawnionym. Zakłada, że za świadectwa rekompensacyjne mogą być nabywane akcje spółek należących do skarbu państwa, przedsiębiorstwa i mienie przedsiębiorstw zbywane przez skarb państwa oraz mienie zbywane przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Przewidziana jest możliwość obrotu świadectwami rekompensacyjnymi. W projekcie ustawy szeroko i precyzyjnie zostały określone zasady emisji świadectw, dystrybucji, waloryzacji wartości oraz obrotu nimi.

Projekt ustawy przewiduje, że wydawane będą świadectwa rekompensacyjne o wartości zwaloryzowanej w stosunku do należnego okresu. Według mnie, pewną ułomnością zaproponowanych zapisów jest jednak niemożność nabywania świadectw rekompensacyjnych przez spadkobierców po osobach uprawnionych, które nie dożyły tej rekompensaty. W tym przypadku powinna być zastosowana analogiczna zasada, jak przy zaległej waloryzacji emerytur i rent, gdzie spadkobiercy mieliby możliwość ubiegania się o wypłatę należnego świadczenia.

Projekt omawianej ustawy należy uznać za potrzebny, umożliwiający dokonanie rekompensat bez konieczności dodatkowego wydatkowania znacznych kwot z budżetu państwa. Realizacja ustawy zapewni współudział emerytów i pracowników sfery budżetowej w procesach przekształceń własnościowych. Wykreowany zostanie w ten sposób pieniądź prywatyzacyjny dla obywatela, co przyczyni się do pobudzenia prywatyzacji. Stworzy się warunki do kumulacji świadectw udziałowych, co z kolei przyczyni się do podejmowania racjonalnych decyzji inwestycyjnych.

Zapewne cele te będą osiągnięte i niewątpliwie są to zalety projektu ustawy. Powstaje jednak wątpliwość, a mianowicie: ilu uprawnionych wykorzysta otrzymane świadectwa do nabycia bezpośrednio dóbr określonych w ustawie, a ilu będzie chciało, w możliwie jak najszybszym czasie, świadectwa te sprzedać? Z tym wiąże się pytanie: jaka będzie cena rynkowa świadectw w stosunku do wartości nominalnej? W razie

dużej różnicy ceny nietrudno przewidzieć, że uprawnieni sprzedający świadectwa po niskiej cenie będą nie tylko nie usatysfakcjonowani, ale wręcz mogą być rozgoryczeni.

Moim zdaniem, omawiana ustawa w swej generalnej konstrukcji nie budzi większych zastrzeżeń. Jest też kolejną ustawą, która będzie naprawiać powstałe w przeszłości szkody z tytułu niepodwyższania wynagrodzeń oraz wzrostów lub dodatków do emerytur i rent. Dlatego będę głosował za jej przyjęciem.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Jana Orzechowskiego. Następny będzie pan senator Mischuk.

Senator Jan Orzechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Do zabrania głosu w debacie zobligowany jestem wnioskami przedstawionymi przez Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia oraz wnioskami mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Otóż we wnioskach Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia proponuje się skreślić w art. 6 ustawy zapis, mówiący o tym, że prawo do świadectw rekompensacyjnych nie podlega dziedziczeniu. Chodzi o to, ażeby te świadectwa były przedmiotem dziedziczenia, tak jak każde inne prawo majątkowe wchodzące w skład spadku. Wydaje mi się, że jest pewna niekonsekwencja w tym wniosku. Jeśli zostawiamy pierwszą część zapisu w art. 6, to druga część zapisu łączy się w jakiś sposób z pierwszą. Trzeba ten zapis czytać łącznie, a chodzi w nim o to, że prawo nieodpłatnego nabycia świadectw rekompensacyjnych jest niezbywalne i nie podlega dziedziczeniu, tu następuje dalsza część zapisu. Z faktu, że prawo jest niezbywalne, wynika wniosek, że jest ono związane z osobą uprawnionego i nie może być przedmiotem obrotu. Po to, żeby nie było wątpliwości, dopisano w tym zapisie, na wniosek – o ile sobie przypominam – Biura Legislacyjnego Sejmu: „i nie podlega dziedziczeniu”.

Chcą państwo, żeby uzupełnić, że to może być przedmiotem dziedziczenia, ale czy w ten sposób wyświadczymy przysługę uprawnionym? Usłyszałem z ust jednego sprawozdawcy, że krzywdzimy tym zapisem osoby, które pobierają renty rodzinne. Jeżeli taki zapis zostałby zamieszczony i samo prawo będzie podlegało dziedziczeniu, to odsyłamy wszystkich spadkobierców od razu na drogę postępowania sądowego. Każdy będzie musiał się wykazać stwierdzeniem nabycia praw do spadku, że dziedziczy po danej osobie. Dobrze, jeżeli sprawa spadkowa będzie prosta i nie będzie komplikacji, ale gorzej, jeżeli tych udział-

(senator J. Orzechowski)

łowców spadku będzie wielu i postępowanie spadkowe, mimo że od strony prawnej proste, faktycznie może czasami trwać rok i półtora. I co wtedy? Wtedy ci ludzie, których na tę drogę sądową odesłamy, będą mieli uzasadnione pretensje, że nie wyświadczyliśmy im przysługi, lecz naraziliśmy na znaczne kłopoty.

Wobec tego wydaje mi się, iż przyjęta zasada, że nie podlega to dziedziczeniu, jako prawo o charakterze osobistym, jest słuszna. Taką zasadę przyjęto przy wprowadzeniu świadectw udziałowych Narodowych Funduszy Inwestycyjnych i tam tej zasady nie kwestionujemy. Uważam, że nie powinniśmy tego kwestionować i w tym przypadku. Dlatego nie zachęcałbym pań i panów senatorów do głosowania za tym wnioskiem. Wydaje mi się, że przyjmując taką poprawkę, oddalibyśmy niedźwiedzią przysługę uprawnionym, nic byśmy im nie poprawili, a raczej może pogorszyli.

Wreszcie kwestia poprawki drugiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, dotyczącej art. 14 ust. 2 ustawy. Rozumiem, że chodzi tu o to, w jaki sposób liczyć tę wartość świadectw. Wydaje mi się, że to, co zostało zapisane w dotychczasowym ust. 2, jest bardzo precyzyjne: wartość świadectw będzie liczona według tej kwoty zadłużenia, jaka istnieje na koniec roku, taką liczbę świadectw każdy dostanie, poczynając od 1 stycznia 1996 r. Świadectwa te byłyby już później waloryzacyjne. Sądzę, że zapis ten jest dość precyzyjny, i dlatego obawiam się, że poprawianie może mu zaszkodzić.

Wreszcie ostatnia już uwaga. Trudno w tej chwili dyskutować z faktem, że poprzednie parlamenty uchwaliły złe ustawy, niezgodne z konstytucją. Te ustawy zostały uznane za niezgodne z konstytucją, są określone konsekwencje prawne tych działań. Fakt jest faktem, że skoro ustawa została przyjęta przez parlament i narusza konstytucję, to ujemne skutki działania tej ustawy powinny być obywatelom wyrównane, jeżeli ponieśli oni szkodę. Wydaje mi się, że z tym faktem nie można dyskutować. Kwestia jest tylko taka: w jaki sposób to uczynić? Pojawiła się propozycja, żeby wypłacić gotówką, taki był wniosek mniejszości.

Zawsze przy podejmowaniu decyzji, dotyczących tego, czy wierzyciel lub dłużnik ma spłacić świadczenie w gotówce, czy też nie, musimy wiedzieć, czy ten dłużnik ma pieniądze. Jeżeli skarb państwa jest dłużnikiem w stosunku do emerytów i rencistów, to pojawia się pytanie, czy skarb państwa jako dłużnik ma możliwość spełnienia tego świadczenia.

Mówiłem już kiedyś, że wiele jest spraw, co do których można mieć wątpliwości, że państwo nie wywiązało się ze swoich zobowiązań wobec obywateli. Ale pewnych rzeczy nie da się załatwić

tak, jak by sobie tego życzyli wierzyciele, bo doszłoby do postawienia państwa w stan upadłości, a przecież tego nikt nie robi. Państwo upaść nie może.

Dlatego przy rozwiązywaniu problemu należy zawsze liczyć się z tym, czy dłużnik jest w stanie świadczenie zrealizować. Z wyliczeń i z budżetu, jaki został przedstawiony na rok bieżący, wynika, że dłużnik nie jest w stanie zrealizować tego świadczenia w gotówce.

Byłoby ewentualnie takie wyjście, żeby zostawić sprawę nadal nie załatwioną. Niech przyszedłby parlament martwi się, jak to zrobić, bo skoro sprawa przez parę lat nie znalazła rozwiązania, można by było jeszcze z nią poczekać, niech się przyszedłby parlament pomartwi, jak zrealizować uprawnienia obywateli wynikające ze złego uchwalania ustaw.

Czy jednak ciągle odkładanie załatwienia tej sprawy jest sprawiedliwe i uczciwe? Miałbym co do tego wątpliwości. Dlatego w sytuacji, jaka zaistniała, wydaje mi się, że lepiej przyjąć rozwiązanie proponowane w ustawie, niż nie przyjmować go w ogóle. Wiadomo bowiem, że w zlotówkach na bieżąco nie da się tego załatwić. Dziękuję uprzejmie.

(Senator Marcin Tyrna: Panie Marszałku, *ad vocem*.)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, *ad vocem*, pan senator Tyrna.

Senator Marcin Tyrna:

Panie Marszałku, myślę, że Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, wnosząc poprawkę do art. 6, kierowała się przede wszystkim zasadą obowiązującego prawa. Cytuję art. 63 § 2 kodeksu pracy: „Prawa majątkowe ze stosunku pracy przechodzą po śmierci pracownika w równych częściach na małżonka oraz inne osoby, spełniające warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej, w myśl przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. W razie braku takich osób prawa te wchodzi do spadku.” Myślę, że przepis jest w tej kwestii jasny i klarowny.

Panie Senatorze Orzechowski, wydaje mi się, że trzeba jednak dostrzegać zapisy ustawy już obowiązującej. W tym kierunku szła poprawka Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Piotra Mischzuka. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej.

Senator Piotr Miszczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje kolejne wystąpienie powodowane jest oczekiwaniem, że marszałek Sejmu skieruje pismo do pana marszałka Senatu, prostujące oczywistą pomyłkę, która znalazła się w tym druku. Dwukrotnie już mieliśmy do czynienia z faktem, że w ostatniej chwili takie pismo przychodziło i nie trzeba było wносить poprawki. Tym razem jednak takie pismo się nie pojawiło, dlatego też zgłaszam poprawkę. Przeczytam jej treść, a później uzasadnię.

Jest to jedna poprawka dwupunktowa, w załączniku do ustawy. W pktcie 2f, po tabeli, dodaje się odnośnik³ w brzmieniu: „W przypadku, gdy do renty rodzinnej uprawnionych jest więcej niż jedna osoba, liczbę rekompensacyjnych świadczeń udziałowych, przypadających na to świadczenie, ustala się według zasad korzystniejszych, a w przypadku, gdy do otrzymania świadczeń uprawnionych jest kilka osób, wysokość należności dla każdej z osób podlega zaokrągleniu w górę do pełnego złotego”.

I druga zmiana w pktcie 3: w tabeli, przy wyrazie „należność” dodaje się odnośnik⁴, a odnośnik³ oznacza się jako odnośnik⁴.

Skąd to się wszystko wzięło? Jak wiadomo, było przedłożenie rządowe, a później autopoprawka do przedłożenia rządowego, która znalazła się w Sejmie. Niestety, trzeba przyznać, że to rząd namieszał w tym wszystkim, ponieważ w tej autopoprawce, zamiast słowa „należność” z odnośnikiem⁴, wpisał „należność” z odnośnikiem³, co spowodowało, że powstały dwa odnośniki³. Zostawienie tego wszystkiego byłoby zupełnie nieczytelne, ponieważ to, co powinno odnosić się do odnośnika³ musi być odnośnikiem⁴, gdyż dotyczy tylko tej ostatniej tabelki.

Zabrakło natomiast wyjaśnienia do tabelki w pktcie 2f. Dlatego odnośnik³ będzie odnośnikiem⁴. Natomiast po ostatniej tabelce w pktcie 2 powinien być odnośnik³, który wyjaśnia wszystkie zasady – dlaczego, co i jak.

Proszę o przyjęcie tej poprawki, która jest oczywistym sprostowaniem błędu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Jerzego Madeja. Następny zabierze głos pan senator Marcin Tyrna.

Pani senator Dorota Kempka złożyła swoje wystąpienie do protokołu.*

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Myślałem, że przy okazji tej ustawy będzie dyskusja polityczna na temat tego, co się stało prawie 5 czy 6 lat temu. Okazało się jednak, że dyskusji nie ma. Mimo wszystko, należy powiedzieć jedno zdanie komentarza. Jak pamiętamy, a przynajmniej część z nas pamięta, chodziło o to, iż w latach 1989 i 1990 obowiązywała ustawa, że wynagrodzenie pracowników sfery budżetowej jest indeksowane w stosunku do średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, bo tak to się wtedy jeszcze nazywało. Potem okazało się, że wynagrodzenia w gospodarce narodowej zaczęły w wyniku tych reform rosnać szybciej niż przypuszczaliśmy. I budżet nie nadążał, żeby wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej utrzymać zgodnie z tymi wskaźnikami indeksacyjnymi.

Sam również wtedy byłem pracownikiem sfery budżetowej – cały czas zresztą jestem, tylko na urlopie – też mnie to dotknęło i o tym pamiętam. Wiadomo, że sytuacja była podobna, jak w tej chwili, gdy mówimy o nowym systemie, o kosztowej, a nie płacowej waloryzacji rent i emerytur. Ta ustawa naprawia skutki tego wszystkiego.

Przy czym pan senator Krupa, jako sprawozdawca, użył słów, że to jest naprawianie krzywd. Może nie przesadzajmy. Nie używajmy aż tak dużych słów, bo krzywda kojarzy nam się raczej z innym okresem, z innymi rządami, jeśli już o tym mówimy. Bardziej prawidłowe byłoby określenie „naprawienie szkód”. Tych słów również pan senator użył.

Jestem jak najbardziej za uchwaleniem tej ustawy. Przy czym chciałbym zwrócić uwagę na coś, czego nie zauważył żaden z dyskutantów poruszających ten temat. Chodzi o zapis, mówiący, że waloryzację uwzględnia się przy określaniu wysokości emerytur pracowników, którzy nie uzyskali podwyżki wynagrodzeń w latach 1991 i 1992 i dopiero teraz obejmuje ich obecna ustawa. Ten postulat był już dawno wysuwany. Chodzi o to, żeby w przypadku pracowników sfery budżetowej uwzględniać przy obliczaniu podstawy wymiaru emerytur waloryzację ich uposażenia w drugim półroczu 1991 r. i pierwszym półroczu 1992 r., jeśli ubiegają się oni o takie świadczenie i je nabywają. W moim przekonaniu, jest to bardzo istotny element. Biorąc to pod uwagę, tym bardziej należy przyjąć omawianą ustawę. O tym przepisie mówi art. 5 ust. 1.

Jeśli chodzi o drobne sprawy, które były przedmiotem dyskusji, to pierwszą z nich jest art. 6. Faktycznie jest tu problem, czy prawo nieodpłatnego nabycia świadczeń rekompensacyjnych ma podlegać dziedziczeniu, czy też nie. To że jest ono niezbywalne, można jak najbardziej uznać. Jeśli chodzi jednak o dziedziczenie,

* Wypowiedź złożona do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Madej)

to w tej kwestii ciągle mam nie tyle wątpliwości, ile pewność, że powinno mu podlegać, chociaż argumenty przedstawiane przez pana senatora Orzechowskiego są istotne z formalnego czy też praktycznego punktu widzenia. Rzeczywiście, jeżeli trzeba będzie przeprowadzać postępowanie spadkowe w tysiącach przypadków, to może być kłopotliwe. Czasami, być może, spadkobiercy dojdą do wniosku, że gra nie jest warta świeczki i po prostu nie będą go wszczynać. Pan senator Orzechowski przytoczył argument, że świadcstwa udziałowe NFI nie podlegały dziedziczeniu, ale można je było nabywać tylko w ciągu jednego roku. Jeżeli osoba uprawniona akurat zmarła w tym czasie, to jest zupełnie inny przypadek niż wtedy, gdy rekompensata dotyczy okresu sprzed 5, a właściwie 6 laty. W tym czasie mogło się zdarzyć wiele rzeczy.

Moje stanowisko jest następujące: prawo dziedziczenia powinno być zagwarantowane. Jak to zapisać formalnie? Tu zdaję się na prawników, którzy, mam nadzieję, zaproponują odpowiednie rozwiązanie.

Druga sprawa jest, powiedzmy, proceduralna. Chodzi o art. 20, w którym mówi się o organach sporządzających spisy i o terminach. Ustęp 2 art. 20 mówi, że właściwi ministrowie i wojewodowie sprawują nadzór nad terminowością sporządzenia spisów, a po ich otrzymaniu dokonują przeglądu oraz wyrwkowej kontroli prawidłowości ich sporządzenia. Ale to dotyczy kontroli tylko tych spisów, które przeprowadzają kierownicy państwowych jednostek sfery budżetowej i właściwych jednostek organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej. Jeżeli natomiast chodzi o kierowników organów właściwych w sprawach emerytur i rent, czyli ZUS, KRUS i jeszcze innych, to tam nie ma owej kontroli. W art. 20 nic się o niej nie mówi, tylko od razu stwierdza się, że organy sporządzające spisy, o których mowa w art. 17 ust. 1 pkt 4, czyli kierownicy organów właściwych w sprawach emerytur i rent, od razu przesyłają emitentowi spisy wraz z informacją o toczących się postępowaniach. A zatem ustawa od razu zakłada, że tam nie powinno być żadnej kontroli, że te organy będą sporządzały spisy bez żadnego błędu i w związku z tym kontrola jest niepotrzebna. Czy jest to tylko uchybienie, wypadek przy pracy, czy świadoma decyzja, że nie należy ich kontrolować?

I wreszcie moja wątpliwość dotycząca akurat skutków wydania świadectw. W art. 14 ust. 2 jest zapis, że wartość zwaloryzowana świadectwa rekompensacyjnego na kolejny kwartał będzie liczona za okres od dnia 1 stycznia 1996 r. do dnia kończącego kwartał poprzedzający ten,

w którym ustala się wartość zwaloryzowanego świadectwa. Straszny jest ten język, ale tak to musi być. Istotny jest natomiast zapis ust. 3, że prezes GUS ogłasza w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” wysokość wskaźnika, o którym mowa w ust. 2. Dzięki temu ustępowi będziemy mieli co kwartał informację o rzeczywistej inflacji, występującej w kraju. Czyli będziemy mieli informację o inflacji od 1 stycznia 1996 r., w pełnym okresie, a nie tylko roczną, średnią czy w stosunku, na przykład, grudzień do grudnia. To będzie tylko informacja, niemniej jednak czasami przydatna.

Mam jeszcze wątpliwość, w formie pytania, do art. 9. W ust. 1 jest zapisane, że świadectwo rekompensacyjne jest skarbowym papierem wartościowym na okaziciela. Moja interpretacja tego zapisu jest następująca: świadectwem rekompensacyjnym można handlować tak samo jak świadectwami NFI, czyli bez żadnego biura maklerskiego, bez żadnego aktu notarialnego, tylko po prostu z ręki do ręki, za gotówkę, po cenie ustalonej pomiędzy sprzedawcą a nabywcą. Skoro na okaziciela, to nie jest to papier imienny. Ponieważ w art. 10 ust. 1 jest zapis, że świadectwa rekompensacyjne są dopuszczone z mocy prawa do publicznego obrotu papierami wartościowymi, można by mieć obawę, czy handel nie jest jednak możliwy tylko za pośrednictwem biur maklerskich. Oczekiwałbym wyjaśnienia w tej sprawie. Artykuł 11 jest oczywisty. Jeżeli obrót jest wolny od opłaty skarbowej, to ja ciągle interpretuję to tak, że świadectwami rekompensacyjnymi można po prostu, użyję tu potocznego słowa, handlować, podobnie jak świadectwami udziałowymi NFI.

I jeszcze pewien drobny błąd, który Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych już zresztą poprawiła. Chodzi o to, że w art. 27 ustawy dodaje się pkt 45, który tam już jest i byłby dublowany. Ale o tym już była mowa.

I na koniec autopoprawka do ostatniej tabeli w załączniku, o czym mówił pan senator Mischuk. Wydaje mi się, że rzeczywiście pan senator ma rację. Ta należność to jest za miesiąc, a nie za półrocze. Obecny zapis trzeba bowiem interpretować w ten sposób, iż należność, którą się dolicza do podstawy emerytury, jest za półrocze, a nie za miesiąc. Jak najbardziej będę popierał poprawki dotyczące tych spraw.

Generalnie rzecz biorąc, jestem oczywiście za uchwaleniem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

(Senator Henryk Krupa: *Ad vocem*, Panie Marszałku.)

Proszę, pan senator Krupa *ad vocem*.

Senator Henryk Krupa:

Dziękuję.

Chciałem tylko powiedzieć panu senatorowi Madejowi, że w sposób świadomy użyłem słowa „krzywda”, ponieważ fakt braku waloryzacji płac w budżetówce w sposób istotny zaważył na tym, że dalsze płace były niskie. Mianowicie, jeszcze w 1994 r. średnia płaca w budżetówce wynosiła 54,8% płacy z 1989 r. Niestety, brak tej waloryzacji wpłynął na taki poziom jeszcze w 1994 r. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Rozumiem, że mówił pan o płacy realnej. Panie Senatorze.

(*Senator Henryk Krupa: Tak, tak.*)

Proszę bardzo, pan senator Tyrna.

Senator Marcin Tyrna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mogę powiedzieć, że z pewną satysfakcją przyjąłem fakt, iż pod obrady Senatu weszła wreszcie inicjatywa ustawodawcza, która zamyka pewien okres oczekiwania na realizację praw nabytych, zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, które następnie analizowano w polskim Sejmie. Niestety, praktyką naszego parlamentaryzmu jest właśnie to, że nad rzeczami prawnie oczywistymi dyskutuje się bardzo długo, szczególnie nad tymi, które powodują duże obciążenie dla budżetu. Wiadomo, że od lat nasz budżet jest taki, jaki jest, i trudno oczekiwać, że znajdzie się źródło pokrycia tak dużych kwot.

Ów fakt przyjąłem z satysfakcją między innymi dlatego, że byłem sprawozdawcą inicjatywy ustawodawczej Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność”, szczególnie w części dotyczącej tak zwanych dodatków branżowych. Myślę, że dobrze się stało, że dość długo dyskutowaliśmy w Senacie na ten temat jesienią ubiegłego roku. W końcu inicjatywa została oddalona przez izbę po drugim czytaniu, tylko dlatego że była zapowiedź tej, którą dzisiaj nam przedłożono.

Można powiedzieć, że jest to jakiś element zadośćuczynienia. Mówił tu o tym, ale niekompletnie, między innymi pan senator Biliński, a także inni moi przedmówcy. Sądzę, że wszyscy bylibyśmy bardziej zadowoleni, gdyby zaistniała możliwość wypłaty w gotówce, zgodnie z postanowieniami kodeksu pracy. Stąd, między innymi, te dyskusje i polemiki, różne spojrzenia i poszukiwania możliwych dróg. Dla mnie najważniejsze wydaje się to, że na tym etapie znajdujemy dla tej sprawy jakieś rozwiązanie, które możemy nazwać kompromisowym.

Dla nas, senatorów z „Solidarności”, jest tu pewna podstawowa sprawa. Emisja rekompensacyjnych świadectw udziałowych to wizja dość

odległych zysków, a chodzi przecież o rekompensatę dla całej grupy pracowników sfery budżetowej oraz rencistów i emerytów, jednej z najuboższych grup społecznych w naszym kraju. Ci ludzie oczekują przede wszystkim żywej gotówki, a nie świadectw udziałowych. Ale jest też zasada: „lepszy rydz, niż nic”.

Ponownie pod obrady zostaje poddana sprawa dotycząca wielomilionowej grupy naszego społeczeństwa – pracowników sfery budżetowej oraz rencistów i emerytów. Niestety, częstotliwość, z jaką pojawiają się te sprawy, jest pochodną nieprześlądanymi do końca decyzji legislacyjnych, które są zaskarżane do Trybunału Konstytucyjnego o brak poszanowania dla pracy osób zatrudnionych w tak zwanej sferze budżetowej, co wyraża się szczególnie w decyzjach dotyczących kwot i terminów wypłat podwyżek, rekompensat, tak zwanych trzynastych pensji oraz w braku decyzji politycznych co do reformy służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych. Zaproponowana ustawa połączyła w jednym akcie prawnym dwie bardzo różne kwestie – wypłatę zaległych świadczeń pracowniczych oraz rekompensatę utraty wzrostu dodatków przysługujących niektórym grupom pracowników. Zrodziło to wiele kontrowersji i w efekcie doprowadziło do jej wypaczenia. Nadając wypłacie zaległych świadczeń pracowniczych charakter bezgotówkowej rekompensaty, dopuszczono się zasadniczych uchybień. Naruszono bowiem art. 86 kodeksu pracy oraz pogwałcono art. 3 ust. 1 Konwencji MOP nr 95, z 1 lipca 1949 r., ratyfikowanej przez Polskę, „Dziennik Ustaw” z 1955 r. nr 38 poz. 234 i 235. Cytuję art. 86 § 2 kodeksu pracy: „Wypłaty wynagrodzenia dokonuje się w formie pieniężnej”, oraz konwencję MOP: „Płace w gotówce będą wypłacane wyłącznie w pieniądzu mającym prawny obieg”. Podobne stwierdzenia, jeśli chodzi o kodeks pracy art. 63 § 2, zawiera propozycja Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, którą już przedstawiłem w wypowiedzi *ad vocem*.

Myślę, że przede wszystkim jest to kwestia poszanowania społeczeństwa, poszanowania prawa, poszanowania samych siebie. Myślę, że w historii naszego parlamentaryzmu, odnosi się to i do obecnej kadencji, jest zbyt wiele przypadków unikania tych problemów. Zdaję sobie z tego sprawę i chcę jeszcze raz podkreślić, że mamy tu do czynienia z następstwami okresu tak zwanych poprzednich rządów. Mogę też powiedzieć z pełną odpowiedzialnością – temat dodatków branżowych mógł bowiem nie być dzisiaj przedmiotem obrad naszej izby – że za niepodpisanie przyjętej już przez Sejm ustawy zapłacił pan prezydent Lech Wałęsa, któremu została ona przedłożona w ostatnim okresie sprawowania urzędu. To jest ów dramatyczny wybór, którego pan prezydent Wałęsa wtedy dokonał, kierując

(senator M. Tyrna)

się takimi samymi przesłankami, jak, niestety, bardzo często krytykująca dzisiaj jego osobę i wielu z nas, koalicja. To właśnie wybory parlamentarzystów, kiedy przy niedoborach budżetowych brak środków na realizację uzasadnionych postulatów. Myślę, że to element sprawiedliwości społecznej musi być ponad innymi elementami, tymi ekonomicznymi, które bardzo często po prostu o wszystkim decydują, tak że są nawet stosowane przepisy, które nie są wykonywane zgodnie z przepisami prawa.

Mam nadzieję, że ten etap zostanie zakończony, że zarówno obecny parlament, jak i następne, w swoich pracach nie będą stwarzać takich komplikacji i traktować społeczeństwa instrumentalnie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Rewaja, następnym mówcą będzie pan senator Jarmużek.

Senator Tadeusz Rewaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak zwykle nie będę długo mówił, ale chciałbym zwrócić uwagę na pewien element. Jeśli chodzi o pracowników sfery budżetowej, którym nie zrekomensowano w swoim czasie uposażeń, sam do niej należę, to dzisiejsza propozycja rozwiązania jest w zasadzie do przyjęcia. Bo w większości są to ludzie, którzy dalej pracują i, powiedzmy, rozumieją pewne uwarunkowania. Jest jednak naprawdę drażliwa kwestia. Nie będę wnosił tu żadnych propozycji zmian, ale chcę, żeby Wysoka Izba zdawała sobie sprawę, że jest to bardzo źle, bardzo krytycznie przyjmowane przez emerytów i rencistów, którzy mieli dodatki z tytułu pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Ich tok rozumowania jest taki: my pracowaliśmy w szkodliwych warunkach i z tego tytułu wcześniej musieliśmy pójść na emeryturę, mieliśmy więc małą wysługę lat, to było jednak zrekomensowane przez dodatek. Tymczasem zlikwidowanie dodatku jest właściwie uszczupleniem praw emerytów. Mieli oni wielki żal do decydentów z roku 1991, i chyba słuszny. Spodziewali się jednak, że dostaną rekompensatę w gotówce. Są to przecież ludzie z reguły już bliscy końca życia. Niestety, obecne rozwiązanie, które jest wymuszone sytuacją, jest dla nich trudne do przyjęcia. Chciałbym, żebyśmy przy podejmowaniu decyzji wiedzieli, że wspomniana grupa osób przyjmuje to z dużym zawodem.

W tym miejscu chcę powiedzieć, że miałem przyjemność rozmawiać na ten temat, przy okazji wizyty prezydenta Chiraca, ze świętej pamięci ministrem Andrzejem Bączkowskim. Wyraźnie stwierdził on, że będzie się starał, by właśnie emerytom dać rekompensatę w gotówce. Szkoda, że mu się to nie udało, bo nie sądzę, by po jego śmierci zmieniono tę decyzję, nie, to się po prostu nie udało. Pragnę jednak, żebyśmy wiedzieli i głośno to powiedzieli, iż takie rozwiązanie jest dla emerytów naprawdę trudne do przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Zdzisława Jarmużka. Jako ostatni zapisał się do głosu pan senator Stanisław Ceberek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na temat propozycji poprawki zgłoszonej przez moją komisję, to jest Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia, dotyczącej art. 6, przewidującego dziedziczenie prawa do świadectwa rekompensacyjnego, wypowiedało się już kilka osób, zarówno krytycznie, jak i pozytywnie. I wcale nie jest wykluczone, że poprawka zostanie przyjęta. W związku z tym interesuje mnie relacja, jaka zajdzie w przypadku jej przyjęcia, między nią a art. 16, zwłaszcza jego ust. 2, który przewiduje ważność czy umorzenie świadectw rekompensacyjnych po 10 latach, jeżeli nie zostaną one zapisane na rachunku papierów wartościowych.

Mam wątpliwości i prosiłbym o ich wyjaśnienie. Jeżeli te świadectwa rekompensacyjne będą podlegały dziedziczeniu, to czy nabycie praw w drodze dziedziczenia może ulec umorzeniu? Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Ceberek.

Senator Stanisław Ceberek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W zasadzie krótkie przemówienie, które mam zamiar wygłosić, dotyczy ludzi mojej grupy.

Mnie nie zadowalała ta rekompensata i te świadectwa. Jutro mogę zachorować, jak każdy z mojej grupy, zresztą przecież każdy człowiek może zachorować. Gdzie będę szukał rekompensaty za moją rekompensatę? Pojeżdżę sobie, jak będę miał małą rentę, a będę miał małą, przejeżdżę, zadłużę się i potem co? Kto za mnie zapłaci dług? Jakoś to niepoważnie wygląda.

(senator S. Ceberek)

Niepoważnie wygląda w ogóle nasza dzisiejsza sesja. Na wstępie były wzmianki o tygrysie Europy, 5-6% wzrostu. Teraz dochodzimy do wniosku, że 5% wzrostu można wyliczyć w przypadku przedsiębiorstwa, które ma wielkie obroty, i wielkie zarobki ma ten, co ma tę fabrykę. Jeden zarabia 40 tysięcy złotych na miesiąc, a drugi 4 tysiące, i średnia wzrasta nam bardzo dobrze. Zrezygnowaliśmy, proszę państwa, bardzo szybko z tematu bezrobocia, bardzo łatwo. Było nas 4 miliony na bezrobociu... Mówię: „nas”, bo to jest naród tak samo jak ja, jeden poszedł na wsześniejszą emeryturę, inny na rentę, pod opiekę społeczną, i wszystko gra. W papierkach pięknie, a rzeczywistość? Finanse? Rzeczywiście nie wystarcza.

Mnie się wydaje, że to nie jest rozwiązanie. Myślę, że rozwiązanie powinno być inne: dać tym ludziom pieniądze do ręki, niech oni nie szukają, bo ci, co kupili świadectwa udziałowe NFI, w większości już ich nie mają, nikt nie wie, gdzie tego szukać, ile się należy...

Przepraszam pana marszałka, wszystkich tu obecnych państwa, panie i panów senatorów, że może zbyt frywolnie zakończę moje przemówienie.

To, co proponuje się nam, starszym ludziom, te świadectwa udziałowe, jeszcze nie wiem, w jakich przedsiębiorstwach, to wygląda tak jakbym ja sam sobie obiecywał gruszki na wierzbie: tam coś jest, można się najęść. Nawet był taki dowcip za czasów okupacji. Sklep mięsny, u dołu było napisane „psina”. Wszedł facet, „Nie ma mięsa psiego – mówią mu – ale pochodne są”. „A jakie?” – „Ano, kawałek budy, kawałek łańcucha”. Nie chciałbym być ani sklepowym w tym sklepie, ani propagatorem.

Będę głosował przeciwko tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela rządu, którym jest pan Jarosław Wyszkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jarosław Wyszkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym krótko odnieść się do uwag zgłoszonych w sprawozdaniach komisji i niektórych propozycji zgłoszonych w ciągu dzisiejszego posiedzenia.

Jeśli można, zacząłbym od sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej. Znajdują się tu propozycje przede wszystkim natury legislacyjnej, zawarte w punktach od 1 do 6. Wszystkie te propozycje są trafne, to znaczy zmierzają do poprawienia pominiętych miejsc publikacji. Trzeba to rzeczywiście sprostować.

Mam tylko propozycję do rozważenia przez Biuro Legislacyjne. Czy takie brzmienie poprawek, jakie zostało zaproponowane, jest najwłaściwsze? Na przykład w przypadku poprawki pierwszej, dotyczy to art. 3, wydaje się, że trzeba najpierw skreślić wyraz „oraz”, po czym wpisać dokładnie to, co zostało zaproponowane – z tym, że po przytoczeniu „Dziennika Ustaw” nr 138 poz. 681 – czyli przed datą, przed rokiem 1996, trzeba wpisać „oraz”, tak jak to się robi tradycyjnie w takich wypadkach.

Jeśli chodzi o poprawkę drugą, o wyrazy „bezwłocznie” i „niezwłocznie”, to oczywiście jest ona słuszna.

Jeśli chodzi o poprawkę trzecią, to wydaje się, że z winy komputera przed numerem 106 wkradły się niepotrzebnie wyrazy „Dziennik Ustaw”, należałoby je w tym miejscu wykreślić.

Poprawka czwarta do art. 27. Znowu chyba należałoby dodać po przecinku wyrazy „nr 87 poz. 395” itd. Jeśli skreślimy w zdaniu pierwszym, tak jak zaproponowano, wyrazy „oraz z 1996 r.”, wtedy „oraz” wypadnie. Byłoby to chyba znowu niezupełnie zgodne z praktyką, z tym, co się tradycyjnie robi.

Pozostałe poprawki w tym zakresie nie nasuwają żadnych zastrzeżeń.

Przejdę teraz do sprawozdania Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. W części dotyczącej poprawek redakcyjnych jest dokładnie to samo. Po wprowadzeniu drobnych zmian oczywiście można to zaakceptować.

Jeśli chodzi natomiast o sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, to tutaj mamy już sprawy merytoryczne. Chodzi o poruszaną wielokrotnie przez wielu mówców sprawę dziedziczenia.

Faktycznie, rzecz jest dyskusyjna w związku z brzmieniem art. 63¹ kodeksu pracy. Czy prawo do nieodpłatnego nabycia, bo tego dotyczą wątpliwości, podlega dziedziczeniu, czy nie? Wydaje się, że powinno podlegać dziedziczeniu. Dlatego uważam, że ta poprawka może być przyjęta. Należałoby zatem skreślić wyrazy „i nie podlega dziedziczeniu”.

Poprawka druga, czyli propozycja nowego brzmienia art. 14 ust. 2, została wniesiona przez przedstawiciela GUS. Wydaje się, że ujęcie tutaj zaproponowane jest prawidłowe, dlatego też opowiadamy się za przyjęciem propozycji Głównego Urzędu Statystycznego.

Teraz może zajmę się wnioskami mniejszości, które zostały zgłoszone w ramach sprawozdania

(podsekretarz stanu J. Wyszkowski)

Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Jeżeli chodzi o skreślenie wyrazów „i nie podlega dziedzczeniu”, to już wyraziłem swoje zdanie.

Jest natomiast drugi wniosek mniejszości dotyczący art. 7. Polega on na tym, żeby skreślić wyrazy „lub rozpoczęto je zaspokajac przed dniem wejścia w życie ustawy”. Otóż, w naszym przekonaniu, takie rozwiązanie byłoby nieprawidłowe. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że art. 7 należy czytać łącznie z art. 31. Mówi się tam, że poczynając od dnia wejścia w życie ustawy, z zastrzeżeniem art. 19, nie wszczyna się postępowań sądowych i egzekucyjnych w sprawach roszczeń osób uprawnionych z tytułów określonych w art. 1, a wszczęte postępowania, ale już tylko sądowe, umarza się. Zatem dzieje się tak, że stosuje się ustawę, jeżeli zapadł wyrok, lecz nie wszczęto egzekucji. Jeżeli natomiast tak się stało, to – w przeciwieństwie do sytuacji, o której mówiłem przed chwilą – wszczęte postępowanie egzekucyjne nie jest umarzone, lecz kontynuowane aż do wyegzekwowania należności w pieniądzu. Artykuł 7 słusznie więc stanowi, że nie stosuje się ustawy, to znaczy nie przyznaje się świadectwa, gdy rozpoczęto zaspokajanie roszczeń, czyli wszczęto egzekucję. Dlatego też jesteśmy przeciwko temu wnioskowi mniejszości.

Trzecia propozycja polega na tym, żeby w art. 15 ust. 2 otrzymał brzmienie: „Rada Ministrów określa w drodze rozporządzenia tryb i zakres, w jakim część akcji prywatyzowanego mienia będzie przeznaczona do zbywania za świadectwa rekompensacyjne.” Wydaje mi się, że rozwiązanie przyjęte w ustawie jest znacznie bardziej precyzyjne i właściwie jako jedyne możliwe do zrealizowania. Bo cóż to znaczy, że w drodze rozporządzenia określi się tryb i zakres, w jakim część akcji prywatyzowanego mienia będzie przeznaczona do zbycia? Ani w ustawie o komercjalizacji, ani w ustawie o prywatyzacji nie ma tego typu określeń. W związku z tym nie byłoby wiadomo, czym właściwie jest część akcji prywatyzowanego mienia. Artykuł 15 ust. 2 precyzyjnie mówi, że w drodze rozporządzenia zrobi się listę spółek oraz przedsiębiorstw państwowych przeznaczonych do przekształcenia w spółki, których akcje będą zbywane za świadectwa rekompensacyjne, a także określi, jaka część tych akcji ma temu podlegać. I tutaj wszystko jest wiadome. Lista zostanie przygotowana, będzie określone, jaka część akcji ma być zbywana za świadectwa.

Jednocześnie proszę zwrócić uwagę na art. 15 ust. 1. Jest tam bardzo ważna norma, która jakby gwarantuje pokrycie, bo mówi się w niej, że w okresie 4 lat od dnia wejścia w życie ustawy łączna wartość akcji przeznaczonych do zbywania za świadectwa rekompensacyjne powinna być co najmniej równa wartości nominalnej wy-

emitowanych świadectw po zwaloryzowaniu. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że przecież nie będą tu wchodziły w grę tylko akcje, ale będzie jeszcze możliwość nabywania przedsiębiorstw i nieruchomości, to wydaje się, że zastosowane rozwiązanie są trafne i gwarantują pokrycie. Przepis ust. 2 jest w pełni jasny i będzie można w stosunkowo prosty sposób wydać rozporządzenie, które to określi.

Zanotowałem sobie tutaj jeszcze niektóre uwagi zgłoszone z mównicy, między innymi uwagę sformułowaną przez pana senatora Miszczyka, dotyczącą załącznika. Chciałbym poprosić, żeby wypowiedział się w tej sprawie przedstawiciel ministerstwa pracy. Uwaga wydaje się trafna, ale jest przecież tutaj przedstawiciel ministerstwa. Jeżeli można byłoby go namówić, żeby ewentualnie wypowiedział się w tej sprawie, to byłoby dobrze.

Było pytanie, czy nie jest potrzebna weryfikacja, kontrola, jeśli chodzi o ZUS, podobna jak w pozostałych przypadkach. To był laskaw zgłosić pan senator Madej. W naszym przekonaniu taka dodatkowa kontrola w przypadku ZUS nie jest potrzebna, czyli opowiadalibyśmy się tutaj za utrzymaniem rozwiązania przyjętego w tej chwili w ustawie.

Jeśli chodzi o wątpliwość pana senatora Madeja, czy świadectwa mogą być w obrocie z ręki do ręki, to chyba nie, według tej ustawy na pewno nie, Panie Senatorze. To się będzie musiało odbywać za pośrednictwem rachunku papierów wartościowych. Z przepisów ustawy wynika, że świadectwa zostaną zdeponowane wraz z listą i stanie się tak, o ile zostaną wydane świadectwa depozytowe. Obrót tymi świadectwami będzie się mógł odbywać tylko poprzez rachunek papierów wartościowych, obrót z ręki do ręki nie jest tu możliwy.

Padło też pytanie jednego z panów senatorów, czy świadectwo nabyte w ramach dziedziczenia może ulec umorzeniu zgodnie z art. 16. Myślę, że jest to nieporozumienie, bo tutaj nie chodzi o świadectwo. Zgodnie z poprawką, jeśli skreślimy część art. 6, to prawo nabycia ma być dziedziczone. Prawo nabycia, nie świadectwo. Świadectwo natomiast, jeśli już zostanie nabyte, że tak się wyrażę, przez osobę dziedziczącą, to podlega oczywiście całemu reżimowi związanemu z ustawą. Czyli po 10 latach, zgodnie z art. 16 ust. 2, podlegałoby umorzeniu, jeśli nie zostanie wykorzystane na cele przewidziane ustawą.

Tyle zanotowałem sobie pytań i tyle miałbym do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Panie Ministrze, proszę chwilę jeszcze pozostać, dobrze? Są pytania.

Pan senator Madej, proszę bardzo.

Senator Jerzy Madej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam wątpliwości co do tego obrotu, o którym pan powiedział, bo najważniejszy jest jednak dla mnie art. 9 ust. 1, zgodnie z którym świadectwo jest skarbowym papierem wartościowym na okaziciela, czyli nie jest imienne. To po pierwsze.

Po drugie, jest zapisane w art. 21, że emitent świadectw rekompensacyjnych składa je do Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych w formie odcinka zbiorczego... A dalej, w ust. 2 czytamy, że Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych niezwłocznie po otrzymaniu spisów prześle każdemu uprawnionemu informację o możliwości odebrania świadectwa depozytowego oraz możliwych sposobach wykorzystania świadectw. Rozumiem, że w dalszym ciągu będzie to świadectwo na okaziciela, a nie imienne. Jeżeli na okaziciela, to można nim obracać w dowolny sposób, tak jak świadectwami udziałowymi NFI. Wtedy natomiast, kiedy są zarejestrowane w biurze maklerskim i mogą być traktowane jako papier wartościowy, to już oczywiście zupełnie inna sprawa.

Miałbym jednak wątpliwości co do takiej formy, bo zakładanie rachunków w biurach maklerskich przez wszystkich, którzy otrzymają te świadectwa, okaże się na pewno kłopotliwym przedsięwzięciem dla wielu ludzi. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Jarosław Wyszkowski:**

Ale jest też art. 23, który mówi, że przeniesienie praw ze świadectwa rekompensacyjnego bezpośrednio z rejestru prowadzonego zgodnie z art. 22 pkt 3 może dokonać wyłącznie osoba wskazana w rejestrze jako właściciel świadectwa. A w zdaniu drugim czytamy, że przeniesienie może nastąpić wyłącznie na rzecz podmiotu posiadającego rachunek papierów wartościowych. Otóż obrót tymi świadectwami może się odbywać tylko poprzez rachunek papierów wartościowych. Tak rozumiem rozwiązania przyjęte w ustawie.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy są dalsze pytania?

Proszę bardzo, pan senator Krupa.

Senator Henryk Krupa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałem spytać, jakie jest pana stanowisko odnośnie do poprawek zgłoszo-

nych przez pana senatora Bilińskiego. Zgłosił on w imieniu swego klubu 15 poprawek. Jakie jest pana stanowisko?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Jarosław Wyszkowski:**

Przepraszam najmocniej, Panie Senatorze, co prawda tekst dostaliśmy przed chwilą, ale te poprawki, jak zdążyłem się zorientować, są całkowicie sprzeczne z ideą ustawy, więc oczywiście jesteśmy przeciwko.

(*Senator Henryk Krupa: Dziękuję bardzo.*)

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Jerzy Madej: Panie Marszałku, jeszcze ja.*)

Ponownie pan senator Madej. Proszę.

Senator Jerzy Madej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ale zapis art. 9, który mówi, że świadectwo jest papierem wartościowym na okaziciela, mimo wszystko stwarza możliwość handlowania tym papierem. Artykuł 23, na który pan się powołał, mówi natomiast, że przeniesienie może nastąpić wyłącznie na rzecz podmiotu posiadającego rachunek papierów wartościowych, a nie wspomina, jak jest z właścicielem. Tylko ten, kto kupuje, musi mieć rachunek papierów wartościowych, a nie ten, kto sprzedaje. Tak interpretuję art. 23.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Jarosław Wyszkowski:**

Rozumiem. Ja może za chwilę poproszę kolegę, jeśli będzie można, żeby udzielił bardziej szczegółowych informacji. Wydaje mi się jednak, że w ogóle nie mówimy tutaj o świadectwach rekompensacyjnych, lecz o świadectwach depozytowych. Świadectwo depozytowe na okaziciela, wydane zainteresowanemu, może służyć do zapłacenia za dobra przewidziane tą ustawą. Obrót świadectwami natomiast, zgodnie z ustawą, musiałby się odbywać za pośrednictwem rachunku papierów wartościowych. Ale tak... przepraszam bardzo, czy nie ma pan nic do dodania? Bo nie wiem...

Marszałek Adam Struzik:

Przepraszam bardzo, Panie Ministrze, ale procedura w tej izbie jest taka, że to marszałek udziela głosu.

(marszałek A. Struzik)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jarosław Wyszkowski: Przepraszam bardzo, najmocniej przepraszam, to z braku doświadczenia.)

Nie szkodzi. Czy zakończył pan odpowiedź?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jarosław Wyszkowski: Tak.)

Czy są dalsze pytania do pana ministra?

Proszę bardzo, pani senator Ciemniak.

Senator Grażyna Ciemniak:

Pani Ministrze, projekt przewiduje rekompensaty tylko dla osób, które w 1991 r. były już emerytami. A te osoby, które spełniały warunek, czyli 15 lat przepracowały w warunkach uciążliwych, a przeszły na emeryturę wtedy, kiedy te przepisy nie obowiązywały? One oczywiście nie otrzymają rekompensaty. Czy to jest zgodne z uregulowaniami prawnymi i czy nie może się zdarzyć tak, że ta ustawa będzie potem zaskarżana?

Ja rozumiem, że my nie dajemy tutaj prawa, czyli ten kto miał to prawo, ten uzyskuje rekompensatę. Są jednak osoby, które nie mają tych dodatków tylko dlatego, że przeszły na emeryturę, na przykład, 2 lata później niż ci, którzy otrzymali dodatek w czasie, kiedy jeszcze obowiązywała ustawa. Czy to rozpatrywano i zastanawiano się na tym? Bo nie ukrywam, że ja dostałam od ludzi tego typu listy.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jarosław Wyszkowski:

W moim przekonaniu, niestety, te osoby nie zostaną objęte tą regulacją. Bardzo bym jednak prosił o taki podział ról, jeśli chodzi o tę ustawę, aby część pytań dotycząca obrotu papierami wartościowymi w sposób naturalny skierowana była do ministra skarbu państwa, a załącznikiem i sprawami związanymi z emeryturami zajmowało się ministerstwo pracy. Jest na sali przedstawiciel tego ministerstwa i mógłby udzielić wyjaśnień na pewno bardziej precyzyjnych. Ale właściwie pani senator była łaskawa sama sobie udzielić odpowiedzi. Co do tego, czy było to rozważane, mogę powiedzieć, że zapewne tak. Więcej na ten temat wie chyba przedstawiciel ministerstwa pracy.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gawronik, proszę.

Senator Aleksander Gawronik:

Ja na zapleczu sali bardzo uważnie słuchałem tego, co pan minister mówi, i chciałbym poznać odpowiedź na pytanie, ile będzie kosztowała operacja wydrukowania świadectw i gdzie one będą drukowane?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jarosław Wyszkowski:

Panie Senatorze, one nie będą drukowane. Będą to świadectwa depozytowe, to nie będzie żaden znaczny koszt. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, ile będzie kosztowała cała operacja. Szacunki zostały przeprowadzone i na życzenie pana senatora mógłbym przedstawić informację na piśmie, bo w tej chwili musiałbym strzelać. Ale nie byłyby to koszty związane z drukowaniem w takim sensie jak w wypadku papieru wartościowego. Wiemy, jak wyglądają te papiery.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Senator Aleksander Gawronik:

Ja wyrażam, Panie Marszałku, wysoką dezaprobatę. Słucham, ile razy pan powiedział: nie wiem, nie jestem przygotowany, to ktoś inny. Dlaczego wobec tego pan, Panie Ministrze, w ogóle tutaj z nami rozmawia? Ta operacja będzie kosztowna i to wiemy. Zwrot: udzielię panu informacji na piśmie, to jest wybieg zastosowany po to, żeby ta informacja nie padła na tej sali.

Jeżeli świadectwa nie będą drukowane, to jak emeryci mają się nimi posługiwać, skoro większość ludzi języka elektronicznych maszyn po prostu nie akceptuje? No, jeżeli mówimy, że chcemy dać ludziom możliwość wyjścia w pole, bo tak to należy rozumieć, to dlaczego cała ta operacja ma jeszcze dodatkowo kosztować? A jeżeli nie będzie się drukować papierów wartościowych, a ma to być papier wartościowy, to jaki jest kosztotwórczy sens odkładania w czasie tej wypłaty? Słyszałem pańskie argumenty dotyczące tego, jak można będzie potem tymi świadectwami manewrować. Człowiek stary nie podola jednak tym możliwościom prawnym. Większość ludzi starych nie ma wyższego wykształcenia, nie zetknęła się z biurami maklerskimi, nie ma zielonego pojęcia, co z tym zrobić.

Marszałek Adam Struzik:

Momencik, Panie Ministrze. Proponowałbym jednak, żeby pan senator używał pojęcia „ludzie w podeszłym wieku”, bo tak będzie po prostu bardziej elegancko.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Jarosław Wyszkowski:**

Panie Senatorze, nie wiem, czy można uznać, że jestem nieprzygotowany. Ja tylko powiedziałem, że przy tej ustawie ściśle współpracowały dwa ministerstwa i w części dotyczącej emerytur, całego obszaru ujętego w załączniku nr 3, poprosiłem o pomoc przedstawicieli ministerstwa pracy. Pan zadał pytanie, czy koszt związany z drukowaniem świadectwa rekompensacyjnego, jako papieru wartościowego, będzie znaczny i czy jest mi znana kwota, ile to będzie kosztowało. Otóż uważam, że koszt nie będzie znaczny, bo nie będzie drukowane świadectwo w postaci papieru wartościowego, tak jak to się zwykle robi, na odpowiednim papierze itd. Wydawane będzie świadectwo depozytowe, a to jest znacznie niższy koszt.

Co do uwagi pana senatora, że ludzie starsi, czy w podeszłym wieku, nie będą mogli sobie z tym poradzić, to powiem, że w art. 21 w ust. 2 jest powiedziane, że krajowy depozyt papierów wartościowych, niezwłocznie po otrzymaniu spisów, prześle każdemu uprawnionemu informację o możliwości odebrania świadectwa depozytowego oraz o możliwych sposobach wykorzystania świadectw. Czyli uprawnionemu udzielona zostanie wszelka informacja, jaka tylko będzie potrzebna, co z tym świadectwem można zrobić.

Jest też jeszcze zapis w art. 25, że „minister skarbu państwa w okresie przewidzianym w ustawie do sporządzenia spisów uprawnionych poda do publicznej wiadomości informację o sposobie zrekomensowania okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent, terminach sporządzenia spisów uprawnionych, organach sporządzających spisy oraz o terminach i sposobie wnoszenia żądań i odwołań w sprawach spisów uprawnionych”. Tak że zainteresowanym zostanie udzielona pełna informacja.

(*Senator Aleksander Gawronik: Jeżeli można jeszcze, Panie Marszałku?*)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Gawronik:

Czy publiczne danie do wiadomości zwalnia od wysłania zawiadomienia osobom indywidual-

nym? Jeżeli jest to duża grupa ludzi, to kto poniesie koszty znaczków i porta? Przecież to są ogromne kwoty, bo to są miliony korespondencji, za którą trzeba będzie zapłacić.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jarosław Wyszkowski: Ja rozumiem... Można?*)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Jarosław Wyszkowski:**

Są to koszty konieczne, związane z tym, że krajowy depozyt papierów wartościowych będzie musiał informować każdego uprawnionego o możliwych sposobach wykorzystania świadectw. No, innej możliwości nie ma.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jarosław Wyszkowski: Dziękuję.*)

Rozumiem, że są pytania do przedstawicieli ministerstwa pracy, tak? Nie, nie ma. Dziękuję bardzo.

(*Senator Grażyna Ciemniak: To znaczy ja...*)

Proszę bardzo, pani senator Ciemniak.

Senator Grażyna Ciemniak:

Ja bym prosiła przedstawiciela ministra pracy i polityki socjalnej o bardziej szczegółową odpowiedź na moje pytanie, ponieważ pan minister właściwie na nie nie odpowiedział.

Marszałek Adam Struzik:

Niestety, nie widzę na sali przedstawicieli tego ministerstwa. Pan minister Nawacki i pan minister Zieliński byli, ale już ich nie ma. W związku z tym, niestety, pani senator...

(*Senator Grażyna Ciemniak: Dziękuję, żałuję ogromnie.*)

My również.

(*Senator Aleksander Gawronik: Ale jeżeli można, Panie Marszałku.*)

Tak.

Senator Aleksander Gawronik:

Jeżeli można, Panie Marszałku. To, że kogoś nie ma, nie zwalnia go od obowiązku, żeby być na tej sali. Przecież to, że ktoś przychodzi, to nie jest tylko miły zwyczaj. Przedstawiciele rządu są do dyspozycji Senatu po to, żeby udzielać odpo-

(senator A. Gawronik)

wiedzi na pytania. Jeżeli nie dostajemy wystarczających odpowiedzi, to nie znaczy, że temat został wyczerpany. Ja proponuję, żeby pan użył w tej sprawie swego autorytetu i żeby ktoś jednak przyjechał.

Marszałek Adam Struzik:

Oczywiście ma pan rację, Panie Senatorze, z tym, że to marszałek decyduje o toku obrad. Nie wydaje mi się, żeby w tej chwili był powód, żeby ogłaszać przerwę i ściągać przedstawicieli ministerstwa. Co do zasady ma pan rację i Prezydium Senatu wyciągnie z tego wnioski.

(Senator Grażyna Ciemniak: Panie Marszałku, jeśli można.)

Tak, proszę.

Senator Grażyna Ciemniak:

Ja mam wobec tego prośbę, żeby może pan minister udzielił mi na piśmie odpowiedzi na to pytanie.

Marszałek Adam Struzik:

Dobrze.

(Senator Grażyna Ciemniak: Mogę o to prosić, tak?)

Bardzo proszę.

(Senator Grażyna Ciemniak: Dziękuję.)

Zamykam debatę i informuję, że głosowanie w sprawie ustawy odbędzie się wraz z innymi głosowaniami, tak jak powiedziałem wcześniej, około godziny 20.00.

Ponieważ zgłoszone zostały poprawki o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków i przygotowanie ich do głosowania.

Przystępujemy do punktu czwartego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewięćdziesiątym ósmym posiedzeniu, w dniu 24 stycznia 1997 r. Do Senatu została przekazana w dniu 27 stycznia. Marszałek Senatu zgodnie z art. 55 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ustawę do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Nauki i Edukacji Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 470, a sprawozdania w drukach nr 470A i 470B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Kazimierza Działochę.

Senator Kazimierz Działocha:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa sejmowa z 24 stycznia 1997 r. o zmianie ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych nowelizuje w wąskim, wyraźnie ograniczonym, zakresie ustawę z dnia 12 stycznia 1991 r., a mianowicie te jej przepisy, które dotyczą finansowania przez KBN współpracy naukowej i naukowo-technicznej z zagranicą, określonej w umowach międzynarodowych.

Zmiana najważniejsza, pomijam inne bez większego znaczenia dla oceny rozpatrywanej ustawy, polega na dodaniu w przepisach art. 14 ust. 2 pktu 5 ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych podstawy prawnej, która pozwala komitetowi, bez zastrzeżeń co do legalności jego działania, finansować także taką współpracę naukową i naukowo-techniczną z zagranicą, która wynika z umów i porozumień zawartych przez Polską Akademię Nauk z zagranicznymi narodowymi akademiami naukowymi i równorzędnymi organizacjami.

Dotąd, to jest przed wejściem w życie rozpatrywanej ustawy, dopuszczalne jest *de lege lata*, i wynika to wyraźnie z brzmienia obecnego art. 14 ust. 2 pktu 5 ustawy o utworzeniu KBN, finansowanie przez KBN tylko takiej współpracy naukowej z zagranicą, która wynika z umów międzyrządowych. Do takich umów nie należą oczywiście umowy zawierane z odpowiednimi instytucjami zagranicznymi przez Polską Akademię Nauk.

Brak właściwej podstawy do finansowania współpracy naukowej z zagranicą, inicjowanej przez Polską Akademię Nauk, zauważyła Najwyższa Izba Kontroli w czasie kontroli działalności KBN w dziedzinie finansowania współpracy naukowej z zagranicą, kontroli przeprowadzonej na przełomie 1995 i 1996 r.

Najwyższa Izba Kontroli uznała wówczas, że uchwała Komitetów Badań Naukowych, oznaczona nrem 3/95 z 31 stycznia 1995 r., na której wspierało się finansowanie współpracy z zagranicą, nie ma należytego oparcia w obowiązującej ustawie o KBN. W następstwie tej kontroli podjęta została poselsko-komisyjna inicjatywa ustawodawcza w Sejmie i owocem tej właśnie inicjatywy jest rozpatrywana dzisiaj ustawa.

W art. 15 ust. 2 przyjmuje ona zasadę, że środki przeznaczone na finansowanie współpracy naukowej z zagranicą, określonej w umowach zawartych przez PAN, przekazywane są przez Komitet Badań Naukowych akademii, ona zaś, jak należy sądzić, chociaż wprost z ustawy to nie wynika, rozdziela te środki jednostkom nauko-

(senator K. Działocha)

wym i naukowo-technicznym, które znajdują się w strukturze Polskiej Akademii Nauk.

W art. 2 postanawia się, że jej przepisy o finansowaniu współpracy naukowej Polskiej Akademii Nauk z zagranicą stosują się także do umów i porozumień zawartych przez akademię przed dniem jej wejścia w życie. Jest to ważny przepis przejściowy, pozwalający na finansowanie przez KBN umów akademii z lat wcześniejszych, umów sięgających często daleko wstecz.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych nie zgłasza zastrzeżeń legislacyjnych do ustawy. Pewne wątpliwości w czasie prac komisji wzbudziło brzmienie art. 2, zawierającego wspomniane przepisy przejściowe. Te wątpliwości oczywiście mogą powstać, gdy czyta się ten art. 2, w związku z art. 1 pkt 2 ustawy. Zdaniem komisji, należałoby napisać w art. 2, że przepis art. 1 pkt 2 ustawy stosuje się odpowiednio do umów zawartych przed datą jej wejścia w życie. Wtedy byłaby w tym pełna elegancja legislacyjna, zalecana przez zasady techniki legislacyjnej.

Komisja postanowiła jednak okazać tutaj pewną tolerancję, wychodząc z założenia, że sens przepisu art. 2, zawierającego postanowienia przejściowe, jest w relacji do art. 1 pkt 2 jasny i że pewne elementy postanowień z art. 1 pkt 2 nie wchodzi w grę przy stosowaniu ich do umów zawartych przez Polską Akademię Nauk w latach poprzednich. Chodzi przede wszystkim o to, że nie będą mogły wchodzić w grę przepisy nakazujące Polskiej Akademii Nauk zawierać umowy z podmiotami zagranicznymi po uprzednim porozumieniu z przewodniczącym komitetu. Ten przepis nie może się bowiem odnosić do umów, które były zawarte w latach wcześniejszych, kiedy przepis o obowiązkowym porozumieniu nie obowiązywał. Przy takiej wykładni art. 2 komisja nie proponuje wnieść do niego zaklętego w języku prawniczym sformułowania „stosuje się odpowiednio”.

W czasie pracy Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych interesowała się relacją między ustawą nowelizującą ustawę o Komitecie Badań Naukowych a pracami nad nową ustawą o Polskiej Akademii Nauk, ustawą, która jest w trakcie obrad sejmowych.

Komisja interesowała się tym, dlatego że w czasie dyskusji sejmowej nad ustawą, którą Wysoki Senat dzisiaj rozpatruje, powstała wątpliwość, czy należy nowelizować ustawę o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych przed uchwaleniem ustawy o Polskiej Akademii Nauk. Zdołaliśmy ustalić, że nie ma jakichś merytorycznych kolizji między zamierzeniami nowej ustawy o Polskiej Akademii Nauk a przepisami o finansowaniu badań naukowych przez Komitet Badań Naukowych, w szczególności jeśli idzie

o finansowanie współpracy naukowej z zagranicą organizowanej przez Polską Akademię Nauk. Dlatego uznaliśmy, że wyprzedzenie w czasie ustawy o Polskiej Akademii Nauk ustawą nowelizującą ustawę o KBN niczemu nie zaszkodzi i nie doprowadzi do jakiejś kolizji między nowelizowaną ustawą o KBN a przygotowywaną ustawą o Polskiej Akademii Nauk.

W konkluzji, Panie Marszałku, Wysoka Izba, Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnosi, by ustawę z 24 stycznia 1997 r. o zmianie ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych uchwalić bez poprawki.

Proszę mi jednak, Panie Marszałku, pozwolić na słowo, które się wiąże z wczorajszą debatą budżetową w części, w jakiej ona się odnosiła do środków budżetowych na naukę. Komitet Badań Naukowych w czasie prac nad ustawą, którą dzisiaj rozpatrujemy, wnosił o wzmocnienie finansowe poprzez możliwość zatrudnienia większej liczby osób zajmujących się współpracą naukową z zagranicą. Chodziło zaledwie o kilka etatów. Te postulaty, uzasadnione w okresie intensywnego rozwoju współpracy naukowej z zagranicą, nie doczekały się realizacji, nie zostały uwzględnione w pracach nad nowym budżetem.

Trzeba powiedzieć, że i w tym przypadku, na pytanie: „dlaczego?”, w tej skromnej sprawie nie ma przekonującej odpowiedzi.

Także w całej wczorajszej debacie nie udzielono odpowiedzi na pytanie: dlaczego nie przeznaczają się więcej środków na badania naukowe, a także na funkcjonowanie szkół wyższych wtedy, gdy pełnią one nie tylko funkcję dydaktyczną? Czy tylko brak tych środków i ważność innych wydatków społecznych nie pozwala na zwiększenie finansowania badań? Nie mamy odpowiedzi na to pytanie. Nie wiemy także, jaka może być inna przyczyna, która by usprawiedliwiała tę ostrożność autorów budżetu, tę wstrzeźliwość. To wynika z nieprzyjmowania argumentu, że naukę trzeba dofinansować w większym zakresie. Nie usłyszeliśmy tutaj: czy właściwie docenia się rolę badań naukowych w zakresie gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju? Nie usłyszeliśmy też: kto jest winien, może ktoś po stronie nauki i szkół wyższych? Być może jest tu, gdzieś w zanadrzu, ukryty zarzut, że nauka marnotrawi środki przeznaczone na badania naukowe albo że czynią to szkoły wyższe. Nie ma przekonującej odpowiedzi – i nie było jej tutaj wczoraj – na słuszne głosy panów senatorów domagających się zwiększenia środków na badania naukowe i na funkcjonowanie szkolnictwa wyższego.

Mówię o tym przy okazji, jaką jest niespełnienie słusznych, moim zdaniem, postulatów Komitetu Badań Naukowych, ażeby rozwijając w szerokim zakresie współpracę z zagranicą, współpracę tę należycie obsługiwać, by komitet mógł to czynić dzięki zaledwie kilku etatom więcej.

(senator K. Działocha)

Dziękuję, Panie Marszałku, i przepraszam za ten ostatni wątek, który wychodzi poza zadanie sprawozdawcy ustawy.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią senator Wandę Kustrzebę, która jest sprawozdawcą Komisji Nauki i Edukacji Narodowej.

Senator Wanda Kustrzeba:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mój znakomity przedmówca wyczerpał właściwie prezentację tej krótkiej, oczywistej i niekontrowersyjnej ustawy. W imieniu Komisji Nauki i Edukacji Narodowej wnoszę o jej przyjęcie bez poprawek.

Może tylko, uprzedzając ewentualne pytania, wyjaśnię art. 1 ust. 1, który może się wydać nieczytelny. Zmiana dotyczy ujednoczenia składu liczbowego Komisji Badań Podstawowych i Komisji Badań Stosowanych tak, aby obie miały po 30 członków. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawców? Nie widzę. Otwieram debatę

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela rządu, którym jest pan...

Przepraszam bardzo. Okazało się, że jednak są chętni do debaty.

Pan senator Henryk Maciołek, bardzo proszę. Jako jedyny.

Senator Henryk Maciołek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Podejmując dyskusję nad nowelizacją ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych, musimy obiektywnie stwierdzić, że Polska aktywnie uczestniczy w pracach naukowych organizacji międzynarodowych. Nasi eksperci biorą czynny udział we wspólnych przedsięwzięciach badawczych w ramach rozwoju programów międzynarodowych, programów naukowych, takich jak Inco, Copernicus, PHARE, Cost itp. Współpraca międzynarodowa w zakresie nauki otwiera szerokie możliwości współdziałania w innych dziedzinach, pozwala lepiej wykorzystać własny potencjał naukowy, daje wymierne korzyści w postaci dodatkowych środków finansowych, pomocy zagranicznym naukowcom i, co również ważne, pozwala na poznanie ich metod

pracy, sposobów działania i struktur organizacyjnych.

W naszym dążeniu do integracji europejskiej postawienie na umiędzynarodowienie badań stanie się koniecznością, zwłaszcza że musimy utrzymać wysoki standard naszych badań naukowych z preferencją tych kierunków, które detreminują rozwój nauki na świecie, a są związane choćby z ochroną zdrowia człowieka, rolnictwem, produkcją zdrowej żywności, ochroną środowiska, przemysłem i najnowocześniejszymi technologiami. Musimy też sprostać nowym światowym wyzwaniom, dotyczącym na przykład biologii molekularnej czy też genetyki. Perspektywy naszej nauki oraz powodzenie w zachęcaniu zagranicznego kapitału i umysłów wysoko rozwiniętych krajów Zachodu do podjęcia z nami współpracy zależą w dużej mierze od środków finansowych, które z jednej strony muszą być systematycznie zwiększane, a z drugiej wydawane przy zachowaniu określonej specyfiki narodowych interesów.

Ustawą z 12 stycznia 1991 r. powołano Komitet Badań Naukowych, który pełniąc funkcję naczelnego organu administracji państwowej do spraw polityki naukowej państwa, otrzymał zadanie dzielenia środków, jakie mocą ustawy budżetowej są na naukę przeznaczone. Omawiana dzisiaj nowelizacja ustawy o Komitecie Badań Naukowych w sposób czytelny określa również zasady finansowania naszej współpracy naukowej i naukowo-technicznej z zagranicą. Odnoszę wrażenie, że proponowane nowe zapisy prawne uczynią Komitet Badań Naukowych jeszcze bardziej odpowiedzialnym za całość polityki naukowej państwa, a przede wszystkim za racjonalne i optymalne wydatkowanie nadal skromnych przecież środków finansowych.

Powołanie KBN w 1991 r. spowodowało kontrowersyjną dla wielu centralizację podziału środków. Dlatego na szczególną uwagę zasługuje zapis art. 15 ust. 2, mówiący, że środki przeznaczone na finansowanie współpracy naukowej i naukowo-technicznej z zagranicą, określonej w umowach i porozumieniach zawartych przez Polską Akademię Nauk, są przyznawane przez Komitet Polskiej Akademii Nauk. Mam nadzieję, że takie uregulowanie prawne będzie dobrze służyło promocji badań rozwojowych w instytucjach i instytutach Polskiej Akademii Nauk, w zakresie współpracy międzynarodowej.

Bogata współpraca międzynarodowa placówek Polskiej Akademii Nauk opiera się obecnie na ponad 65 porozumieniach, zawartych z narodowymi akademiami nauk i organizacjami równorzędnymi, a przynajmniej 2/3 tych porozumień z najważniejszymi partnerami współpracy – jak Narodowa Fundacja Naukowa Stanów Zjednoczonych, Niemiecka Wspólnota Badawcza, To-

(senator H. Maciołek)

warzystwo Królewskie w Londynie, Narodowe Centrum Badawcze Włoch, Rosyjska Akademia Nauk, Japońskie Towarzystwo Popierania Nauki itp. – zostało zawartych przed 20 laty i do dziś dobrze służy wymianie oraz wspólnym badaniom naukowym.

Jak się jednak okazało, porozumienia te nie są umowami międzyrządowymi w rozumieniu ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych z 12 stycznia 1991 r. Przyznawanie przez KBN środków na ich realizację stanowiło naruszenie prawa, co zostało wytknięte przez Najwyższą Izbę Kontroli, o czym tu już wspomiano. Zatwierdzenie przez Sejm nowelizacji ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych zrównuje umowy międzyrządowe oraz umowy zawarte przez Polską Akademię Nauk z narodowymi akademiami nauk i organizacjami równorzędnymi. Usuwa to przeszkodę formalnoprawną na drodze do finansowania ważnej dla wszystkich placówek naukowych w kraju wymiany i współpracy międzynarodowej.

Jednocześnie nowelizacja ta rozszerza postanowienie na umowy zawarte przed wejściem w życie niniejszego uregulowania ustawowego. Wymóg uzgodnienia nowych inicjatyw z przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych ma przeciwdziałać zawieraniu umów bez stosownych gwarancji finansowych.

Ponadto nowelizacja ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych sankcjonuje dotychczasową praktykę, która okazała się racjonalna. Zezwala ona, aby składki na organizacje naukowe, za które niejako odpowiada Polska Akademia Nauk czy inny organ, opłacane były przez ten organ, nie zaś przez Komitet Badań Naukowych, gdyż nie dysponuje on w tym zakresie wyspecjalizowanymi komitetami narodowymi, koordynującymi współpracę z międzynarodowymi organizacjami naukowymi.

Powyższe argumenty przemawiają w jednoznaczny sposób za poparciem tej nowelizacji przez Wysoki Senat Rzeczypospolitej.

Wysoki Senacie! Na koniec pragnę stwierdzić, że nasze wejście do struktur europejskich może być wydatnie ułatwione przez aktywne uczestnictwo w organizacjach naukowych Unii Europejskiej. Wspólne osiągnięcia będą budować prestiż naszego kraju, państwa nowoczesnego. Oddam głos popierający nowelizację ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Jana Adamiaka o zabranie głosu.

Senator Jan Adamiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po wystąpieniu senatora Maciołka nie będę już powtarzał słów dotyczących współpracy międzynarodowej. Chciałbym natomiast wyjaśnić króciutko istotę pierwszej poprawki.

Można by się zastanawiać, dlaczego dotychczas nie istniała równość, jeśli chodzi o skład Komisji Badań Podstawowych i Komisji Badań Stosowanych. Nie było tej równości, bo nie było też równości w przynależności poszczególnych gałęzi nauki do tych komisji, że się tak wyrażę. Chyba do roku 1995 nauki rolnicze były w gestii Komisji Badań Stosowanych, która jak gdyby zajmowała się szerszym zakresem działalności naukowej. Komisja Badań Podstawowych natomiast ograniczała się wówczas do badań humanistycznych, politologicznych, a więc głównie do kierunków uniwersyteckich.

Zmiana przeprowadzona w 1995 r. przesunęła zarówno nauki medyczne – nie wiem, czy były one wcześniej, ale tutaj ewentualnie skoryguje mnie pan minister Frąckowiak – jak i nauki rolnicze do Komisji Badań Podstawowych. W efekcie, istnieje potrzeba jak gdyby wyrównania, gdyż działalność tych komisji wyrównała się, zarówno finansowo, jak i co do poszczególnych gałęzi nauki.

Przy okazji tejsze debaty, co prawda wychodząc poza zakres ustawy, mam pewne uwagi co do jej funkcjonowania w zakresie kryteriów przyznawania grantów indywidualnych i promotorskich. W swojej działalności zetknąłem się z protestem młodszych pracowników nauki przeciwko temu, że zarówno granty indywidualne, jak i promotorskie są przyznawane pracownikom naukowym będącym już na emeryturze. I efekt jest taki, że emerytowani pracownicy poszczególnych katedr czy instytutów najczęściej realizują te granty siłami młodej kadry działającej w instytutach. Kierownik projektu nie jest już pracownikiem instytutu czy katedry, ale jednocześnie zatrudnia wiele osób z tegoż instytutu. Wykorzystuje młodą kadre do realizacji zadań wynikających nie z programu działania katedry, lecz z programu własnej działalności.

Kolejna sprawa, która również wykracza poza zakres tej debaty. Często pojawiają się głosy pracowników nauki szkół wyższych, że finansowanie działalności statutowej jest dla nich krzywdzące. Komitet systematycznie przyjmuje takie kryteria, że procentowo wyżej ustala finansowanie placówek JBR oraz działających placówek PAN. Nie wiem, jak to jest w planach na 1997 r., ale myślę, że tak samo. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

(marszałek A. Struzik)

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela rządu, którym jest pan Jan Krzysztof Frąckowiak podsekretarz stanu w Komitecie Badań Naukowych.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Komitecie Badań Naukowych
Jan Frąckowiak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim chcę podziękować za tak szybkie rozpatrzenie projektu tej ustawy, która jest dla nas niezwykle istotna, ponieważ, jakkolwiek wcześniej nasza interpretacja rozszerzała nieco możliwości finansowania umów, przede wszystkim umów zawieranych przez Polską Akademię Nauk, to jednak wobec dość zdecydowanego stanowiska Najwyższej Izby Kontroli nie mieliśmy już możliwości więcej tego robić, a sprawą zdecydowanie złą merytorycznie, co przyznawała również sama NIK, byłoby zaniechanie finansowania tych kilkudziesięciu ważnych dla Polski umów.

Chcę powiedzieć, że nie było to łamanie prawa. Przez dłuższy czas ubiegaliśmy się o oficjalną interpretację Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tej sprawie, a jednocześnie stosowaliśmy zasady racjonalnego finansowania, pamiętając, że Polska Akademia Nauk przez wiele, wiele lat reprezentowała Polskę w gremiach międzynarodowych. Uznawaliśmy także, że te działania mają, merytorycznie, charakter działań rządowych, chociaż ostatecznie doczekaliśmy się, niestety, interpretacji negatywnej, jeśli chodzi o samą stronę formalną. Tak, że jest to dla nas ważne, bo dopóty nie możemy rozpocząć przekazywania środków na finansowanie tych umów, dopóki ta ustawa nie zostanie uchwalona oficjalnie i ostatecznie. Zatem bardzo dziękuję za przyjęte stanowisko i szybkie rozpatrzenie tej sprawy.

Moi przedmówcy powiedzieli właściwie wszystko, co dotyczy ustawy, ja tylko ustosunkuję się króciutko do paru poruszonych tutaj kwestii.

Dziękuję za uwagę o tym, że mamy braki kadrowe. Proszę państwa, od roku 1991 do dzisiaj komitet okazuje się jedną z niewielu naczelných instytucji administracji państwowej, gdzie zmniejszyło się zatrudnienie w tym czasie, w przeciwieństwie do wielu innych, które czasami o kilkadziesiąt procent i więcej je zwiększyły. Jednocześnie Departament Spraw Zagranicznych, teraz również i Integracji Europejskiej, ma dwa, może dwa i pół raza więcej, obowiązków, niż miał. A przyspieszenie w podejmowaniu coraz to nowych zobowiązań, zresztą koniecznych w obecnym okresie, jest widoczne. W tej chwili sama

współpraca z Komitetem Integracji Europejskiej już budzi moje obawy, że nie będzie kim obsadzić nawet samych zebrań, nie mówiąc już o wyjazdach zagranicznych czy uczestniczeniu w najrozmaitszych gremiach.

Stosujemy nawet, wstydząc się tej sytuacji – powiem wprost – takie metody, że tam, gdzie mamy 1/4 etatu na obsługę na przykład całej współpracy z EUREKA, mówimy, że Polska ustanowiła biuro EUREKI. Mówimy szumnie „biuro EUREKI”, wiedząc, że państwa znacznie mniejsze od nas w takim biurze mają 2, 3 osoby pracujące na stałe. Tak, że dziękuję za tę uwagę, gdyż jest ona nam bardzo potrzebna. Liczę na to, że w tej sprawie spotkamy się tutaj ze zrozumieniem.

Proszę państwa, nie będę powtarzał, że uczestniczenie w światowej nauce jest koniecznością, bo to jest w tej chwili oczywiste. Nauka nie rozwija się w izolacji. Środki łączności, wymiana, otwarte granice – to wszystko stanowi o tym, że współpracuje się z całą Europą, z całym światem. Niedostrzeżenie tego praktycznie zniszczyłoby naukę w każdym kraju.

Parę spraw bardziej szczegółowych. Chcę również bardzo poprzeć wyrażony tu pogląd, że nauka stanowi swego rodzaju forpocztę dla wielu dalszych kroków. Rzeczywiście tak jest, proszę państwa. Polscy uczeni byli w instytucjach europejskich znacznie wcześniej, zanim zaczęliśmy dyskutować o procesach integracyjnych z Unią Europejską, i z całą pewnością dobrze przygotowali pod nie grunt w środowiskach naukowych, intelektualnych, edukacyjnych, a często i politycznych, które rozumieją polskie sprawy lepiej i które dostrzegają nasze możliwości.

Chciałem przejść króciutko do uwag pana senatora Adamiaka. Dlaczego nie było równości składów w KBP i KBS? Wynikało to z ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych, gdzie stworzono rozróżnienie pomiędzy badaniami stosowanymi i podstawowymi, a już w pierwszej kadencji okazało się to niezwykle trudne. Nawiążę do medycyny, o której pan mówił – medycyna była zarówno po stronie badań podstawowych, jak i po stronie badań stosowanych. Proszę sobie wyobrazić, ile było trudności w podziale wniosków. Który dotyczy badań medycznych stosowanych, który podstawowych?

Tak, że począwszy od drugiej kadencji, od maja 1994 r., mimo zachowania nazwy, czego wymaga ustawa, w praktyce obie komisje zajmują się obszarami nauki. Medycyna to są wszystkie badania medyczne, chemia to są wszystkie badania chemiczne, a rolnictwo to są wszystkie badania rolnicze. I nie jest istotne, że akurat rolnictwo jest w Komisji Badań Podstawowych, a chemia w Komisji Badań Stosowanych. Dziękuję zatem za uwzględnienie również tej niewielkiej poprawki. W tej chwili obie komisje będą miały równą liczbę członków.

(podsekretarz stanu J. Frąckowiak)

Proszę państwa, uwagi do kryteriów przyznawania grantów indywidualnych i promotorskich. System grantów na całym świecie budzi kontrowersje i w większości krajów, w których się go stosuje, istnieje dynamiczna tendencja do jego ulepszania. Ulepszanie systemu grantów zatacza czasami, co widać z historii, pewne kółka, wraca się do starych koncepcji, rodzą się nowe itd., itd. Chcę tylko podkreślić, że w Komitecie dzieje się dokładnie tak samo. Kładzie on bardzo duży nacisk na promowanie w systemie grantów młodych uczonych. W tej chwili około 30% wniosków grantowych kończy się przyznaniem grantów osobom z tytułem magistra, doktora i grantów promotorskich. Z założenia są to w większości młodzi ludzie. Tak że ta promocja jest bardzo wyraźna.

Jeśli chodzi o emerytowanych uczonych, to medal najprawdopodobniej ma dwie strony. Jedna może wyglądać tak, jak pan senator powiedział, druga może wyglądać tak, że jest z uznanej w świecie szkoły naukowej uczonego, który tę szkołę w Polsce kontynuuje, tworzy. I dobrze, że wokół niego gromadzą się młodzi ludzie. Ja bym wówczas powiedział, że dyrektor instytutu, którego młodzi pracownicy współpracują z takim wybitnym uczonym, powinien chyba być zadowolony, że u niego tworzy się szkoła naukowa, która właściwie jest najważniejszym miejscem rozwoju nauki. Trudno jest ustalić jedną regułę gry. Sądzę, że te przypadki, tak zresztą jak się to dzieje w Komitecie, należy rozpatrywać indywidualnie.

Chciałbym tylko, korzystając z chwili czasu, Panie Marszałku, zachęcić czy przekonać Wysoki Senat do uznania konieczności pewnej równowagi w finansowaniu badań. Chodzi o równowagę pomiędzy badaniami opartymi na zasadzie swobody twórczej a badaniami ukierunkowanymi przez cele ekonomiczne, cele społeczne, przez politykę państwa. W moim przekonaniu i w przekonaniu Komitetu Badań Naukowych, nie można rozwijać nauki tylko po jednej z tych dwóch stron. Swoboda twórcza prowadzi do największych odkryć, które decydują o rozwoju cywilizacji w długim okresie. Z kolei badania i rozwój w sferze doskonalenia pewnych rozwiązań są niezbędne, żeby na tych wielkich odkryciach budować nowoczesną cywilizację.

Proszę państwa, w praktyce światowej jest tak, że obszar swobody twórczej kosztuje znacznie mniej. W Polsce opieramy się tu przede wszystkim na grantach. Nie jest to zresztą całość naszego budżetu, ale tylko około 10%. Tak jak powiedziałem, w Polsce około 10% naszego budżetu przeznaczamy na granty, z których większość przyznawana jest na podstawie swobodnych wniosków dowolnych osób ze środowisk

naukowych. Uważam, że co najmniej takie proporcje, jako minimalne, należy utrzymać. Inne środki, znacznie większe, są poświęcane na badania, które czemuś służą, które nie opierają się wyłącznie na własnych pomysłach i własnej ciekawości uczonych, ale również na artykułowanych potrzebach ekonomicznych i społecznych.

Raz jeszcze dziękując, Panie Marszałku, Wysokiej Izbie za zrozumienie dla tak ważnego problemu Komitetu Badań Naukowych i polskiej nauki, chcę również podziękować za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chwileczkę, proszę jeszcze pozostać.

Czy są pytania do Pana Ministra? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Głosowanie odbędzie się wspólnie z głosowaniem nad pozostałymi ustawami o godzinie 20.00.

Przystępujemy do punktu piątego porządku dziennego: pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym.

Przypominam, że projekt ten zawarty jest w druku nr 466.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Adama Wosia i przedstawienie projektu ustawy.

Senator Adam Woś:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Od blisko 7 lat samorzady terytorialne, ich przedstawicielstwa oraz związki, porozumienia i stowarzyszenia zdają praktyczny egzamin z samorządności na oczach i pod kontrolą swoich wyborców. Od tego też czasu datują się inicjatywy i próby rozwiązania bardzo ważnych problemów: pełniejszego upodmiotowienia sejmików samorządowych oraz wykreowania jednej ogólnopolskiej reprezentacji samorządu terytorialnego.

Mimo wielokrotnych nowelizacji ustawy o samorządzie terytorialnym, inicjatywy, o których mówię, były albo odkładane, albo gaszone innymi koncepcjami: drugiego czy ewentualnie trzeciego szczebla samorządu terytorialnego i przekształcenia Senatu w izbę samorządową. Dyskusje trwają i mają coraz większą liczbę zwolenników i przeciwników, a sejmiki borykają się z niemożliwością rozwiązania wielu istotnych spraw samorządowych w terenie. Także i na szczeblu centralnym samorzady terytorialne mają kilkanaście swoich reprezentacji, co w efekcie nie daje samorządom żadnych szans na wypracowanie ważnego, ale jednolitego stanowiska. Ogólnokrajowe reprezentacje miast i miasteczek, gmin wiejskich, metropolii, wójtów, burmistrzów, sekretarzy gmin, skarbników mają różne cele i róż-

(senator A. Woś)

ne interesy. Stąd i rząd ma ułatwioną sprawę konsultacji, bo te organizacje, z uwagi na ich liczbę oraz nie zawsze wspólne interesy, same wzajemnie utrudniają osiągnięcie efektów dla wszystkich samorządów.

Od pierwszych miesięcy funkcjonowania samorządów trwa spór o rolę i miejsce oddolnie utworzonego, ale przy niemal stuprocentowym udziale sejmików samorządowych, Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego. Pierwszą próbę powołania krajowej ustawowej reprezentacji podjął pan profesor Kieres, jednak brak woli politycznej oraz zróżnicowane interesy innych samorzadczych reprezentacji samorządowych udaremniły ten zamiar. Był już zapis w ustawie o samorządzie terytorialnym w rozdziale dziewiątym. Ataki na tę powszechną reprezentację – co prawda budowaną w wyborach pośrednich, ale niemal wszystkich polskich miast i gmin – nasilone w drugiej kadencji władz samorządowych, uświadamiają nam, że jest to siła społeczna, której nie należy lekceważyć, lecz której status prawny wymaga pewnej korekty: z dobrowolnego członkostwa na obligatoryjny, o ustawowo określonych zadaniach i kompetencjach.

Próby uporządkowania tej materii były podejmowane przez senacką Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, której mam zaszczyt przewodniczyć. Stosowne propozycje, wysłane do wszystkich sejmików w Polsce, zostały życzliwie przyjęte, a nawet krytyczne opracowania i materiały, które w tej sprawie otrzymaliśmy, przekonują nas o potrzebie i celowości łącznego rozpatrzenia sprawy zarówno nadania osobowości prawnej sejmikom wojewódzkim, jak i wprowadzenia nowego rozdziału do ustawy samorządowej o krajowej reprezentacji wszystkich samorządów.

Panie i Panowie Senatorowie otrzymali stosowny projekt ustawy. Pragnę zauważyć, że ustawowa reprezentacja gmin, to jest sejmik wojewódzki, reprezentuje gminy będące osobami prawnymi, ale sama tej osobowości nie ma. Poza tym to właśnie wszystkie gminy decydują, kto będzie je reprezentował na szczeblu wojewódzkim w sejmiku. Każdy delegat w sejmiku to radny konkretnego miasta, konkretnej gminy.

Proponowana formuła krajowej reprezentacji na pewno ma swoje plusy i minusy. Nie ma jednak dzisiaj żadnej innej organizacji samorządowej o zasięgu ogólnokrajowym, która spełnia dwa podstawowe postulaty. Każde województwo w Krajowym Sejmiku Samorządu Terytorialnego ma swoją reprezentację. Każdy delegat do Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego ma potrójne umocowanie aktami wyborczymi: wybory na radnego, wybory na delegata do sejmiku wojewódzkiego, wybory na funkcję lub bezpośrednio

przez sejmik na delegata do Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego.

Panie i panowie otrzymali druk nr 466. Zawiera on także uzasadnienie tych kilku dodatkowych uwag, które pozwoliłem sobie paniom i panom przekazać. Miało to na celu zachęcenie państwa do życzliwego spojrzenia na tę inicjatywę oraz przyjęcie propozycji jako własnej. Idea i koncepcja zawarta w tej nowelizacji daje szansę pełniejszej realizacji zadań sejmików wojewódzkich oraz prowadzi do finansowo beznakładowego rozwiązania jednego z najbardziej nabrzmiałych problemów krajowej reprezentacji gmin. Proponowane rozwiązania w niczym nie uszczuplają zadań i kompetencji istniejących ogólnokrajowych reprezentacji metropolii miast i miasteczek, gmin wiejskich, wójtów, burmistrzów, sekretarzy itd.

W „Głosie Wielkopolskim” z 10 lutego 1997 r. znalazło się stwierdzenie, że obowiązkowa przynależność do sejmiku krajowego jest niezgodna z Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego. Artykuł 10 Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego, dający prawo społecznościom lokalnym do dobrowolnego zrzeszania się, nie stał na przeszkodzie do powołania sejmików wojewódzkich i, jak wiemy, jest to obowiązek ustawowy wszystkich gmin. Dlatego też krajowa reprezentacja, czyli krajowy sejmik, który proponujemy w nowelizowanej ustawie, nie może budzić żadnych zastrzeżeń. Przynależność do sejmiku wojewódzkiego jest obowiązkowa i taki sam charakter miałyby mieć przynależność do sejmiku krajowego. Nie wydaje się więc uzasadnione stosowanie różnej miary w tej samej sprawie. Dziękuję bardzo za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Panie Senatorze, może jednak chwilę pozostanie pan jeszcze na mównicy.

Czy są pytania do pana senatora, który jest przedstawicielem wnioskodawców?

Proszę bardzo, pan senator Stępień.

Senator Piotr Stępień:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Chciałbym zapytać, ile dzisiaj sejmików wojewódzkich nie należy do sejmiku krajowego? Dziękuję.

Senator Adam Woś:

Od początku funkcjonowania ustawy o samorządzie terytorialnym i powołania sejmiku krajowego jako nieobowiązkowej reprezentacji, do tych struktur nie przystąpił sejmik legnicki. W ubiegłym roku akces wystąpienia z sejmiku krajowego zgłosił również sejmik wałbrzyski. A więc aktualnie 2 sejmiki wojewódzkie nie należą do sejmiku krajowego.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Mogę jeszcze uzupełnić tę odpowiedź, że nawet te sejmiki, które nie są formalnie członkami sejmiku krajowego, uczestniczą w posiedzeniach. To też jest ciekawe.

Nie ma dalszych pytań.

Otwieram debatę i przypominam o jej zasadach.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Rewaja.

Senator Tadeusz Rewaj:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niedawno Wysoki Senat odrzucił ustawę o zawodzie lekarza. Jednym z elementów, który zaważył na jej odrzuceniu przez Senat, był fakt, iż narzucone *obligo* przynależenie do izb lekarskich pociąga za sobą w ustawie nadanie tym izmom wszelkich, dosłownie wszelkich, praw w stosunku do lekarzy, czyli monopolu, dyktatu. To nas raziło.

Szanowny Senacie! Przecież mamy do czynienia z taką samą próbą. To jest taka sama próba monopolu. I jak każda próba monopolu w demokratycznym społeczeństwie nie powinna ona zostać poparta. Przypominam tylko pewne sformułowanie senatora sprawozdawcy – może niedokładnie zacytuję, ale sens był taki – że próby znowelizowania ustawy o samorządzie rozbiły się o poczynania samozwańczych organizacji, które to blokują. To znaczy chodziło o inne samorządowe organizacje, zrzeszenia metropolii, miast. To już się w tej chwili używa takiego języka, że tamte są samozwańcze! A co będzie, kiedy to będzie *obligo*?

Wysoki Senacie! Zwracam uwagę na pewne rzeczy, które tu zostały zapisane. Proszę bardzo, w art. 83d proponuje się występowanie z projektami aktów prawnych w zakresie samorządów. Czyli co? Trzecia izba ustawodawcza z prawem propozycji legislacyjnych. Co innego jest *lobbying*, co innego opiniowanie, ale inicjatywa ustawodawcza to już jest naprawdę kreowanie trzeciej izby. Proszę państwa, nie ukrywajmy, że autorzy tego projektu są zwolennikami przekształcenia Senatu w izbę samorządową, bo to jest ta sama grupa ludzi. Ponieważ to się nie udało w projekcie konstytucji, próbuje się tylnymi drzwiami zrobić trzecią izbę ustawodawczą. Proszę państwa, to nie jest tylko moje zdanie. Powie może ktoś: Rewaj się uwziął na samorządy. Nie, proszę państwa, ja bronię samorządów. Dałem to sejmikowi wojewódzkiemu w Szczecinie i oto mam przed sobą opinię przewodniczącego. Nie będę jej czytał w całości, streszczę fragmenty. Zgłoszoną inicjatywę, by KSST był obligatoryjną organizacją samorządową, sejmik ocenia kryty-

cznie. Jego zdaniem, KSST jest dziś organizacją, która wśród samorządów posiada stosunkowo niski autorytet, jedną z najmniej aktywnych organizacji samorządowych. W tym stanie rzeczy próba zadekretowania – podkreślam to słowo – autorytetu i zmuszenia kolejnych chętnych do przystąpienia do KSST, by w nim pozostali, musi być postrzegana jako administracyjny przymus.

W takiej sytuacji, Wysoka Izbo, czuję się wewnętrznie upoważniony do złożenia wniosku o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Senator Adam Struzik:

Pozwolę sobie na *ad vocem*.

Po pierwsze, Panie Senatorze, kwestia liczby izb jest uregulowana w konstytucji. Kiedy mówimy o przekazywaniu projektów czy inicjatyw ustawodawczych, chodzi tylko o możliwość przekazywania ich Sejmowi lub Senatowi, a nie o inicjatywę ustawodawczą jako uprawnienie. Ponieważ tak się składa, że jestem przewodniczącym pewnego rodzaju samorządu terytorialnego, nie będę polemizował z opiniami o autorytecie tego gremium.

Po drugie, chcę wyraźnie powiedzieć, że toczy się bardzo wyraźna walka polityczna, również w Krajowym Sejmiku Samorządu Terytorialnego, który jako jedyny nie jest pod kontrolą określonych ugrupowań politycznych.

(Senator Tadeusz Rewaj: Czyżby?)

Tak. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik

Proszę bardzo o zabranie głosu pana senatora Piotra Stępnia.

Senator Piotr Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wstępie chciałem złożyć wniosek przeciwny do wniosku pana senatora Rewaja. Mój zmierza w takim kierunku, żeby przedłożony projekt zmiany ustawy o samorządzie terytorialnym skierować do komisji, ponieważ można tam przedyskutować wiele rzeczy i ewentualnie wnieść sporo innych rozwiązań.

Generalnie wydaje mi się, że zasada jest słuszna. Nie bez kozery zapytałem pana senatora sprawozdawcę, ile sejmików nie należy dzisiaj do Krajowego Sejmiku. Dzięki temu wiemy, że tylko 1. Czyli wszyscy potrzebują połączenia swoich sił dla wspólnego działania. W odniesieniu do kwestii samorządu terytorialnego chyba najgorsze jest to, że mamy dzisiaj w Polsce naprawdę ogromną, niezliczoną liczbę różnego rodzaju reprezentacji tego samorządu. Można by tu wylizować dziesiątki... Nie wiadomo, czy one są formalne, czy nieformalne, jakie mają cele, jakie statuty

(senator P. Stepien)

i co w sumie przynoszą, aby poprawić pracę samorządów w kraju. Bo taki chyba jest przede wszystkim ich podstawowy cel. Różnego rodzaju organizacji, związków może powstać bardzo dużo, tylko trzeba zapytać, jak one w sumie zamierzają się przyczynić do poprawy pracy samorządów w kraju. Przyznam szczerze, że wielu samorządowców nawet nie wie, ile osób reprezentuje poszczególne samorzady.

Dlatego uważam, że wskazana jest konsolidacja, tym bardziej że wszystkie samorządowe sejmiki wojewódzkie w kraju, poza jednym, zjednoczyły swoje siły, jak słyszeliśmy. Żeby było właśnie tak, jak mówił pan senator Rewaj, to znaczy aby zwiększył się autorytet Krajowego Sejmiku i jego wpływ na to, co się dzieje, KSST musi mieć określone kompetencje. Nad tym również trzeba poprowadzić dyskusję na posiedzeniu komisji. A że jest to bardzo znacząca, bardzo silna reprezentacja samorządu i powinna mieć wiele do powiedzenia o roli i znaczeniu samorządów, uważam, że należy skierować tę słuszną inicjatywę do komisji. Dopiero tam, w trakcie naszych wewnętrznych analiz, zobaczymy, jakie jeszcze ewentualnie zmiany i poprawki będziemy wprowadzać.

Panie i Panowie Senatorowie! Oczywiście poszczególne organizacje społeczne wtedy mają znaczenie i są lepiej oceniane, jeżeli mają określone kompetencje. Zawsze podkreślałem potrzebę jakiegoś formalnego upoważnienia sejmików wojewódzkich do takiego czy innego działania. Ich obecna rola i znaczenie nie wynikają dzisiaj z tego, że ludzie nie potrafią tam działać – może nie angażują się – powodem jest właśnie brak takich uprawnień i kompetencji, jakich by oczekiwały samorzady. I dlatego uważam, że właśnie poprzez zwiększenie tych kompetencji moglibyśmy również zorientować się w kwestii reformy administracyjnej państwa, dowiedzieć się, czy przy właściwych uprawnieniach sejmików samorządowych nie można by tworzyć na przykład województwa samorządowego.

Podczas wczorajszej debaty miałem zadać pytanie pani minister Trenkner. Ze względów organizacyjnych nie mogłem tego zrobić, ale wyręczył mnie pan senator Ochwat, który zapytał o tak zwaną specjalną strefę usług socjalnych – tak to jest ładnie nazwane – w Nowosądeckiem, o którym również mówiliśmy wczoraj przy okazji budżetu. Oczywiście chodzi tu o eksperymentalny powiat w naszym kraju. Słuchałem wczoraj tego wszystkiego i tak się zastanawiałem, komu na tym zależy, żeby finansować ten eksperymentalny powiat środkami budżetu państwa? Można z góry powiedzieć, że eksperyment będzie znakomity, jeżeli damy rzeczywiście dużo pieniędzy na wszystko, co będzie potrzebne. Nie mogłem tego

wczoraj rozwinąć, po prostu musiałem wyjść o 21.00. Rozumiem, że tworzy się eksperymenty, inne formy zarządzania pewnymi organizacjami czy strukturami, ale w takich samych warunkach, jakie posiadają inni. Wtedy dopiero można się przekonać, czy rzeczywiście eksperyment dotyczący tej specjalnej strefy – czyli powiatu, mówiąc po naszymu – daje lepsze wyniki organizacyjne, przynosi lepsze efekty, a samorzady lepiej pracują, więcej budują, zaspokajają szybciej ludzkie potrzeby itd. Uważam, że tego typu eksperyment powinien być generalnie skrytykowany. Jeszcze raz to powiem: jeżeli budżet państwa dopłaci dziesiątki miliardów złotych do kilku gmin, które się zrzeszą, to tam na pewno będą znakomite wyniki. Jest to jeden z elementów dowodzących, jak się potrafi poprowadzić niektóre rzeczy, żeby uzyskać określone wyniki.

Dlatego, żeby nie przedłużać, jeszcze raz wnoszę, żeby ten projekt, przedłożony tutaj przez pana senatora Wosia, skierować do dalszych prac do komisji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko dodać, że Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego jest omówiony w kilku ustawach, inne reprezentacje samorządu terytorialnego są również w jednej z ustaw, są członkami komisji wspólnej. Naprawdę nie oznacza to żadnego umniejszenia kompetencji pozostałych organizacji samorządowych.

Proszę bardzo o zabranie głosu panią senator Annę Olejnicką.

Senator Anna Olejnicka-Górczewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uważam, że zgłoszona dzisiaj inicjatywa nie jest wymysłem grupy senatorów czy grupy reprezentującej jakąś opcję polityczną. Nie muszę powtarzać, że jestem samorządowcem od 1990 r. Nie jest to wymysł nawet drugiej kadencji samorządu terytorialnego, bo już w pierwszej kadencji sami samorządowcy – widząc pewien niedosyt czy niedoskonałość ustawy o samorządzie terytorialnym, która ograniczała się do samorządu gminnego i do reprezentacji samorządu na poziomie sejmiku wojewódzkiego – dobrowolnie, w formie zrzeszenia, utworzyli Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego.

Utworzenie tego sejmiku nie powoduje żadnych konsekwencji finansowych dla budżetu państwa. Zarówno w pierwszej kadencji samorządu – nie muszę mówić o poglądach politycznych – jak i w drugiej kadencji, jest to dobrowolne opodatkowanie się sejmików wojewódzkich

(senator A. Olejnicka-Górczewska)

na cel funkcjonowania i istnienia sejmiku krajowego jako reprezentacji ogólnopolskiej.

Samorządowcom przyświecała taka idea i potrzeba: trudno, by 49 przedstawicieli sejmików wojewódzkich przyjeżdżało za każdym razem z każdym problemem do Warszawy negocjować sprawy samorządowe z rządem. Intencją związaną z utworzeniem sejmiku krajowego było między innymi to, że miał on reprezentować samorządy, samorząd ogólnopolski, między innymi w negocjacjach czy uzgodnieniach z rządem, ze związkami zawodowymi, czy nawet w przypadku propozycji ustawodawczych dla parlamentu.

Sejmik na pewno nie usurpuje sobie zajęcia miejsca Sejmu czy Senatu, Panie Senatorze Rewaj. Nawet w naszej izbie niejednokrotnie mogliśmy się przekonać, że tych kilku samorządowców, będących na tej sali, nie zawsze ma siłę przebicia wystarczającą, żeby przekonać przedstawicieli rządu czy pozostałych posłów lub senatorów do idei, do spraw, do problemów, z jakimi borykają się samorządy. Najczęściej kończy się to tylko na górnolotnej opinii, że reforma samorządowa się sprawdziła, ale ona w pewnym miejscu – jeżeli chodzi o reprezentację samorządowców – utknęła.

Dzisiejsza inicjatywa ma za zadanie prawidłowo usankcjonować już istniejącą sytuację, ma doprowadzić do tego, że jeżeli będą prowadzone rozmowy lub negocjacje, powoływane będą komisje samorządowo-związkowo-rządowe czy inne, które będą miały omawiać taki czy inny problem, to ani rząd, ani różne związki zawodowe, nauczycielskie i inne, nie będą miały problemu, z kim się spotkać, z kim rozmawiać... Z przedstawicielami Stowarzyszenia Wójtów i Burmistrzów Wielkopolski, czy z przedstawicielami Metropolii Miast Polskich, a może z przedstawicielami Stowarzyszenia Związku Miast i Miasteczek, czy z przedstawicielami Stowarzyszenia Gmin Wiejskich? Utworzenie i usankcjonowanie ustawodawcze sejmiku krajowego dylematy te w pewnym sensie wyeliminuje. Będzie wiadomo, kto na szczeblu krajowym – w imieniu samorządów, w imieniu wielu różnych samorządnych stowarzyszeń – ma rozmawiać z przedstawicielami rządu, parlamentu i innych organizacji, na tematy samorządowe.

Bardzo zła opinia o sejmikach wojewódzkich... No, gdybyśmy się znaleźli w środowisku samorządowców... Mogę powiedzieć, że samorządowcy mają bardzo złą opinię o parlamencie, zarówno o Sejmie, jak o Senacie. Gdzie jest prawda? Kto ją udowodni?

Między innymi chodzi też oczywiście o różne sprawy, o różne problemy ludzkie. Ile sejmików wojewódzkich jest tak strasznie skłóconych, bezradnych, niezdolnych do podjęcia jakiegokolwiek

decyzji? A przecież rzeczywiście tych kompetencji decyzyjnych mają bardzo mało, najczęściej są ograniczone do kompetencji opiniotwórczych. Wszystko jednak znów zależy od ludzi, od władz wojewódzkich czy innych instytucji na szczeblu wojewódzkim, od tego, jak się będą liczyć z opiniotwórczymi zdaniem i uchwałami sejmików wojewódzkich.

Muszę powiedzieć, że w województwie konińskim sejmik samorządu województwa konińskiego nie jest kłótniwy, jest uznawany, szanowany, jest partnerem na szczeblu wojewódzkim. Życzyłabym sobie, żeby reprezentacja Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego miała taką samą opinię, by panowało takie samo, jak to się mówi, wzajemne poszanowanie.

Wróćę jeszcze do tej inicjatywy ustawodawczej. Mam wrażenie, że w Sejmie i w Senacie niewielka grupa samorządowców nie ma co liczyć na jakieś tam *lobby* samorządowe, chyba nigdy nie będzie takiej sytuacji, jak w przypadku innych grup, na przykład nauczycieli. Ta inicjatywa ustawodawcza, która będzie przekazana do Sejmu czy Senatu, została opracowana czy zaproponowana przez samych samorządowców, którzy wiedzą, jakie są codzienne problemy samorządu, co ten samorząd może jeszcze zrobić, a czego nie, gdzie są jakieś luki prawne, gdzie są luki finansowe. Dobrze by było, żeby miał kto pilnować budżetu państwa, bo jeżeli się okaże – jak powiedziała pani Elżbieta Solska – że jest on niedoszacowany, jeżeli chodzi o podatek od osób fizycznych, to automatycznie idzie za tym niedoszacowanie budżetów gminnych.

My, jako senatorzy, może popełniamy ten grzech, że najczęściej przy omawianiu ustawy budżetowej zajmujemy się wydatkami. W dobrej wierze, w przekonaniu, że eksperci Ministerstwa Finansów dochody już policzyli tak dobrze, że nie mamy potrzeby ani możliwości sprawdzać, czy zrobili to dobrze, najczęściej nie zajmujemy się tym problemem.

Jeżeli ta inicjatywa ustawodawcza zostanie doprowadzona do końca, Krajowy Sejmik będzie usankcjonowany ustawą, będzie miał prawa i pewne obowiązki, wtedy może nie będą powstawały takie wątpliwości, jak w trakcie wczorajszej debaty budżetowej: wierzyć pani Solskiej, czy nie, jest niedoszacowanie budżetu państwa i automatycznie niedoszacowanie budżetów gminnych, czy są to tylko złe wyliczenia?

Uważam, że tych kilka argumentów, które podałam, przemawia za tym, żeby doprowadzić do uchwalenia tej nowelizacji, do umocowania ustawowego Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego. My nikogo na siłę nie uszczęśliwiamy, niczego nie wymyślamy, jako proponujący tę nowelizację nie przywłaszczamy sobie tej glorii i chwały, że to my ją wymyśliliśmy, ta nowelizacja nie leży tylko w naszym interesie.

(senator A. Olejnicka-Górczewska)

Powtarzam jeszcze raz, że już w poprzedniej kadencji parlamentu i w pierwszej kadencji samorządu terytorialnego był zamysł, myśl i propozycja, żeby Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego miał usankcjonowanie ustawodawcze i najwyższy czas, ażeby zaakceptować ustawą to, co jest, to co już istnieje. Dziękuję.

(Senator Tadeusz Rewaj: *Ad vocem.*)

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Proszę bardzo, pan senator Rewaj, *ad vocem.*

Senator Tadeusz Rewaj:

Moja szanowna koleżanka, pani senator, nie zrozumiała mnie. Długo polemizowała z moim, rzekomo, oskarżeniem, że samorzady wojewódzkie, wojewódzkie sejmiki nie cieszą się sympatią. Nie powiedziałem ani słowa o sejmikach wojewódzkich, mówiłem o sejmiku krajowym, a cytowałem opinię wojewódzkiego. Wyraziłem opinię samorządu, nie swoją. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Proszę pana senatora Adama Wosia.

Senator Adam Woś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedkładając Wysokiej Izbie w imieniu grupy senatorów sprawozdanie dotyczące nowelizacji ustawy o samorządzie terytorialnym, chciałem przedstawić tylko i wyłącznie sprawy merytoryczne, nie miałem zamiaru poruszać kwestii politycznych. Wystąpienie pana senatora Rewaja sprowokowało mnie jednak do zajęcia się tym, czego, mówiąc szczerze, chciałem uniknąć.

Otóż, Panie Senatorze, cytowana właśnie uchwała czy też opinia sejmiku szczecińskiego, miała charakter wybitnie polityczny. Jeżeli państwo pozwolą, zacytuję podobną uchwałę sejmiku wojewódzkiego, która ma charakter wybitnie merytoryczny: „Uchwała nr 17, 1997 r., Wojewódzki Sejmik Samorządowy w Przemyślu, z dnia 17 lutego 1997 r. W oparciu o doświadczenia sejmiku, wynikające z prowadzonej działalności w pierwszych latach budowy samorządu w Polsce bez osobowości prawnej i bez ustawowego ustanowienia ogólnopolskiej reprezentacji samorządów terytorialnych, opiniuje się pozytywnie inicjatywę grupy senatorów Rzeczypospolitej Polskiej o nadaniu sejmikowi osobowości prawnej oraz obligatoryjnej ogólnopolskiej reprezentacji samorządu w formie Krajowego Sejmiku

Samorządu Terytorialnego. Sejmik samorządowy podtrzymuje swoje wcześniejsze uchwały oraz postanowienia prezydium, dotyczące nadania sejmikowi osobowości prawnej, wyposażenia sejmiku w nowe kompetencje oraz zalegalizowanie Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego, jako ustawowej ogólnokrajowej reprezentacji gmin.”

Chciałem jeszcze dodać kilka słów na poruszony przez pana temat owej nie najlepszej opinii – bo nie usłyszałem dokładnie, czy była to opinia, czy też uchwała – sejmiku krajowego. Chcę panu powiedzieć, że partia, którą pan reprezentuje w tym sejmiku, a zwłaszcza w jego prezydium, jest akurat bardzo mocno reprezentowana, bo przez 3 przedstawicieli. I żeby to było absolutnie jasne politycznie, powiem jeszcze, że profesor Kieres, reprezentujący Unię Wolności, był pierwszym twórcą tej nowelizacji i starał się o jej wprowadzenie w trakcie całej pierwszej kadencji sejmiku. Również Sojusz Lewicy Demokratycznej w 1996 r. przygotowywał podobny albo prawie taki sam projekt ustawy. Więc nie rozumiem, dlaczego w kwestii samorządowej... Bo przemawiam teraz przede wszystkim jako samorządowiec, już drugiej kadencji, i głównie te przesłanki chciałem przedstawić w swoim sprawozdaniu.

Co do mojego określenia „samozwańcze organizacje samorządowe”, to przyznam, że może nie było to zbyt szczęśliwe sformułowanie, ale chcę również państwu powiedzieć, zresztą przedstawiałem to w sprawozdaniu, że każdy delegat do sejmiku krajowego ma potrójne umocowanie w demokratycznych wyborach. Najpierw musiał być wybrany na radnego, potem przez radę gminy na delegata do sejmiku wojewódzkiego, następnie zaś ów sejmik musiał go wybrać bądź na swojego przewodniczącego, bądź na delegata. A więc potrójne umocowanie w demokratycznych wyborach! Wszystkie inne organizacje samorządowe nie mają żadnego umocowania. Są to grupy ludzi, którzy się zebrali. Działają także z pożytkiem dla samorządów, jednak w wielu przypadkach nie reprezentują ich. Reprezentują raczej pracowników samorządowych, gdyż prezydenci miast, wójtowie, burmistrzowie nie zawsze są radnymi, są tylko pracownikami samorządów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Kochanowskiego.

Senator Stanisław Kochanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie miałem zamiaru zabierać głosu, jednakże nie ukrywam, że skądinąd szanowany przeze mnie pan senator Rewaj spowodował, że znalazłem się na tej mównicy.

(senator S. Kochanowski)

Otóż pracuję w samorządach od 1982 r. Dla niektórych tamte samorzady się nie liczą, więc powiem, że bez przerwy pracuję również w samorządach od roku 1989. Zdaję sobie sprawę, że jeśli chodzi o ich reprezentację, to mamy wiele do zrobienia. Niejednokrotnie z tego miejsca dawałem temu wyraz i myślę, że przez te kilka miesięcy będzie jeszcze okazja, by wykazać pewną ułomność przepisów regulujących funkcjonowanie samorządów i ich reprezentacji. Podobnie jak wielu moich kolegów, wielokrotnie widziałem nie najlepsze rozwiązania w układzie, kiedy samorzady próbują reprezentować wiele innych organizacji nie umocowanych ustawowo. Nie będę tu powtarzał argumentacji pana senatora Woś, który, generalnie rzecz biorąc, w znakomitej części wyprzedził moją. Powiem tylko, że wielu samorządowców z pewną dezaprobatą obserwuje, iż organizacje takie jak Związek Miast Polskich, reprezentowany bodajże przez prezydenta miasta Poznania, Unia Metropolii Polskich, Związek Gmin Wiejskich i Krajowy Sejmik Samorządów Terytorialnych konkurują ze sobą bardziej pod względem ambicji politycznych niż spraw merytorycznych, związanych z dobrem samorządu. Prawdą jest to, co powiedział mój przedmówca, pan senator Woś. Do pierwszych trzech wymienionych organizacji reprezentantów wybiera się zdecydowanie prościej, głównie w układzie politycznym, proszę mi wierzyć. W przypadku Krajowego Sejmiku sito wyborcze jest zdecydowanie bardziej szczelne i możemy mówić, że jest tam większa reprezentacja.

Panie Senatorze Rewaj, jeżeli miałbym przytoczyć opinię, na przykład sejmiku samorządowego z województwa elbląskiego, byłaby ona pozytywna w stosunku do tej inicjatywy, o której tu dzisiaj mówimy. Ale jeżeli miałbym przytoczyć opinię sejmiku samorządowego z Gdańska, byłaby ona skrajnie negatywna, tylko dlatego że zupełnie inna opcja polityczna kieruje sejmikiem samorządowym w Gdańsku. Wiemy, jaka, ta która krytykuje dziś to rozwiązanie.

Chciałbym również z tego miejsca przypomnieć, że sugestia zastosowania podobnego rozwiązania miała miejsce jeszcze przed wyborami do samorządu w 1994 r., kiedy krajowym sejmikiem samorządowym, powiedzmy szczerze, kierowali przedstawiciele innych opcji politycznych. Dziś naprawdę krajowym sejmikiem samorządowym kierują przedstawiciele Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziwię się, że pan, Panie Senatorze, tak widzi tę sprawę.

Czasami, gdy czytam w prasie o pracach samorządowych, odnoszę wrażenie, że – do tej pory dostrzegałem to głównie wśród przedstawicieli Unii Wolności – panuje tam pewna filozofia Ka-

lego: jak my chcieliśmy, czy my sugerowaliśmy, to rozwiązanie było dobre i wyśmienite, jeżeli ktoś inny sugeruje dzisiaj, to rozwiązanie jest złe. Przypomnę, że krajowy sejmik samorządowy będzie funkcjonował praktycznie jeszcze półtora roku, do najbliższych wyborów samorządowych. I zdecydowanie zmieni się panujący w nim układ polityczny. Jestem więcej niż pewien, jestem o tym przekonany, że gdyby większość w tym sejmiku stanowili dziś nie przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej, to zostałaby wysunięta taka sama propozycja, a być może jeszcze bardziej ostra. I nikt by tego nie podważał. W związku z tym bardzo proszę, abyśmy nie ucinali tej kwestii na samym początku. Bardzo proszę, aby nad tą sugestią, propozycją, popracowały nasze komisje. Niech tam zostaną wypracowane ewentualne uwagi poprawiające ów projekt, ową inicjatywę legislacyjną. Nie przekreślajmy tej sprawy od razu dziś, przy pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Grażynę Ciemniak.

Senator Grażyna Ciemniak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie chciałabym tu dyskutować o kategoriach politycznych. Powiem jedno: jestem za dobrowolnym samorządem. Przykład: jest projekt ustawy o samorządzie gospodarczym, a od ponad 3 lat nie może ona być uchwalona. Dlaczego? Gdyż zaproponowano obligatoryjną przynależność. I ile ludzi, ile organizacji, tyle zdań. A prowadziłam w sprawie ustawy o samorządzie gospodarczym, w swoim województwie i nie tylko, bardzo szerokie konsultacje. Mówię o tym dlatego, żebyśmy się zastanowili, a jednocześnie zapytali wnioskodawców, czy obecny Krajowy Sejmik Samorządów Terytorialnych uniemożliwia lub przeszkadza w realizacji zadań, które zostały zapisane w art. 83 inicjatywy senackiej? Sądzę, że to wszystko zależy od ludzi i dzisiaj sejmik samorządowy województwa bydgoskiego praktycznie przesyła wszystkie uchwały do parlamentarzystów. Oczywiście, nie wszystkie stanowiska mogą być przyjęte, dlatego że i w sejmiku są różne zdania. Każde stanowisko mające formę uchwały jest zawsze wynikiem woli większości.

Chciałabym jeszcze powiedzieć o jednej kwestii. Moim zdaniem, obligatoryjna przynależność do krajowego sejmiku jednak jest pewną formą centralizowania samorządu, zamiast jego decentralizacji. Chciałabym również przypomnieć, bo pan senator powoływał się na Europejską Kartę

(senator G. Ciemniak)

Samorządu Terytorialnego, że jednak w Radzie Europy – gdzie jednym z organów jest Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych, i gdzie ustanowiono nawet oddzielne izby regionów i oddzielną izbę samorządu terytorialnego – zachęca się do dobrowolnego stowarzyszania, zrzeszania i to jest lepiej widziane. Dlatego też myślę, że nie jest to sprawa politycznych opcji, tego kto jest dzisiaj, a kto będzie jutro, ale po prostu trzeba się nad tym bardzo poważnie zastanowić. Ja też w poprzedniej kadencji byłam przez 4 lata członkinią rady miejskiej i uważam, że jeżeli naprawdę chce się stworzyć pewne *lobby* wokół spraw samorządu, to można to uczynić, tylko trzeba mieć konkretne argumenty.

Pozwólcie państwo, że przy okazji poruszę jeszcze jedną kwestię, bardzo ważną dla Polski. Chodzi o to, że przedstawiciele do sejmiku samorządowego nie są wybierani bezpośrednio. To jest ogromny problem dla Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy. Podjęła ona uchwałę, z której wynika, że w przyszłym roku reprezentacje krajów, w których owi przedstawiciele nie są wybrani bezpośrednio, nie będą miały pełnych praw członków Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych. Nie muszę tłumaczyć, co z tego wynika. Chodzi nie tylko o kwestie merytoryczne, ale również o brak wsparcia finansowego. Myślę, że powinniśmy się zastanawiać, w jaki sposób, jako parlamentarzyści, moglibyśmy wspierać funkcje samorządu, nie zaś dążyć do stworzenia obligatoryjnej organizacji. Sądzę, że na pewno warto jeszcze podyskutować szerzej na ten temat, nawet w najbliższej przyszłości, zastanowić się nad tym. Tu przedstawiłam jedynie parę problemów do przemyślenia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zdzisława Kieszkowskiego.

Senator Zdzisław Kieszkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jestem jednym z tych, którzy podpisali się pod tą inicjatywą ustawodawczą. Muszę przyznać, że nie zrobiłem tego *ad hoc*, nie z jakąś ogromną nadzieją, że to poprawi sytuację, ale zrobiłem to po długim zastanowieniu i rozważeniu tego, co w tej chwili dzieje się z samorządami. Muszę stwierdzić, że doszedłem w rezultacie do wniosku, że my, jako parlamentarzyści, którzy powinni stanowić prawo dla owego samorządu, nie zawsze robimy to właściwie. W moim przekona-

niu, w tej chwili sytuacja samorządów jest następująca: zamiast się umacniać z roku na rok stają się samorządami bez samorządności. Bo co to jest za samorząd, który dysponuje, jako własnymi, tylko 20% dochodów w ogóle? Jakże może on podejmować decyzje i jak może realizować zadania stawiane przez społeczność samorządową?

W dodatku, przynajmniej w moim województwie, występuje teraz taka sytuacja: brak pieniędzy na utrzymanie dróg wojewódzkich i krajowych; oczywiście, mieszkańcy kierują pretensje do wójtów i burmistrzów i składają u nich wnioski; aby wyjść temu naprzeciw – nie parlamentowi, który ustanawia budżet, ale właśnie mieszkańcom i ich potrzebom – gminy województwa radomskiego muszą w tym roku rozdysponować na utrzymanie dróg wojewódzkich 91 milionów złotych, przy czym dysponują 21 milionami na inwestycje oświatowe, a kurator ma tylko 6 milionów 800 tysięcy. Co to oznacza? Że gminy muszą w tej chwili angażować środki własne na to, co powinno być robione przez państwo. I nie realizują przez to zadań własnych, jakie stawia przed nimi ustawa samorządowa. Właśnie ten fakt, między innymi, leży u podstaw mojej decyzji dotyczącej złożenia podpisu pod projektem ustawy.

Nie widzę wielkiego problemu w tym, że będzie to przynależność obligatoryjna. Problem widziałem w czym innym, a mianowicie, że może to doprowadzić do stworzenia następnej władzy, następnego jej pionu. Obok administracji państwowej może powstać druga władza samorządowa. Muszę jednak dzisiaj stwierdzić, że warto zaryzykować utworzenie nawet tej drugiej władzy samorządowej, żeby wzmocnić samorządy wszędzie, gdzie jest to możliwe, żeby mogły one uzyskać właściwe prawa. A one z kolei są wartościowane poprzez dochody, jakimi będą dysponować. Jeżeli doprowadzi się do sytuacji, w której udział dochodów własnych gmin w ogólnych finansach będzie miał wysokość przynajmniej 50%, to będzie można mówić o samorządzie. Uważam więc, że taka regulacja, takie umocowanie sejmiku krajowego jest może w okresie przejściowym potrzebne. Sądzę, że w przeciwnym wypadku może dojść do rozbicia nawet wśród samorządów, albowiem zupełnie inne są potrzeby, na przykład aglomeracji dużych gmin, zupełnie inne będą potrzeby gmin miejsko-wiejskich, a jeszcze inne gmin wiejskich. Boję się, że te wiejskie mogą w ogóle zginąć w tłoku, a to nie byłoby społecznie sprawiedliwe. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Leszka Lackorzyńskiego.

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zostałem w zasadzie zobligowany do zabrania głosu w dyskusji z uwagi na dość nieprzekonujące wystąpienie pana senatora Rewaja, no i pejoratywne uwagi pana senatora Kochanowskiego odnośnie do gdańskich samorządowców.

Po pierwsze, Panie Senatorze Rewaj, uważam, że samorząd terytorialny to nie jest przedsięwzięcie gospodarcze, nastawione na zysk. Mówienie o jakiejś monopolizacji jest więc nie na miejscu. Sam przymus przynależności do krajowego sejmiku, wprowadzony ustawą, nie powoduje takich negatywnych skutków, natomiast eliminuje nieprawidłowości, które pojawiły się w ciągu 7 lat.

Po drugie, wydaje mi się, że jeżeli senatorowie opracowali projekt ustawy, to po to jest Senat, po to są czytania, aby jej mankamenty wychwycić, dostrzec i poprawić. Sprawa zostanie przekazana komisjom senackim. Na jej temat będą mogli wypowiadać się eksperci, przedstawiciele rządu, inaczej mówiąc, bezwzględnie wszystkie opcje polityczne. I dobrze by było, gdyby nasza kadencja zakończyła się uchwaleniem tak ważnej ustawy.

Zdecydowanie przeciwstawiam się wnioskowi tego typu, aby bez merytorycznego rozpoznania bardzo ważnej i oczekiwanej od lat ustawy, odrzucać ją w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Stanisław Kochanowski: Ad vocem,*
Panie Marszałku.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kochanowski:

Panie Senatorze Lackorzyński, chciałbym przeprosić, jeżeli zostałem źle zrozumiany. Ja nie krytykuję, tylko powiedziałem, że jest inna reprezentacja, inna opcja, inne spojrzenie na problem. Jeżeli źle mnie pan zrozumiał, to bardzo przepraszam.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Lista mówców została wyczerpana, w związku z tym zamykam debatę.

Ponieważ pojawił się wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, więc głosowanie nad nim przeprowadzimy dzisiaj, razem z innymi głosowaniami.

Proszę państwa, pozostał nam jeszcze jeden punkt. **Przystępujemy do punktu szóstego** porządku dziennego: zmiany w składzie komisji senackich.

Tak naprawdę to również będzie dotyczyło głosowań.

Bardzo proszę o przedstawienie sprawy pana senatora Grzegorza Woźnego, przewodniczącego Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich.

Senator Grzegorz Woźny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trzech senatorów poprosiło Prezydium Senatu o dokonanie zmian w składzie komisji senackich. Pani Senator Jadwiga Stokarska poprosiła o odwołanie z Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Ta komisja była trzecią z kolei, w której pani senator pracowała. Pani senator pozostaje w Komisji Rolnictwa oraz w Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą.

Ponadto panowie senatorowie: Jan Sęk i Eugeniusz Grzeszczak, poprosili o powołanie do składu Komisji Gospodarki Narodowej. Dotychczas każdy z senatorów pracował w jednej komisji. Senator Jan Sęk jest przewodniczącym Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, a senator Eugeniusz Grzeszczak jest członkiem Komisji Rolnictwa.

Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich pozytywnie odniosła się do wniosków senatorów i prosi Wysoką Izbę o przyjęcie uchwały zawartej w druku nr 467. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nie. Rozumiem, że to jest kwestia, która zostanie rozstrzygnięta w trakcie głosowań.

Poproszę teraz o komunikaty.

**Senator Sekretarz
Piotr Miszczuk:**

Marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu dzisiejszym, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu.

Wspólne posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie ustawy o zrekompensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent, odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy, w sali obrad plenarnych.

Wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych, Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rolnictwa odbędzie się o godzinie 18.00 w sali nr 189.

Zebranie klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej odbędzie się o godzinie 19.00 w sali nr 102.

(senator P. Miszczuk)

Zebranie klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się o godzinie 19.00 w sali nr 176.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Głosowania odbędą się o godzinie 20.00. Tak zapowiedziałem, żeby była pełna frekwencja. To jest jedno z najważniejszych głosowań, bo dotyczy budżetu. Proszę o obecność.

Ogłaszam przerwę do godziny 20.00.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 25 do godziny 20 minut 01)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Wznawiam obrady.

Powracamy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 1997.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do wniosków przedstawionych w trakcie debaty.

Przypominam również, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Tadeusza Rzemyskowskiego, o zabranie głosu i krótkie przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Mam trudne zadanie, skoro mam mówić krótko, no, ale spróbuję.

Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzyła 23 poprawki, zgłoszone w czasie wczorajszej debaty nad ustawą budżetową na rok 1997. Zgodnie z drukiem nr 471Z, który mają wszyscy państwo senatorowie, komisja wnosi o przyjęcie 12 poprawek zapisanych pod literami od „A” do „G”, „L”, „Ł”, „P”, „U” oraz „Z”.

Poprawki od „A” do „F”, jest ich 6, były przeze mnie prezentowane we wczorajszym sprawozdaniu i proszę o zwolnienie mnie z ich ponownego omawiania.

W kilku zdaniach natomiast zaprezentuję stanowisko komisji wobec pozostałych poprawek, popartych przez komisję, a zgłoszonych wczoraj przez senatorów: Henryka Makarewicza, Tadeusza Rzemyskowskiego, Jana Sęka, Stanisława Ceberka, Augusta Chełkowskiego, Andrzeja Chrońskiego oraz Bogusława Mąsiora.

Poprawka zapisana pod literą „G” polega na dodatkowym zasileniu Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w dziale 61 kwotą 59 milionów 88 tysięcy złotych pochodzącą ze zwiększonych dochodów budżetu państwa z podatków pośrednich. Została wsparta na posiedzeniu komisji 6 głosami przy 5 przeciwnych i 1 osobie, która wstrzymała się od głosu.

Poprawka zapisana pod literę „I” usuwa błędny zapis w poz. 24 rezerw celowych i przyjęta została przez Komisję Gospodarki Narodowej jednomyślnie.

Poprawka zapisana pod literą „L”, wnoszona przez senatora Jana Sęka, uzyskała akceptację 11 osób przy 1 osobie, która wstrzymała się od głosu. Komisja Gospodarki Narodowej uznała za celowe zwiększenie o dalsze 3 miliony złotych środków zapisanych pod poz. 34 rezerw celowych, przeznaczonych na stypendia i pomoc materialną dla uboższych uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Tu jest propozycja, żeby dokonać zmiany, bo we wniosku legislacyjnym jest błędny, stary zapis. Uważamy, że dla tak ważnego celu społecznego warto zrezygnować ze wsparcia budżetowego dla tworzącego się polskiego funduszu „Wiem, jak”.

Poprawka senatora Stanisława Ceberka, zapisana pod literą „P”, polega na utworzeniu nowej poz. 81 rezerw celowych o nazwie „Modernizacja dróg publicznych krajowych w województwach wschodnich” z kwotą dotacji budżetowej 1 milion złotych, pochodzącej z obniżenia kwoty zapisanej w poz. 47 rezerw celowych. Za poprawką tą głosowało 6 osób, 5 było przeciwnych, a 1 wstrzymała się od głosu.

Poprawka zapisana pod literą „U” przyjęta została 8 głosami przy 3 przeciwnych i 1 osobie, która wstrzymała się od głosu. Komisja Gospodarki Narodowej proponuje zwiększyć dotację dla Liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach o 6 milionów 640 tysięcy złotych z rezerwy na inwestycje centralne zapisanej w części osiemdziesiątej trzeciej pod poz. 72 w kwocie 104 milionów 896 tysięcy złotych.

I poprawka ostatnia, zapisana pod literą „Z”, wnoszona przez pana senatora Mąsiora. Pan senator proponuje rozszerzyć zakres zadania inwestycyjnego zapisanego pod poz. 97 w załączniku nr 6 z przebudowy trasy tramwajowej Nr 6 Katowice-Bytom na kompleksową przebudowę tramwajowej infrastruktury technicznej aglomeracji katowickiej. Przypomnę, że poprawka ta nie pociąga za sobą zwiększenia wydatków budżetowych na rok bieżący. Za jej poparciem głosowały 3 osoby, 1 była przeciwna, a 7 wstrzymało się od głosu.

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Pozostałych 11 poprawek nie uzyskało wsparcia Komisji Gospodarki Narodowej.

(senator T. Rzemiykowski)

Pragnę poinformować Wysoki Senat, że w Komisji Gospodarki Narodowej debatowano nad wszystkimi poprawkami w sposób bardzo zaangażowany. W swoim końcowym stanowisku komisja kierowała się racją interesów gospodarczych i społecznych kraju, realną możliwością pozyskania środków finansowych na nowe cele oraz stanem prawnym.

Z tego właśnie ostatniego powodu została odrzucona poprawka zapisana pod literą „S”.

Pragnę jeszcze powrócić do mojego wczorajszego sprawozdania z prac Komisji Gospodarki Narodowej nad ustawą budżetową na rok 1997.

Zdaniem niektórych senatorów, musi ono być uzupełnione informacją o zajętych przez komisję stanowiskach wobec społecznego projektu budowy tunelu pod rzeką Świną. Ponieważ wokół tego zagadnienia narasta szum informacyjny, zawarcie tej informacji w moim sprawozdaniu jest konieczne.

Komisja Gospodarki Narodowej Senatu wysłuchała pana Stanisława Możejkę, przewodniczącego komitetu społecznego budowy tunelu pod rzeką Świną. Przedstawił on koncepcję wybudowania tunelu o łącznej długości 1550 metrów za kwotę około 400 milionów dolarów amerykańskich, które w pełni rozwiąże problemy związane z obecnym brakiem stałego połączenia Świnoujścia z terytorium kraju.

Odbyła się prawie godzinna dyskusja, w której wzięli udział: wiceminister finansów Halina Wasilewska-Trenkner oraz 8 senatorów. Stwierdzono, że uzyskanie stałego i sprawnego połączenia Świnoujścia z resztą Polski jest bardzo ważne z wielu względów i powinno być rozwiązane w możliwie najkrótszym terminie. W sfinansowaniu tego przedsięwzięcia powinien uczestniczyć znacząco budżet państwa, a w jego realizacji polscy projektanci i wykonawcy.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej oraz pani senator Grażyny Ciemiak przyjęto następujące stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej.

Po pierwsze, za sprawę ważną i pilną uznaje się opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych stałego połączenia Świnoujścia z resztą terytorium Polski.

Po drugie, proponuje się, by koszty opracowania tych założeń były sfinansowane ze środków zapisanych w załączniku nr 6 poz. 146 ustawy budżetowej na rok 1997, to jest kwoty 84 milionów 387 tysięcy złotych, zaplanowanej na rok bieżący na zadanie pod nazwą „Modernizacja przepraw promowych w Świnoujściu wraz z wymianą promów i dostosowaniem dróg dojazdowych”.

Po trzecie, opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych ma pozwolić wybrać rodzaj połączenia miasta z lądem, w tym pomóc zdecydować,

czy kontynuować i w jakim zakresie zadania zapisane w poz. 146 wykazu inwestycji centralnych na rok 1997.

Po czwarte, i ostatnie, kiedy wybrany projekt zaopiniowany zostanie przez stosowne instytucje państwowe, w tym przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej, może być to także tunel podwodny, Komisja Gospodarki Narodowej będzie wspierać starania o wpisanie tej inwestycji do inwestycji centralnych 1998 roku.

Wysoki Senacie! W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej proszę o uchwalenie ustawy budżetowej na rok bieżący wraz z popieranymi przez komisję 12 poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Krzysztofa Borkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości.

Senator Krzysztof Borkowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Apeluję do Wysokiej Izby o poparcie poprawki oznaczonej w druku literą „H”. Poprawka ma na celu zwiększenie o 100 milionów złotych kwoty przeznaczonej na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Środki te byłyby użyte na tworzenie nowych miejsc pracy na wsi i w środowiskach małomiasteczkowych. Zobrazuję to kilku cyframi.

Od czerwca 1995 r. do końca 1996 r. ze środków Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa udzielono 2 tysiące 359 pożyczek, co pozwoliło na utworzenie prawie 9 tysięcy miejsc pracy. Bezrobocie w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych jest szczególnie nasilone. Występuje tam też bezrobocie ukryte, więc poprawka ta jest bardzo ważna. Na terenach wiejskich i małomiasteczkowych zamieszkuje ponad 1 milion bezrobotnych. Zapewnienie dodatkowej kwoty pozwoliłoby utworzyć około 30 tysięcy nowych stanowisk pracy. Utworzenie nowych miejsc pracy ograniczy w znacznym stopniu bezrobocie, nasili proces inwestycyjny w tych środowiskach, a jednocześnie zwiększy dochody z podatków do budżetu państwa.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Chciałabym poprosić Wysoką Izbę o zachowanie ciszy. Wiem, że wszyscy naradzają się nad sprawą tych poprawek i sposobem głosowania, ale tak trudne jest to głosowanie i tak skompli-

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

kowane problemy, że pragnęłabym, żebyśmy to zrobili w skupieniu i w skupieniu słuchali sprawozdawców.

W tej chwili głos mogą zabrać jeszcze wnioskodawcy. Ja przypomnę nazwiska wnioskodawców, jednocześnie pytając, czy któryś z wnioskodawców chciałby zabrać głos. Są to senatorowie – przepraszam już nie będę czytać imion – senatorowie: Adamski, Włodyka, Okrzesik...

Senator Włodyka, proszę bardzo, z miejsca.

Senator Mieczysław Włodyka:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej negatywnie oceniła mój wniosek, 6 głosami za, 3 przeciw, przy 1 wstrzymującym się. W najbliższym czasie będziemy debatować nad paliwem rolniczym, ale sądzę, że to jeszcze potrwa, podczas gdy moja poprawka dawałaby rolnikom możliwość już od 1 stycznia 1997 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Okrzesik, proszę bardzo.

Senator Janusz Okrzesik:

Chciałbym polecić państwu uwadze, pomimo stanowiska komisji wniosek, zapisany pod literą „W”. Przypominam tylko, że jest to powrót do przedłożenia rządowego. Nie stanowi to w żadnym wypadku o zwiększeniu wydatków budżetowych, a pozwoli kontynuować tę inwestycję i uniknąć wielu wydatków, związanych z jej przerwaniem w ciągu roku. Naprawdę jest to poprawka tak apolityczna jak woda, która ma wypełnić ten zbiornik.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Senator Makarewicz?

(Senator Henryk Makarewicz: Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Henryk Makarewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam nadzieję, że tym razem wczorajsza całodzienna, długa, miejscami emocjonująca, debata budżetowa nie zostanie potraktowana mechanicznie przez panie i panów senatorów. Moim zdaniem, nie może być tak jak podczas ostatnich decyzji, dotyczących budżetu, gdzie...

(Wicemarszałek Zofia Kuratowska: Ciszej! Bardzo proszę.)

...kiedy to praktycznie rzecz biorąc budżet wydawał się wyłączną domeną Ministerstwa Finansów. Często bywało tak, że senatorowie mogą sobie pogadać, ale poprzec powinni jedynie poprawki proponowane przez Ministerstwo Finansów. To po pierwsze.

Po drugie, jak mi się wydaje, powinniśmy być konsekwentni. Często, również na tej sali, padają różne deklaracje składane publicznie przez wielu polityków. Są ambitne programy, które mają akceptację całego społeczeństwa, ale kiedy przychodzi do realizacji działań, to brakuje zrozumienia, a działania są wręcz przeciwne.

Rzecz oczywiście dotyczy poprawki oznaczonej literą „H” w zestawieniu poprawek, o której już mówił pan senator Borkowski. Wiele się mówi o Unii Europejskiej. Mówi się o wyrównywaniu standardów, o poprawie struktury gospodarstw rolnych, niektórzy nawet wprost mówią o likwidacji 700 tysięcy gospodarstw rolnych. Wydaje mi się, że procesów restrukturyzacji wsi nie dokonano się bez konkretnego wsparcia inicjatyw małej przedsiębiorczości, która to akcja została rozpoczęta przez Agencję Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa.

Przypomnę, że w roku 1995 utworzono 321 nowych przedsiębiorstw, w roku 1996 już 2 tysiące 38 przedsiębiorstw. Zainteresowanie małą przedsiębiorczością w obrębie wsi i małych miasteczek jest ogromne. Według szacunków Agencji, Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa zapotrzebowanie na wsparcie tego typu działań wymaga kwoty 260 milionów nowych złotych. Wydaje mi się, że poprawka, która mówi o 100 milionach jest odległa od potrzeb, ale na pewno w jakimś stopniu będzie w stanie przeciwdziałać bezrobociu, które według stanu na dzień dzisiejszy na terenach miejsko-wiejskich szacuje się na 1 milion 400 tysięcy bezrobotnych.

Wydaje mi się, że wspieranie tych ludzi środkami będącymi w dyspozycji opieki społecznej nie jest kierunkiem oczekiwanym przez społeczeństwo. Ludziom tym trzeba pomóc, tworząc nowe miejsca pracy w obrębie ich miejsc zamieszkania. Zapewnienie wnioskowanej kwoty pozwoliłoby utworzyć od 30 tysięcy do 35 tysięcy nowych stanowisk pracy dla ludności wiejskiej i miejsko-wiejskiej. Będzie to, jak mówiłem, niewiele w stosunku do potrzeb.

Sądzę, że kwota, którą proponuję, i która zyskała akceptację Komisji Rolnictwa, a została odrzucona w Komisji Gospodarki Narodowej stosunkiem głosów 6 do 6 i rozstrzygnięciem przez pana przewodniczącego, ma pełną kwalifikację do podjęcia pozytywnej decyzji przez panie i panów senatorów. Dyskusja wczorajsza pokazała, że kwota ta absolutnie nie zburzy budżetu. Wielu dyskutantów na tej sali wyraźnie wskazywało na niedoszacowanie wpływów do budżetu z podatku od osób fizycznych.

(senator H. Makarewicz)

I myślę, Panie i Panowie Senatorowie, że mogę tylko jeszcze raz do państwa zaapelować i zachęcić do przyjęcia tej poprawki. Najbardziej nawet płone hasła nie zastąpią konkretnych działań. Jeśli będziemy mówili tylko o hasłach, to możemy rzeczywiście obudzić się w przyszłej Europie, ale na absolutnie niekorzystnej pozycji.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kochanowski? Z miejsca bardzo proszę, króciutkie uzasadnienie.

Senator Stanisław Kochanowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym tylko powiedzieć, co było intencją poprawki zgłoszonej przeze mnie i pana senatora Adamiaka. Otóż wszyscy inwestorzy, którzy realizują zadania oświatowe, mówię tu o budowanych czy remontowanych szkołach, borykają się z olbrzymimi trudnościami. Do tej pory istniała, tak na dobrą sprawę, możliwość korzystania z dwóch źródeł finansowania: z jednej strony były to środki Ministerstwa Edukacji Narodowej, z drugiej zaś środki samorządowe. Zarówno w jednym, jak i w drugim jest ich niewiele. Ta poprawka została zgłoszona właśnie w związku z tym faktem. Po moim wystąpieniu czy wcześniej pani wiceminister Trenkner również sugerowała, by owe środki znalazły się właśnie w tej pozycji.

Zwracam się o ponowne rozważenie i przyjęcie tej poprawki, gdyż daje ona bardzo wiele realizowanym inwestycjom tego typu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Adamiak.

Senator Jan Adamiak:

Ja również zwracam się do Wysokiej Izby o poparcie poprawki oznaczonej literą „J”. Dzisiaj podczas omawiania zmian w ustawie o Komitecie Badań Naukowych wysłuchaliście państwo sprawozdawcy, który mówił o ogromnych potrzebach finansowych KBN. O tym samym mówił później pan minister Frąckowiak. Nasza poprawka wykorzystuje oczywiście błąd, jaki został zawarty w ustawie budżetowej, ale po to jesteśmy Izłą Wyższą, żebyśmy mogli wyłapywać różne błędy i wносить poprawki korzystne dla pewnych działań, zwłaszcza dla nauki.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Ja również byłam wnioskodawcą.

Senator Zofia Kuratowska:

Jak już państwu mówiłam, składam bardzo małą poprawkę, w której chodzi o bardzo małą kwotę na uruchomienie szpitala pielęgniarstwa w województwie nowosądeckim. Proszę o jej poparcie.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Pan senator Chelkowski.

Senator August Chelkowski:

Bardzo proszę o poparcie mojej poprawki. Przedstawiałem całą sprawę wczoraj na posiedzeniu komisji. Chodzi o szkołę, która istnieje już od 60 lat i nie ma własnego budynku. Zajęcia są prowadzone w trzech miejscach, budynki są zrujnowane, nawet zalane wodą z powodu szkód górniczych, a uczniowie uczą się od godziny 7.00 do 21.30. Ta szkoła jest zasłużona, ma osiągnięcia – wymienię tu dwa bardzo znane nazwiska jej absolwentów: Zimmermana i Kilara. Szkoła ma wysoki poziom, tak więc niezbędne jest to, by zajęcia zaczęły się odbywać w normalnych warunkach. Ta poprawka umożliwi ich rozpoczęcie od nowego roku szkolnego, a więc jeszcze w tym roku, w nowych obiektach.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chronowski chyba ma tę samą poprawkę?

(Senator Andrzej Chronowski: Dziękuję.)

Czy pan senator Maśior chciałby coś powiedzieć?

Senator Bogusław Maśior:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Proszę o poparcie poprawki oznaczonej w druku literą „Z”, ponieważ nie zmienia ona budżetu na rok 1997, natomiast jej akceptacja zagwarantuje, że rząd skutecznie będzie realizował przyjęte zobowiązania w ramach restrukturyzacji branży węglowej i hutniczej w województwie katowickim. Umożliwi to również gromadzenie przez gminy środków własnych w celu stworzenia zmodernizowanej sieci komunikacyjnej.

Mówiłem już z trybuny Wysokiego Senatu, że w 1990 r. zaniechano realizacji pewnego programu, dotyczącego tworzenia regionalnej kolei. Po tem były czasy, kiedy gminy nie mogły się zebrać.

(senator B. Maścior)

Teraz jest możliwość realizacji tego zadania bez naruszania budżetu na rok 1997.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. Pan senator Sęk?

(Senator Jan Sęk: Dziękuję bardzo, Pani Marszałek, ale powiedziałem już wszystko, co miałem do powiedzenia w tej sprawie.)

Pan senator Rzemyskowski mówił jako sprawozdawca.

Senator Minda.

Senator Marek Minda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Żałuję tylko, że Komitet Integracji Europejskiej powstał właściwie już po stworzeniu budżetu na ten rok i nie został doszacowany. Czekamy na duży wysiłek i duże koszty związane z przygotowaniem do procesów negocjacyjnych. Dlatego proszę o poparcie poprawki oznaczonej literą „I”.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję. Pan senator Maciołek?

(Senator Henryk Maciołek: Dziękuję bardzo.)

Pan senator Ceberek?

(Senator Stanisław Ceberek: Dziękuję bardzo.)

Senator Solska?

Senator Elżbieta Solska:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałabym zarekomendować poprawkę oznaczoną literą „T”. Parlament rzadko zajmuje się przy ustawie budżetowej rzetelnością szacowania dochodów budżetu państwa. Jest to bardzo trudna problematyka, jednak z pełną odpowiedzialnością chcę stwierdzić, że nastąpiło zniżenie dochodów budżetu państwa w części ósmej – „Ministerstwo Finansów”, dział 90, poz. 6, dotyczącej podatku dochodowego od osób fizycznych.

Podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej ze strony rządowej padło stwierdzenie, że przyjęcie tej poprawki może spowodować destabilizację w kraju. W związku z tym pragnę Wysoką Izbę poinformować, że gdyby poprawka nie zyskała poparcia i uznania w oczach Wysokiej Izby, to sprawa tak czy inaczej musi znaleźć swój finał. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Ostatnim wnioskodawcą był pan senator Graboś.

Senator Witold Graboś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Już nie raz, nie dwa, Wysoka Izba naprawiała błędy czy uchybienia legislacyjne większej izby, czyli Sejmu, co stwierdzam bez niepotrzebnej chępliwości i nie po to, abym poprawiał własne samopoczucie i samopoczucie pań i panów senatorów. Mówię o tym dlatego, że uważam, iż dziś będzie podobnie. Moje zaufanie do Wysokiej Izby i do szanownych pań i panów senatorów każe mi wierzyć, że tym razem Wysoka Izba postąpi podobnie.

Wczoraj mówiłem o istocie mojej poprawki, mówiłem, skąd wynika, skąd się bierze. Otóż przy pracy nad projektem budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dokonano rzeczy niezrozumiałej i niewłaściwej w mojej opinii, jak również w opinii senackiej Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu. Uznaliśmy to za błąd proceduralny, dlatego że zostały zsumowane dwa wnioski w jednej sprawie. Jeśli stosowalibyśmy taką praktykę, to oznaczałoby, że, dla przykładu, trzeba by zsumować 100 wniosków w sprawie dożywiania dzieci. Obawiam się, że wtedy trzeba by chodzić z dziećmi na śniadanka do Mariotta. Albo gdybyśmy obciążli budżet Kancelarii Senatu – zresztą uważam, że został nadmiernie okaleczony – w ten sposób, że zsumowalibyśmy wszystkie wnioski zmierzające do jego umniejszenia, to nie mielibyśmy na wodę mineralną.

Przepraszam, że ja sobie dworuję, przepraszam za ten nieco frywolny ton, ale takiej metody Wysoka Izba zaakceptować, jak sądzę, nie może. Myślę, że tu, w tej izbie, gdzie mamy tylu wspaniałych legislatorów – nie będę wymieniał, choć przecież mógłbym wymienić ich wielu – po prostu nie zgodzimy się na takie praktyki.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja wcale nie proponuję przywrócenia stanu pierwotnego projektu budżetu. Chciałbym tylko, zgodnie z rozsądkiem, aby umniejszono go o jeden wniosek, a przywrócono kwotę, która, w moim odczuciu, została niesłusznie odjęta w stosunku do pierwotnego założenia, tym bardziej że jest ona marginalna, niewielka, mówię więc o tym z pewnym zażenowaniem. Ta kwota jest jednak bardzo ważna, bardzo istotna, bo bez niej być może działalność konstytucyjnego organu państwa będzie sparaliżowana. Rada przeżyje, ale jej efektywność będzie wątpliwa, a na tym nam zapewne nie zależy. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy budżetowej na rok 1997.*

* Zestawienie wniosków do ustawy budżetowej na rok 1997 – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Przypominam, że w tej sprawie w trakcie debaty Komisja Gospodarki Narodowej oraz senatorowie wnioskodawcy, przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy. Wszystkie poprawki zawarte są w druku nr 471Z i za chwilę będziemy nad nimi głosować.

Zanim jednak to zrobimy, chciałabym poinformować, że ze względu na dużą liczbę zgłoszonych poprawek nie było w tak krótkim czasie możliwości ich szczegółowego rozpisania. Jak państwo się orientują, każda poprawka powoduje zmiany w różnych innych artykułach. Proponuję zatem, by upoważnić Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu do rozpisania konsekwencji przyjętych przez Senat poprawek przed przekazaniem do Sejmu podjętej przez Senat uchwały. W przeciwnym razie konieczne będzie zarządzanie przerwy przed głosowaniem nad całością projektu uchwały do jutrzejszego popołudnia.

Czy ktoś z państwa jest przeciw wnioskowi, który przedstawiłam? (*Wesołość na sali*).

Sądziłam, że państwo będą chcieli spotkać się ze mną jutro po południu. No cóż, trudno.

Wobec tego, już poważnie i spokojnie, przystępujemy do głosowania. Głosujemy nad kolejnymi poprawkami.

Pierwsza poprawka, oznaczona literą „A”, została wniesiona przez Komisję Gospodarki Narodowej. Zwiększa ona wydatki budżetu państwa w części osiemdziesiątej trzeciej – „Rezerwy celowe”, z przeznaczeniem na jednorazowe wyrównanie wynagrodzeń za 1996 r. oraz dodatkowe zwiększenie podwyżek wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej z tytułu wyższego, niż prognozowany w ustawie budżetowej na rok 1996, średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług. Pokrycie zwiększonych wydatków będzie możliwe dzięki zmniejszeniu o 31 milionów 284 tysiące złotych ogólnej rezerwy budżetowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wszyscy głosowali.

Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**).

Poprawka oznaczona literą „A” została przyjęta.

Następnie poprawka oznaczona literą „B”, również zgłoszona przez Komisję Gospodarki Narodowej. Ma ona na celu skreślenie niepotrzebnych tabel w załączniku nr 12.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jedna osoba nie głosowała.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 81 głosowało za, 3 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 2**).

A zatem poprawka oznaczona literą „B” została przyjęta.

Poprawka oznaczona literą „C”, również zgłoszona przez Komisję Gospodarki Narodowej, powoduje przesunięcie środków w ramach wydatków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z przeznaczeniem na uposażenia osób zatrudnionych w sekretariacie Kolegium Służb Specjalnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Poproszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 54 głosowało za, 25 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**).

A zatem poprawka oznaczona literą „C” została przyjęta.

Poprawka oznaczona literą „D”, zgłoszona przez Komisję Gospodarki Narodowej, zmienia nazwę rezerwy celowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za poprawką?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Poproszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**).

Poprawka uzyskała akceptację.

Poprawka oznaczona literą „E” ma na celu zwiększenie o 60 milionów złotych wydatków Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, przeznaczonych na dopłaty do kredytów skupowych. Źródłem pokrycia tych wydatków będzie zwiększenie dochodów budżetu państwa z ceł o 60 milionów 540 tysięcy złotych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze dwie osoby nie głosowały.

Dziękuję. Poproszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 47 głosowało za, 37 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 5**).

Poprawka uzyskała akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka oznaczona literą „F” powoduje przesunięcie środków w ramach wydatków Kancelarii Senatu z przeznaczeniem na zwiększenie dotacji i subwencji na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. To także jest poprawka Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto z państwa wstrzymał się od głosu?

Poproszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 82 głosowało za, 3 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 6**).

A zatem poprawka została przyjęta.

Poprawkę oznaczoną literą „G” zgłosił senator Makarewicz, została ona poparta przez Komisję Gospodarki Narodowej. Ma na celu zwiększenie wydatków na dotacje i subwencje w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej o 59 milionów 88 tysięcy złotych. Źródłem pokrycia wydatków będzie zwiększenie dochodów budżetu państwa z podatków pośrednich o odpowiednią kwotę.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jedna osoba jeszcze nie głosowała.

No trudno, poproszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 43 głosowało za, 41 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 7**).

Poprawka została przyjęta.

Poprawkę oznaczoną literą „H” zgłosił senator Makarewicz, została ona poparta przez mniejszość Komisji Gospodarki Narodowej. Zwiększa wydatki na dotacje i subwencje Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o 100 tysięcy złotych.

(*Głos z sali: Sto milionów.*)

Tak, o 100 milionów. Bardzo przepraszam, ale ciągle jestem słaba w tych nowych złotych.

Źródłem pokrycia wydatków będzie zwiększenie dochodów budżetu państwa z podatku dochodowego od osób fizycznych o odpowiednią kwotę. Poszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jedna osoba nie głosowała... nie, już zagłosowała, doskonale.

Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 50 głosowało za, 36 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 8**).

Poprawka uzyskała akceptację.

Poprawka oznaczona literą „I” jest poprawką pana senatora Mindy, zwiększa ona wydatki bieżące Komitetu Integracji Europejskiej o 3 miliony złotych, z przeznaczeniem na współpracę naukowo-techniczną i gospodarczą za granicą. Źródłem pokrycia będzie zmniejszenie o powyższą kwotę wydatków w części osiemdziesiątej pierwszej „Rezerwy ogólne”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 89 obecnych senatorów 26 głosowało za, 56 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**).

Zatem poprawka nie została przyjęta.

Poprawka oznaczoną literą „J” to poprawka senatora Adamiaka, zwiększa o 2 miliony 638 tysięcy złotych wydatki Komitetu Badań Naukowych na finansowanie i dofinansowywanie działalności statutowej jednostek naukowych i badawczo-rozwojowych oraz badań własnych szkół wyższych. Źródłem pokrycia zwiększonych wydatków będzie skreślenie rezerwy celowej na jednorazowe wypłaty wynagrodzeń, o których mowa w art. 30 ust. 1 pkt 4 ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję, wszyscy głosowali.

Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 44 głosowało za, 36 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 10**).

Zatem poprawka senatora Adamiaka została przyjęta.

Poprawka oznaczona literą „K” jest poprawką senatora Kochanowskiego i senatora Adamiaka, ma na celu zwiększenie rezerwy celowej, dofinansowanie budowy obiektów szkolnych o 20 milionów złotych kosztem ogólnej rezerwy budżetowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze chwileczkę poczekamy, jeszcze dwie osoby... Bardzo proszę, dwie osoby nie głosowały.

Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 52 głosowało za, 28 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 11**).

Poprawka senatora Kochanowskiego i senatora Adamiaka została przyjęta.

Przepraszam bardzo, przyjęcie tej poprawki, nie oznaczonej literą „K”, ale literą „J”, wyklucza głosowanie nad poprawką oznaczoną literą „L”.

Poprawka oznaczona literą „L” jest poprawką senatora Sęka popartą przez Komisję Gospodarki Narodowej, zwiększa ona rezerwę celową w poz. 34 o 3 miliony złotych, źródłem pokrycia jest skreślenie rezerwy celowej, „Środki na utworzenie polskiego funduszu «Wiem, jak»”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Kto wstrzymał się od głosu?

Bardzo proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 82 głosowało za, 3 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 12**).

Zatem poprawka została przyjęta.

Poprawka oznaczona literą „N” jest poprawką senatora Maciolka, ma ona na celu zwiększenie wydatków wojewódzkich państwowych inspekcji weterynaryjnych o 1 milion 763 tysiące złotych. Źródłem pokrycia jest zmniejszenie o powyższą kwotę wydatków w części osiemdziesiątej pierwszej „Rezerwy ogólne”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 24 głosowało za, 55 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 13**).

Zatem poprawka nie została przyjęta.

Poprawka oznaczona literą „M” to poprawka zgłoszona przeze mnie, zmierza ona do zwiększenia o 2 miliony złotych wydatków przeznaczonych na szpital pielęgniarstwa w Szczyrzycu koło Limanowej, kosztem rezerwy celowej pod nazwą „Stworzenie warunków do przekształcenia jednostek budżetowych ochrony zdrowia w samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, między innymi w celu dostosowania ich działalności do systemu ubezpieczeń zdrowotnych”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze trzy osoby nie głosowały... Już wszyscy.

Proszę bardzo o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 34 głosowało za, 42 – przeciw, 13 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**).

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka oznaczona literą „O” jest poprawką senatora Grabosia, zwiększa ona wydatki Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 1 milion złotych. Źródłem pokrycia jest zmniejszenie wydatków w części osiemdziesiątej pierwszej „Rezerwy ogólne” o powyższą kwotę.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę bardzo o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 26 głosowało za, 52 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 15**).

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka oznaczona literą „P” jest poprawką senatora Ceberka, popartą przez Komisję Gospodarki Narodowej...

Ja państwa bardzo proszę o zaprzestanie rozmów!

Poprawka ta tworzy nową rezerwę celową „Modernizacja dróg publicznych krajowych w województwach na Ścianie Wschodniej” kosztem zmniejszenia rezerwy celowej „Modernizacja dróg publicznych krajowych w miastach prezydenckich”.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecności”.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Bardzo proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 31 głosowało za, 46 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**).

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka oznaczona literą „R” jest poprawką senatora Adamskiego, ma ona na celu zwiększenie wydatków Wojskowej Agencji Mieszkaniowej o 33 miliony 70 tysięcy złotych. Źródłem pokrycia będzie zmniejszenie w tej samej części budżetu państwa wydatków bieżących jednostek budżetowych w rozdziale „Obrona narodowa”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności i zaprzestanie rozmów.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 16 głosowało za, 58 – przeciw, 14 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**).

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka oznaczona literą „S” to poprawka senatora Władyki, zmierza ona do utworzenia nowej rezerwy celowej, dopłaty do paliwa rolniczego kosztem zwiększenia deficytu budżetowego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze trzy osoby nie głosowały... Już dobrze.

Na 88 obecnych senatorów 30 głosowało za, 53 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**).

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka senator Solskiej, oznaczona literą „T”, zwiększa dochody budżetu państwa z podatku dochodowego od osób fizycznych o 3 miliardy złotych z przeznaczeniem na jednostki dróg publicznych krajowych, oddłużenie służby zdrowia oraz zmniejszenie niedoboru budżetu państwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Jeszcze bardzo dużo osób nie głosowało. Jeszcze tylko dwie...

Dziękuję bardzo. Poproszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 22 głosowało za, 42 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**).

Poprawka nie uzyskała akceptacji.

Następną poprawką jest poprawka senatora Chełkowskiego i senatora Chronowskiego, poparta przez Komisję Gospodarki Narodowej. Zmierza ona do zwiększenia dotacji budżetowej na budowę Zespołu Szkół Artystycznych w Katowicach do kwoty zawartej w projekcie rządowym ustawy budżetowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze dwie osoby znowu nie głosowały...

Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 42 głosowało za, 35 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 20**).

Zatem poprawka uzyskała akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka oznaczona literą „M”, poprawka senatora Okrzesika, zwiększa o 12 milionów 100 tysięcy złotych kwotę dotacji budżetowej na budowę zbiornika Świnna Poręba na rzece Skawie w województwie bielskim. Źródłem pokrycia jest zmniejszenie rezerwy celowej „Dofinansowanie inwestycji centralnych” o powyższą kwotę.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto z państwa wstrzymał się od głosu?

Jeszcze trzy osoby nie głosowały.

Na 87 obecnych senatorów 46 głosowało za, 35 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 21**).

Zatem poprawka senatora Okrzesika została przyjęta.

Następna poprawka to oznaczona literą „Z” poprawka senatora Mąsiora, poparta przez Komisję Gospodarki Narodowej. Zmierza ona do zmiany inwestycji centralnej w załączniku nr 6 liczba 96.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 61 głosowało za, 17 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 22**).

Zatem poprawka została przyjęta.

To były wszystkie poprawki. Przegłosowaliśmy je szybko.

Obecnie przechodzimy do głosowania nad całością projektu uchwały w sprawie ustawy budżetowej na rok 1997 wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za podjęciem uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Bardzo proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 67 głosowało za przyjęciem całości ustawy z poprawkami, 18 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 23**). (*Rozmowy na sali*).

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy budżetowej na rok 1997.

Obecnie powracamy...

Bardzo proszę państwa o nierozchodzenie się.

Powracamy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o waloryzacji za IV kwartał 1995 r. niektórych emerytur i rent.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Przypominam również, że Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wносиły o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Projekty te są zawarte w drukach nr 472A i 472B.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o waloryzacji za IV kwartał 1995 r. niektórych emerytur i rent.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem ustawy o waloryzacji za IV kwartał 1995 r. niektórych emerytur i rent bez poprawek, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw”.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się”.

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 70 głosowało za przyjęciem ustawy bez poprawek, nikt nie był przeciw, 17 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 24**).

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o waloryzacji za IV kwartał 1995 r. niektórych emerytur i rent.

Powracamy do punktu trzeciego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zrehabilitowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do wniosków przedstawionych w debacie.

Proszę państwa, głosowania się jeszcze nie zakończyły.

Debata nad tą ustawą została zakończona.

Obecnie, zgodnie z art. 45 ust. 3 regulaminu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę połączonych komisji, senatora Henryka Krupa, i przedstawienie nam przyjętych wniosków.

Senator Henryk Krupa:

Pani Marszałek! Wysoka izbo!

W imieniu trzech połączonych komisji, to znaczy Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pragnę przedstawić stanowisko w kwestii poprawek do ustawy o zrekomensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent.

Komisje rekomendują przyjęcie poprawek: trzeciej, siódmej, dziewiętnastej, dwudziestej siódmej, trzydziestej, trzydziestej czwartej, trzydziestej szóstej, trzydziestej siódmej, trzydziestej dziewiątej i czterdziestej pierwszej. Łącznie, z 41 poprawek, komisje rekomendują 10 poprawek. Są to w większości poprawki natury niemerytorycznej. Jedynie dwie poprawki, to znaczy poprawka siódma, gdzie właśnie proponuje się wykreślenie w art. 6 sformułowania: „i nie podlega dziedziczeniu”, ma charakter merytoryczny oraz poprawka dziewiętnasta, gdzie w art. 14 proponuje się nowe brzmienie ust. 2.

Poprawki wniesione przez pana senatora Bilińskiego oraz przez mniejszość Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych nie uzyskały akceptacji połączonych komisji.

Myślę, że charakter poszczególnych poprawek był przedtem dokładnie omawiany, dlatego nie będę tego już powtarzał. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Mieczysława Bilińskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości.

Senator Mieczysław Biliński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ożywiona dyskusja na temat ustawy, regulującej sprawę związane z zrekomensowaniem okresowego niepodwyższania płac w sferze bu-

dżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent, wykazała sprzeczność z obowiązującym stanem prawnym, sprawiedliwością społeczną i dobrem ogółu.

Rekompensata strat poniesionych przez pracowników sfery budżetowej oraz emerytów i rencistów nie powinna nastąpić przez nieodpłatne przekazanie osobom uprawnionym świadectw rekompensacyjnych. Świadectwa rekompensacyjne występują wprawdzie w postaci pieniądza, ale nie pełnią jego funkcji, to znaczy środka cyrkulacji, nie występują w obiegu. Nie pełnią funkcji środka płatniczego i nie można regulować nimi zobowiązań. Zmaterializowane w przyszłości świadectwa dla osób doświadczonych wiekiem mogą nie spełnić za ich życia funkcji skarbu, nagromadzenia środków.

Mając na uwadze powyższe powody, w celu naprawienia uprawnionym osobom wyrządzonych krzywd, podtrzymuję swoje wnioski, poparte przez senatorów klubu NSZZ „Solidarność”. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chcę jeszcze zapytać, czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali sprawozdawcy chcą zabrać głos?

Senator Biliński już przedstawił wniosek.

Pan senator Mischczuk? Dziękuję pan.

Pan senator Chronowski? Nie ma go na sali.

Pan senator Rzemekowski chciałby coś powiedzieć? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zrekomensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej.*

Przypominam, że w tej sprawie komisje oraz senatorowie wnioskodawcy wnosili o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu głosowanie nad przedstawionymi poprawkami odbędzie się według kolejności przepisów ustawy.

Poprawka pierwsza została zgłoszona przez senatora Bilińskiego oraz klub NSZZ „Solidarność” i została poparta przez mniejszość połączonych komisji.

(Senator Jerzy Madej: Pani Marszałek! Czy można jeszcze o coś spytać?)

Nie zaczęliśmy jeszcze głosować, więc można.

Senator Jerzy Madej:

Chciałem tylko spytać, czy głosujemy nad tymi poprawkami łącznie, zgodnie z tym drukiem.

* Zestawienie wniosków do ustawy o zrekomensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent - w załączeniu.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Tak, ja to jeszcze zaraz powiem. Oczywiście, nie możemy zrobić inaczej.

Mówię więc, że jest to właśnie poprawka senatora Bilińskiego i klubu NSZZ „Solidarność”, poparta przez mniejszość połączonych komisji. Będziemy łącznie głosować nad poprawkami: pierwszą, drugą, czwartą, piątą, szóstą, ósmą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, trzynastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dwudziestą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią, dwudziestą czwartą, dwudziestą piątą, dwudziestą szóstą, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą pierwszą, trzydziestą drugą, trzydziestą trzecią, trzydziestą piątą, trzydziestą ósmą i czterdziestą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze, proszę państwa, cztery osoby nie wzięły udziału w głosowaniu. Jeszcze dwie osoby.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 15 głosowało za, 55 – przeciw, 13 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 25)**.

Poprawka nie została przyjęta.

Przechodzimy zatem do głosowania nad poprawką trzecią, a łącznie z nią nad poprawkami: trzydziestą czwartą, trzydziestą szóstą i trzydziestą dziewiątą. Poprawki zostały zgłoszone przez Komisję Gospodarki Narodowej i zostały poparte przez połączone komisje. Jeśli chodzi o pierwszą z nich, to uzupełnia ona adresy publikacyjne. Właściwie trzy z nich uzupełniają adresy publikacyjne. W ogóle wszystkie uzupełniają. Cała ich istota polega na uzupełnieniu adresów publikacyjnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wszyscy już głosowali.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**.

Poprawki: trzecia, trzydziesta czwarta, trzydziesta szóstą, trzydziesta dziewiątą, zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką siódmą. Jest to poprawka Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia i mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, poparta przez połączone komisje. Ma ona na celu zapewnienie możliwości nabywania świadectw rekompensacyjnych przez dziedziczenie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Wszyscy głosowali.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 59 głosowało za, 14 – przeciw, 13 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**.

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dziewiątą. Ma ona na celu zniesienie uregulowania stanowiącego, że prawo do nieodpłatnego nabywania świadectw nie przysługuje, jeżeli roszczenia rozpoczęto zaspokajać przed wejściem w życie ustawy. Jest to poprawka mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Znowu dwie osoby nie głosowały. Już.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 13 głosowało za, 58 – przeciw, 15 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 28)**.

A zatem poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dziewiętnastą, to jest poprawką Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, popartą przez połączone komisje. Dotyczy ona waloryzacji świadectw rekompensacyjnych i ma na celu doprecyzowanie uregulowań związanych ze sposobem waloryzacji świadectw.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 86 było za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**.

Poprawka dziewiętnasta została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dwudziestą pierwszą. Jest to poprawka mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Dotyczy ona gwarancji pokrycia świadectw rekompensacyjnych majątkiem skarbu państwa i ma na celu zniesienie ograniczenia, jakie – zdaniem wnioskodawców – niesie dla realnego zrekompensovania strat osób uprawnionych zakres uregulowania przyjętego przez Sejm.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze? Dobrze, już wszyscy głosowali.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 17 głosowało za, 56 – przeciw, 14 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 30**).

Poprawka nie została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dwudziestą siódmą. Jest to poprawka Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych i Komisji Gospodarki Narodowej, poparta przez połączone komisje. Ma ona charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze dwie osoby zapraszamy do głosowania, jeszcze jedną.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 71 głosowało za, 8 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 31**).

Poprawka dwudziesta siódma została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzydziestą. Jest to poprawka Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, poparta przez połączone komisje. Ona również ma charakter redakcyjny.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 32**).

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką trzydziestą siódmą. Jest to poprawka Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych i Komisji Gospodarki Narodowej, poparta przez połączone komisje.

(Senator Krzysztof Borkowski: Została zgłoszona.)

(Senator Piotr Mischczuk: Razem z trzecią.)

Sekundkę, przegłosowaliśmy poprawkę trzydziestą czwartą łącznie z poprawkami: trzecią, trzydziestą szóstą i trzydziestą dziewiątą.

Teraz będziemy głosować nad poprawką trzydziestą siódmą. (*Rozmowy na sali*).

Zgadza się, prawda, pani mecenas? Zgadza się.

Jest to poprawka Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, poparta przez połączone komisje. Dotyczy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i naprawia błąd legislacyjny, polegający na dodaniu nowego punktu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, nikt nie był przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 33**).

Poprawka trzydziesta siódma została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką czterdziestą pierwszą. Jest to poprawka senatora Mischczuka poparta przez połączone komisje. Naprawia ona błąd legislacyjny, który powstał na skutek niewłaściwego zharmonizowania tekstu przedłożenia Rady Ministrów ze zgłoszoną później autopoprawką.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Znów dwie osoby. Dobrze, już.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 34**).

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały w sprawie ustawy o zrekompensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej... wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem projektu uchwały w całości?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 68 głosowało za, 3 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 35**).

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zrekompensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent.

Powracamy do punktu czwartego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych.

Debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie możemy przejść do głosowania w sprawie tej ustawy.

Przypominam, że Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Nauki i Edukacji Narodowej przedstawiły projekty uchwał, w których wносиły o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych bez poprawek. Projekty te zawarte są w drukach nr 470A i 470B.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Przystępujemy do głosowania nad uchwałą w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem uchwały w sprawie tej ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze dwie osoby nie głosowały. Już.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 36).**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych.

Powracamy do punktu piątego porządku dziennego: pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnych.

Przypominam, że debata nad projektem została zakończona, ale w jej trakcie senator Tadeusz Rewaj zgłosił wniosek o odrzucenie projektu po pierwszym czytaniu.

Dlatego obecnie przystąpimy do głosowania nad tym wnioskiem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie po pierwszym czytaniu przedstawionego projektu ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jedna osoba jeszcze nie głosowała.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 33 głosowało za, 42 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 37).**

Stwierdzam, że Senat odrzucił wniosek o odrzucenie projektu ustawy po pierwszym czytaniu.

Wobec tego, zgodnie z art. 63a ust. 1 Regulaminu Senatu, prezydium proponuje, aby Senat skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął propozycję prezydium o skierowanie projektu ustawy do wymienionych komisji.

Bardzo proszę, pan senator Jankiewicz.

Senator Paweł Jankiewicz:

Zgłaszam sprzeciw, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Słucham? Zgłasza pan sprzeciw, ale wobec czego? Chciałbym, aby pan to precyzyjnie określił. Sprzeciw wobec skierowania projektu do obu komisji? Czy do którejś z nich?

Senator Paweł Jankiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgadza się, dokładnie tak.

(*Głos z sali: Co się zgadza?*)

(*Senator Jerzy Madej: Pani Marszałek, trzeba przeprowadzić głosowanie nad tym wnioskiem.*)

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Nie jest to wniosek regulaminowy...

(*Głos z sali: To jest taki przerywnik.*)

Chwileczkę, sprawdzimy.

Stwierdzam, że nie będziemy głosować nad tym wnioskiem. Zatem Senat skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym do dwóch komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej...

(*Senator Ryszard Jarzembowski: To trzeba przegłosować.*)

Byłoby to absurdalne głosowanie, Panie Senatorze. Projekt nie został bowiem odrzucony, jak to było we wniosku senatora Rewaja, w związku z tym pan senator mógłby tylko zgłosić na przykład wniosek o skierowanie projektu do zupełnie innej komisji. Ale tego pan senator Jankiewicz nie zaproponował.

(*Senator Paweł Jankiewicz: Pani Marszałek, z pełnym szacunkiem, ale pani powiedziała, że jeżeli nie usłyszy sprzeciwu... Ja zgłosiłem sprzeciw.*) (*Wesołość na sali*).

Ja to rozumiem. Pański sprzeciw będzie zaprotokołowany, ale mimo to kierujemy projekt do komisji, które już kilka razy były tu wymienione.

Chciałabym jeszcze przypomnieć, że zgodnie z art. 63a ust. 2 Regulaminu Senatu komisje obradują nad projektem wspólnie. Prawo udziału w posiedzeniach komisji, zgodnie z art. 53 ust. 2 Regulaminu Senatu, mają również senatorowie nie będący ich członkami. Senatorowie ci mogą zabierać głos w dyskusji i składać wnioski, ale nie mają prawa udziału w głosowaniu.

Powracamy do punktu szóstego porządku dziennego: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich zostało już przedstawione.

Obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Projekt uchwały zawarty jest w druku nr 467.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku zgłoszonego przez komisję?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dwie osoby nie głosowały. Teraz już wszyscy.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 82 obecnych senatorów 73 głosowało za, 5 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 38).**

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackiej. (*Rozmowy na sali*).

Wytrzymajcie państwo jeszcze kilka minut.

Informuję, że porządek dzienny dziewięćdziesiątego pierwszego posiedzenia został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

Oświadczenie pragnie złożyć pan senator Zbigniew Kulak, jako następny głos zabierze pan senator Leszek Lackorzyński.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Państwa proszę natomiast o ciszę.

Senator Zbigniew Kulak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie chciałbym, aby w natłoku spraw codziennych, kontaktów z wyborcami, ale przede wszystkim nawału ustaw i z nimi związanych prac legislacyjnych umknęło uwadze państwa ukazanie się w bardzo skromnym nakładzie 500 egzemplarzy broszury „Senatorowie w latach II wojny światowej”. Została ona opracowana przez Biuro Informacyjne Kancelarii Senatu, przy niewielkim nakładzie pracy jej autorów, Doroty Mycielskiej i Jarosława Zawadzkiego. Jest to skrócona dokumentacja losów 159 senatorów, którzy w różnych okolicznościach stracili życie w czasie 6 lat wojny. Ginęli nieprzypadkowo. To właśnie godność senatora powodowała tak brutalne ich traktowanie.

Historia bywa przewrotna. Na stronie sześćdziesiątej siódmej tego wydawnictwa ukazana jest reprodukcja obrazu Czesława Gały, który przedstawia egzekucję grupy zakładników, Polaków rozstrzelanych na rynku w Gostyniu 21 października 1939 r. Był wśród nich senator Stanisław Karłowski. Szczególny paradoks stanowi jednak fakt, że w oknie uwidocznionego w tle obrazu budynku ratusza dostrzec można hitlerowską flagę. Dokładnie w tym oknie, w którym mieści się od ponad 3 lat moje biuro senatorskie. Z tego choćby powodu książka ta wzbudza szczególne zainteresowanie wielu osób, którym otrzymany dzięki uprzejmości Kancelarii Senatu egzemplarz pokazałem.

Panie Marszałku! Zwracam się z uprzejmą prośbą o spowodowanie ponownego wydania tej broszury jeszcze w tej kadencji parlamentarnej, gdyż stanowi ona istotny element popularyzacji Senatu w połączeniu z edukacją historyczną.

Niniejsze oświadczenie stanowi formę oficjalnego przekazania apelu, z jakim zwrócono się do mnie na łamach popularnej gazety codziennej „Głos Wielkopolski”.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Leszka Lackorzyńskiego. Rozumiem, że jedno oświadczenie złożył pan do protokołu*, a teraz drugie.

Senator Leszek Lackorzyński:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Swoje wystąpienie kieruję do ministra spraw zagranicznych oraz ministra sprawiedliwości.

Historia świata nie zna bardziej okrutnej i niszczącej wojny niż druga wojna światowa. Zrujnowała ona Europę, a podzielone jej części zostały oddane pod kuratelę dwóch supermocarstw.

Jednak najokrutniejsze zbrodnie zostały popełnione na narodzie polskim, który pierwszy miał odwagę przeciwstawić się zbrojnemu i brunatnemu faszyzmowi, i zbrodniczemu stalinizmowi.

Pomijając zniszczenia, Polska straciła w wyniku wojny 1/3 terytorium i 10 milionów obywateli. Wymordowano czteromilionowy naród żydowski, który żyjąc przez siedem wieków w symbiozie z Polakami wzbogacał Rzeczpospolitą materialnie i kulturowo.

Po tej okrutnej wojnie, wbrew prawu międzynarodowemu, nie uczyniono nic, aby bilans wojny zamknąć traktatem pokojowym. Prawne uregulowanie następstw kataklizmu wojennego leżało tylko w interesie Polski i innych mniejszych państw. Lecz te narody nie miały nic do powiedzenia w układaniu nowego ładu europejskiego czy światowego. Pierwsi zaczęli bronić swoich interesów Niemcy i Francuzi, powołując do życia w 1950 r. Europejską Wspólnotę Węgla i Stali. Organizacja ta z czasem ewoluowała, przekształcając się ostatecznie w Unię Europejską, unię wolnych państw i narodów.

Powojenne losy Polaków były nadal dramatyczne. Przed Polską zatrzaśnięto drzwi do Europy i naturalnych sojuszników, narzucono jej nieludzki, niszczący system totalitarny, a na nowym, arbitralnie ustalonym terytorium przez 48 lat interesów zaborcy pilnowała trzystutysięczna armia. Ci, którzy od 1939 r. do 1945 r. walczyli o wolną i niepodległą ojczyznę zostali poddani represjom. Z czasem, w następstwie buntów społecznych ich surowość istotnie zmalała. Polak jednak nie był gospodarzem w swoim domu! Mimo tych niekorzystnych uwarunkowań, przeciwności wewnętrznych i zewnętrznych, znalazła się grupa ludzi niezłomnych, którzy przez ponad 50 lat wytrwale upominali się o godność swoich najbliższych, tych, którzy we wrześniu 1939 r. jako pierwsi oddali swoje życie, broniąc przed hitlerowskim agresorem polskość Gdańska

* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator L. Lackorzyński)

i niepodległości Rzeczypospolitej. Byli to synowie i córki polskich pocztowców zamordowanych w majestacie prawa. Rodziny te samotnie, przez dziesiątki lat, toczyły nierówną walkę z bezduszną machiną państwową podzielonych Niemiec.

W sierpniu 1991r. przypadkowo, podczas prac budowlanych, został odkryty masowy grób 38 rozstrzelanych pocztowców. Gdańsk wyprawił im pogrzeb, na jaki sobie zasłużyli.

Tą prawnie usankcjonowaną zbrodnią zainteresował się wtedy niemiecki dziennikarz i humanista Dieter Schenk. Ten szlachetny Niemiec, nie bacząc na koszty, jakie przyszło mu ponieść oraz liczne upokorzenia i stawiane przeszkody, postanowił przedstawić niemieckiej opinii publicznej prawdziwe losy gdańskich pocztowców oraz okoliczności ich śmierci. Przebadał wszystkie dostępne archiwa, dokumenty i publikacje, a swoje rzetelne ustalenia zawarł w książce „Die Post von Danzig”, wydanej we wrześniu 1995 r. w Hamburgu. Publikacja ta ma walory wybitnej pracy naukowej.

Z tej dostojnej trybuny pragnę mu z całego serca za to podziękować! Jego dzieło przyczyniło się w dużym stopniu do tego, że niemieckie ministerstwo sprawiedliwości zmieniło dotychczasowe stanowisko i postanowiło poddać sądowej ocenie wyrok Wojskowego Sądu Polowego z września 1939 r. Z kolei Trybunał w Karlsruhe polecił wyższemu sądowi w Lubece rozpatrzenie dwóch wniosków rewizyjnych. Wielka Izba Karna Sądu Krajowego w Lubece prawomocnymi już wyrokami z dnia 27 grudnia 1996 r. i 7 stycznia 1997 r. uchyliła wyroki Wojskowego Sądu Polowego, zaś rozstrzelanych pocztowców Alfonsa Flisykowskiego i Maksymiliana Cygalskiego uniewinniła. Sąd uznał, że pocztowcy nie naruszyli niemieckiego prawa, lecz jako żołnierze-kombatanci bronili wolności swojej Ojczyzny.

Obydwa wyroki otrzymałem od córek pocztowców, Henryki Flisykowskiej-Kledzik i Stefanii Koziarowskiej z domu Cygalskiej. Uważam, że te dwie niezłomne osoby dobrze zasłużyły się Rzeczypospolitej. Przedstawiły mi one również dokładną listę 38 rozstrzelanych pocztowców wraz z adresami rodzin rozsianych po świecie. Wszystkie te dokumenty* niniejszym kieruję do ministrów: spraw zagranicznych i sprawiedliwości z prośbą, aby niezwłocznie podjęli przed sądem niemieckim stosowne działania prawne, zmierzające do uchylenia wyroków wobec pozostałych 36 bohaterów.

Żyjący członkowie rodzin, ze względów finansowych i zdrowotnych, nie są w stanie same pokonać trudnej procedury prawnej, a przecież Rzeczpospolita Polska ma wobec gdańskich po-

ctowców nie spleacony dotąd dług wdzięczności. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Leszek Lackorzyński: Jedno oświadczenie złożyłem do protokołu. Dziękuję.)

Bardzo proszę pana senatora Kopaczewskiego o przedstawienie swojego oświadczenia. Następnym składającym oświadczenie będzie pan senator Ceberek.

Senator Jerzy Kopaczewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na początku mojego oświadczenia chciałem podziękować nielicznym panom senatorom, którzy wysłuchują oświadczeń. Z reguły dotyczą one życiowych spraw naszych wyborców. Jeszcze raz dziękuję państwu za to serdecznie.

Oświadczenie moje kieruję do ministra pracy i polityki socjalnej.

Do mojego biura senatorskiego w ostatnim czasie zgłosiła się grupa przedstawicieli środowiska emerytów, którzy zwrócili moją uwagę na wyraźną niesprawiedliwość, dotyczącą ich wtedy, kiedy podejmują się dalszej pracy.

Motywacja podjęcia decyzji o dalszej pracy jest w tej grupie środowiskowej bardzo różna. Najczęściej są to następujące przyczyny: chęć dorobienia sobie do często niewysokiej emerytury, zachowanie dalszej aktywności zawodowej, a co za tym idzie, swojej pozycji w środowisku, w którym pracowali nieraz całe życie. Często namawiają ich do tego kroku instytucje, dla których kwalifikacje emerytów, ich duże doświadczenie życiowe i zawodowe są bezcenną wartością przy pełnieniu funkcji konsultacyjnych, doradczych czy kontrolnych.

Niesprawiedliwość, na którą skarżą się emeryci i renciści, polega na tym, że wtedy, kiedy przekraczają oni pewną granicę dochodu, pozbawiani są swych świadczeń. Jeżeli ich dochód przekroczy 120% przeciętnego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, pozbawiani są emerytury w całości, kiedy ich zarobki osiągną granicę ponad 60% przeciętnego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy pozbawiani są części emerytury, na którą pracowali przez całe swoje zawodowe życie.

Jest to, według ich opinii, pozbawianie ich nabytych praw do wynagrodzenia lub jego części, na które pracowali całe życie. W ich odczuciu, a także w moim przekonaniu, jest to naruszenie praw człowieka.

Zarobki te są także niejako podwójnie opodatkowane: jeden raz podatek od uzyskiwanych zarobków płacą emeryci i drugi raz gdy zabiera im się część lub całą emeryturę, jeżeli przekroczą pewną granicę zarobku. To jest także swego rodzaju podatek.

* W załączeniu.

(senator J. Kopaczewski)

Panie Ministrze! Wypracowana emerytura nie jest jałmużną, nie jest także rentą ani zasiłkiem! Czy w świetle prawa międzynarodowego i prawa Wspólnoty Europejskiej tego rodzaju praktyki są uprawomocnione?

Emerytura w świetle ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji rent i emerytur, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw została zrównana w prawie z rentą inwalidzką i z innymi rodzajami rent. Jest to wyraźną niesprawiedliwością, albowiem renty są dobrodziejstwem nadanym, socjalnym, osłonowym dla chorych, inwalidów lub ludzi nieprzystosowanych. Natomiast emerytura jest prawem nabytym i przynależnym, przez nikogo nie darowanym. Jest wynagrodzeniem za całą dotychczasową pracę zawodową. Nie może i nie powinno być równości moralnej, ani żadnej innej między tymi świadczeniami.

Grupa pracujących emerytów, która prosiła mnie o interwencję w tej sprawie, poinformowała mnie także, że po wyczerpaniu możliwości prawnego dochodzenia swych racji w państwie polskim wystąpi do Trybunału Wspólnot Europejskich w Luksemburgu o stwierdzenie zgodności ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji rent i emerytur z prawodawstwem Wspólnoty Europejskiej.

Panie Ministrze! Ustawa regulująca dotychczasowe zasady naliczania emerytur dla pracujących emerytów powstała w 1991 r., a więc w okresie zapaści finansowej państwa. Obecnie mamy rok 1997, a sytuacja finansowa państwa jest znacznie lepsza. Czy nie czas, aby wnieść rządową inicjatywę nowelizującą tę jawną niesprawiedliwość ustawową?

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Ceberek. Jako następny złoży oświadczenie pan senator Zbyszko Piwoński.

Senator Stanisław Ceberek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W proponowanym porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia była również ustawa o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Przygotowałem się do dyskusji, ale ustawa nie weszła pod obrady i dlatego moje propozycje wygłoszę w ramach oświadczenia. Przeraza mnie bowiem likwidacja zakładów państwowych na zamówienie, afery, złodziejstwo, co powoduje podwyżki, na przykład, cen paliw i opłat za elektryczność, jak również to, że

rosną zyski bogatych, a za podwyżki płacą najubożsi.

Szanowni Państwo Senatorowie! Przemawiając z tej trybuny, wielokrotnie odnosiłem się do prywatyzacji. Wielokrotnie też tak zwani liberałowie usiłowali wmawiać opinii publicznej, że senator Ceberek nie wie, nie rozumie, minął się z wyzwaniem nowej epoki. Nie, proszę państwa, senator Ceberek widzi i rozumie, czasem może aż za dobrze. Słucha też ludzi żyjących z dala od salonów. Widzi skutki prowadzonej polityki nie tylko poprzez dane statystyczne w rocznych sprawozdaniach.

Od kilku lat prywatyzacja jest dla wielu słowem-wytrychem, magicznym zaklęciem, które ma przed Polakami otworzyć Sezam. Każdego, kto ośmiela się mieć jakieś wątpliwości, stawiać trudne pytania, ubiera się w szaty zaścianka. Widzimy potrzebę dalszych przekształceń gospodarki, które powinny być jednym z ważnych źródeł wzrostu produktywności i wzrostu dochodów budżetu państwa. Ale jednocześnie nie może być zgody na żywiołowe przekształcenia, według zwolenników liberalizmu gospodarczego. Prywatyzację państwowych przedsiębiorstw robi się w pośpiechu, w nieuzasadnionej skali i często nieefektywnie. A jakie mamy tego skutki? Wyprzedaje się majątek narodowy za bezcen, a budżet państwa z tak rozwijanego sektora prywatnego ma w wielu przypadkach mniejsze dochody niż z przedsiębiorstw państwowych.

Jestem przeciwny prywatyzacji ideologicznej. Wartość przedsiębiorstw muszą regulować mechanizmy ekonomiczne, a nie wtłaczana w życie ideologia o wyższości któregośkolwiek sektora własnościowego. Państwowy nie zawsze oznacza gorszego. Mamy tego wiele przykładów. Prywatyzacja nie może być celem samym w sobie. Musi służyć rozwojowi gospodarcemu kraju i poprawie warunków życia. Musi służyć uwłaszczeniu, a nie wywłaszczeniu społeczeństwa. Dlatego pośpiesznej i nieuzasadnionej prywatyzacji mówię: stop. Państwo nie może wyzywać się kontroli nad wszystkimi działami gospodarki. Musi zachować nadzór i wpływ na jej kluczowe dziedziny. Mam tu na myśli, między innymi, przemysł paliwowo-energetyczny, naftowy, kopalnictwo miedzi, przemysł spirytusowy. Mam na myśli również te działy gospodarki narodowej, które mają strategiczne znaczenie dla suwerenności i obronności kraju, jak zakłady zbrojeniowe, linie kolejowe, lotnicze, komunikacyjne oraz banki. Spójrzmy również na nie. Ostatnio prasa szeroko rozpisuje się o metodach i mechanizmach, które mogą doprowadzić do tego, że państwo straci kontrolę i nad tą bardzo ważną sferą.

Mój głos wiele razy był głosem wołającego na pustyni. Z tej trybuny tym wszystkim, którzy znów będą krzyczeli, że senator Ceberek pomylił epoki, chcę zadedykować słowa Wincentego Wi-

(senator S. Ceberek)

tosa, że Polska jest nie tylko naszym największym dobrem, ale jest naszą wspólną własnością. Powtarzam: wspólną, a nie tylko własnością wybrańców. Dlatego jeszcze raz apeluję, by tym razem Polak był mądry przed szkodą, by zachował pewność, że w przyszłości będzie żył w Polsce, której będzie współwłaścicielem, a nie niewolnikiem w kolonii obcego kapitału.

Prywatyzacja nie może być robiona dla samej prywatyzacji i dla grupowych interesów, za którymi stoją potężne pieniądze. Na taką prywatyzację nie będzie zgody. Obyśmy nie ocknęli się za późno. Dlatego dzisiaj musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: czyja naprawdę ma być Polska?

Szanowne Panie i Panowie! Państwo musi wywiązywać się ze swych zobowiązań wobec obywateli. A co się dzieje? Już teraz widzimy, że nie potrafimy należycie wywiązywać się z tego obowiązku. Sytuację ratuje się półśrodkami. Dobrze wiemy, co się działo z waloryzacją emerytur czy zaległymi wypłatami dla sfery budżetowej. Jak to się dzieje, że z jednej strony za bezcen oddajemy obcemu kapitałowi majątek narodowy, a z drugiej strony nie ma pieniędzy na zaległe emerytury?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiem, że to nie jest formalne, ale zgłaszam wniosek o wstrzymanie prywatyzacji strategicznych działów gospodarki narodowej. Apeluję, by z Senatu, wyższej izby polskiego parlamentu, wyszła inicjatywa ustawodawcza, która powstrzyma prywatyzację strategicznych dziedzin gospodarki, przemysłu paliwowo-energetycznego, naftowego, kopalnictwa miedziowego, przemysłu spirytusowego. Nie wolno dopuścić do prywatyzacji dziedzin, które decydują o polskiej suwerenności i obronności, a zatem między innymi zakładów zbrojeniowych, linii kolejowych, linii lotniczych i telekomunikacyjnych oraz banków.

Proponuję, by Pani Marszałek na następnym posiedzeniu Senatu zaproponowała mój wniosek Senatowi. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Mam jeszcze uzasadnienie. Jeżeli Pani Marszałek pozwoli złożyć je do protokołu...*

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Oczywiście.

(Senator Stanisław Ceberek: Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.)

Nastąpiła zmiana. W tej chwili swoje oświadczenie wygłosi pan senator Rewaj, a następnie pan senator Piwoński.

Senator Tadeusz Rewaj:

Dziękuję, Pani Marszałek. Dziękuję koledze Piwońskiemu za zgodę na tę zmianę.

Pani Marszałek, moje oświadczenie kieruję do prezesa Telewizji Polskiej SA, pana Ryszarda Miazka. W rękę mam list z 17 listopada 1996 r., który odczytam.

„Niżej podpisani uczestnicy seminarium astronomicznego dla nauczycieli fizyki, zgromadzeni w Centrum Astronomicznym imienia Mikołaja Kopernika PAN w Warszawie, w dniu 17 listopada 1996 r. wyrażamy nasze głębokie zaniepokojenie prezentowanymi pseudonaukowymi treściami propagowanymi przez publiczną telewizję, także w programach edukacyjnych.

Spotkania dzieci i młodzieży w programach typu «5-10-15» z astrologami, ufologami itp., są szkodliwe społecznie. Świadome kształtowanie ludzi nie odróżniających prawdy od bajek i fantazji, a często wręcz hochsztaplerstwa, może mieć daleko idące konsekwencje. Wydaje się, że przynajmniej programy dla młodzieży powinny być przed dopuszczeniem do emisji rzetelnie oceniane przez rzeczoznawców z listy Ministerstwa Edukacji Narodowej. Po każdym programie pod tytułem «Godzina szczeroci» puszczany jest horoskop zaproszonego gościa. To też jest ogłupianie widzów, ale oglądają to na ogół dorośli i przynajmniej część z nich rozumie, że jest to wątpliwego gatunku zabawa. Natomiast zaśmieszanie młodych umysłów za pieniądze wszystkich podatników uważamy za wysoce niemoralne.»

Pod tym tekstem figuruje 39 podpisów i data, 17 listopada. Wiem, że do dzisiaj pan prezes Miazek nie odpowiedział na ten list. Wiem również, że sprawą zajmował się Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Fizycznego, którego jestem członkiem, a także zgromadzenie ogólne PAN. Prezydium PAN szykuje w tej sprawie stanowisko.

Jestem nie tylko senatorem, ale także profesorem fizyki w Politechnice Szczecińskiej i wydaje się, że jestem dobrym popularyzatorem wiedzy. Boli mnie, że telewizja publiczna ogłupia młodzież, bo naprawdę niektóre z tych audycji są ogłupiające. Dlatego, Panie Prezesie, bardzo proszę wziąć poważnie pod uwagę ten list i bardzo proszę o ustosunkowanie się do niego. Dziękuję za uwagę.

(Senator Witold Graboś: Proszę to oświadczenie skierować do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji).

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Zbyszka Piwońskiego. Następny będzie pan senator Lech Czerwiński, a jako ostatni wystąpi pan senator Graboś.

* Oświadczenie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Zbyszek Piwoński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie!

Podczas okresowego spotkania parlamentarzystów z przedstawicielami organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, poświęconego jak zwykle sprawom bezpieczeństwa, odbywamy takie raz w kwartale, zaskoczyła mnie dość intrygująca informacja o tym, że prawie 95% nakładanych na cudzoziemców mandatów karnych za przestępstwa i wykroczenia, zwłaszcza drogowe, nie jest przez winnych regulowana. Postanowiłem dociec przyczyny tego stanu, nie dość bowiem, że nie potrafimy uporać się z problemem partycypowania przez obcokrajowców w kosztach eksploatacji naszych dróg, to okazuje się, że również nie umiemy zapobiec bezkarności w sytuacji, gdy jeżdżą po nich, naruszając prawo. Przyczyna okazała się dość prozaiczna i wynika z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 3 czerwca 1996 r., które w zapisie § 4 pozostawia wszystkim wolny wybór formy uregulowania należności. Może to zostać dokonane bezpośrednio lub za pośrednictwem tak zwanego mandatu kredytowego, którego opłacenia nikt, bo nie ma takiej możliwości, nie egzekwuje.

Najprościej byłoby skorygować zapis wspomnianego już paragrafu, zastrzegając, że nie dotyczy on cudzoziemców, ale obawiam się, że wówczas bylibyśmy narażeni na zarzut dyskryminacji. Nie formułuję zatem konkretnej propozycji, ale uważam, że musi się jednak znaleźć jakaś forma rozwiązania tego problemu, ponieważ, nawet pomijając skutki ekonomiczne, które być może nie są tak wielkie, jest to wyjątkowo demoralizujące i uczy braku poszanowania naszego prawa. Sąsiedzi zza zachodniej granicy szybko posiadli wiedzę o bezradności naszej policji w takiej sytuacji, stąd tak duża skala tego zjawiska, jak już wymieniłem, aż 95%. Komenda wojewódzka policji niejednokrotnie sygnalizowała ten problem u swoich przełożonych w Komendzie Głównej Policji, jednak nie ma na to żadnej reakcji.

W tej sytuacji oświadczenie swoje kieruję do ministra spraw wewnętrznych i administracji z prośbą o niezwłoczne zajęcie się to sprawą.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Czerwińskiego.

Senator Lech Czerwiński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Moje oświadczenie wynika z sytuacji, która pojawiła się dzisiaj na posiedzeniu Senatu i dlatego mam pewne wątpliwości co do tego, czy nie naruszam formuły składania oświadczeń, która

mówi, że oświadczenie nie może dotyczyć kwestii poruszanych na posiedzeniu. Ale chodzi tu chyba tylko o *meritum* posiedzenia.

(Wicemarszałek Zofia Kuratowska: Tak, dotyczy to tylko *meritum*.)

Otóż sytuacja, która zaistniała dzisiaj podczas posiedzenia ma charakter formalny. Pani marszałek zwróciła się zwyczajowo do Wysokiej Izby mówiąc, że jeśli nie usłyszy sprzeciwu, uzna, że można skierować... itd. Pan senator Jankiewicz, nie popełniając żadnego błędu regulaminowego, powiedział, że wnosi sprzeciw. W tej sytuacji powstała konsternacja, która jednak została zażegnana przez panią marszałek w bardzo taktowny sposób.

Uważam jednak, że taka sytuacja powinna zostać uregulowana. Otóż oba zwroty, które zostały użyte, zarówno pani marszałek – jakże taktowny, jak i pana senatora Jankiewicza – jak najbardziej zasadny, bo taka była formuła, powinny zostać jednoznacznie określone w Regulaminie Senatu. Stąd też pozwalam sobie, mimo że dotyczy to dzisiejszego posiedzenia Senatu, wnieść do Prezydium Senatu, zaś poprzez nie do Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, odpowiedni wniosek w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo. To słuszny wniosek.

Bardzo proszę, pan senator Graboś.

Senator Witold Graboś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na początku chciałem powiedzieć, że liczę na to, iż oświadczenie pana senatora Rewaja trafi do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, bo jest ona właściwym organem, aby sprawdzać, czy programy, w tym przypadku telewizji publicznej, zgadzają się z misją tejże telewizji. Poza tym charakter owych programów jest określony w ustawie.

Teraz chciałem zaprezentować moje oświadczenie.

Czuję się zobligowany wobec Wysokiej Izby, jako członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, który znalazł się tam z jej rekomendacji i za jej przyzwoleniem, by powiadomić ją o jakże ważnych sprawach. Ostatnio w wielu mediach jest omawiana, pokazywana i opisywana sprawa Radia „Maryja”. Do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji napływają tysiące listów, protestów, żądań i gróźb. Tak, również gróźb. Nasze telefony są czasem zablokowane przez dzwoniących słuchaczy tego radia.

Czuję się więc zobowiązany, by powiedzieć, jak wygląda prawda. Dla przypomnienia kilka faktów. W czerwcu 1994 r. Radio „Maryja” dostało koncesję na 60 częstotliwości. Zwracało się tylko o sieć nadajników małej mocy, taki był pierwotny

(senator W. Graboś)

wniosek. Ponieważ uznaliśmy jednak, że jest to nadawca ogólnopolski i trzeba mu pomóc, w listopadzie 1995 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji na własny koszt zleciła Instytutowi Łączności we Wrocławiu opracowanie projektu sieci. Został on opracowany i zaakceptowany również przez dyrektora radia, ojca Rydyka. W końcu 1996 r. Radio „Maryja” dysponowało już 107 częstotliwościami, w tym 34 dużej mocy. Można rzec, że jest to najbardziej dynamicznie rozwijające się radio. I jeszcze jedna, jakże istotna uwaga. Wtedy, kiedy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji głosowała nad przyznaniem tych częstotliwości, nie było między nami żadnych rozbieżności, nie było zwolenników i przeciwników. Co do 20 częstotliwości, trwają obecnie tak zwane uzgodnienia techniczne.

Skąd więc problem? Ano problem wziął się, szczególnie ten problem na Śląsku, z tego że zaprzestano retransmisji programu Radia „Maryja” przez radiostację Archidiecezji Katowickiej. Owa retransmisja, w moim odczuciu, jest a raczej była na granicy prawa, by nie rzec, że była bezprawna. Obecnie Radio „Maryja” ma na Śląsku 4 częstotliwości. Posiada nadajniki małej mocy w miejscowościach: Gołonóg, Olkusz oraz nadajniki dużej mocy w Koszęcinie i na Górze Magurce. Ten ostatni nadajnik nie został jeszcze uruchomiony. W uzgodnieniach są kolejne częstotliwości w Katowicach i Jastrzębiu. Już teraz uzyskaliśmy zgodę ministra łączności na przekazanie radiu częstotliwości w Raciborzu.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji postępuje, jak przystało na konstytucyjny organ państwa. Nie kieruje się wobec tego nadawcy emocjami, ale naturalną życzliwością. Nie ma żadnej polity-

ki, która by chciała dyskredytować Radio „Maryja”, nie ma też złej woli. Dzieje się tak, mimo że na falach tej rozgłośni mamy okazję słyszeć inwektywy, pomówienia i posądzenia. Również mimo że oprócz pełnych zatroskania listów zwykłych, normalnych słuchaczy – których rozumiemy i którym współczujemy, bo wiadomo, że to radio ma swoje potrzeby – są listy pełne nienawiści, pełne słów, których Wysokiej Izbie nie wypada przytaczać.

Pomimo naszych wysiłków, nadawca nie uruchomił jednak dotychczas 24 nadajników. To znaczy, że 24 częstotliwości, przekazane przez nas wspomnianemu nadawcy, nie są wykorzystane. Mówię o tym tylko po to, żeby, używając słownictwa z Pisma Świętego, dać świadectwo prawdzie. Tylko dlatego o tym mówię. Może również dlatego, że kiedyś z tej trybuny pan senator Biliński błagał o przestrzeganie wartości chrześcijańskich. Ja także chciałbym o to błagać, a jeśli to jest niemożliwe, to przynajmniej o to, byśmy przestrzegali zwykłego ludzkiego szacunku człowieka do człowieka. Dziękuję serdecznie. (Oklaski).

Wicemarszałek Zofia Kuratowska:

Dziękuję bardzo pani senatorowi. To było już ostatnie oświadczenie w dniu dzisiejszym.

Przypomnę państwu, że protokół będzie udostępniony w terminie 21 dni od posiedzenia Senatu, jak zwykle w pokoju nr 253.

Zamykam dziewięćdziesiąte pierwsze posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w trzeciej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

(Koniec posiedzenia o godzinie 22 minut 00)